

## KORESPONDENCJA ARCYBISKUPA METROPOLITY LWOWSKIEGO JÓZEFA BILCZEWSKIEGO Z KS. PAWŁEM SMOLIKOWSKIM CR

### I Wprowadzenie

#### 1 O listach

Zawarte w niniejszym opracowaniu listy pochodzą z okresu od 2 lutego 1889 r. do 29 czerwca 1922 r. Nie były one dotąd nigdy w całości publikowane. W monografiach obu duchownych brak wzmianki o korespondencji między nimi. Jednakże zarówno w obszernej monografii ks. P. Smolikowskiego, jak i w najnowszej historii zmartwychwstańców znajdują się w przypisach odniesienia do tej korespondencji, a nawet zacytowano jej fragmenty.

Wszystkie listy, ułożone tutaj chronologicznie, pochodzą z dwóch archiwów: Archidiecezji Lwowskiej ob. łac., znajdującego się od 1997 r. w Krakowie, oraz księży zmartwychwstańców w Rzymie. Na edycję składa się 81 listów; dla 75 udało się ustalić datę i miejsce nadania<sup>1</sup>. Aż 55 z nich wyszło spod pióra P. Smolikowskiego, 26 napisał J. Bilczewski. Pierwszych dziesięć zostało zredagowanych przed 20 stycznia 1901 r., czyli przed konsekracją ks. J. Bilczewskiego.

Do spotkania przyszłych korespondentów musiało dojść przed rokiem 1889. Można przypuszczać, że doszło do niego w styczniu 1887 r. w Rzymie<sup>2</sup>. Pierwsze listy J. Bilczewskiego cechowała życzliwość,

<sup>1</sup> Trudności z ustaleniem daty brały się najczęściej z faktu jej braku w listach J. Bilczewskiego (zob. listy nr 76–81). Z kolei problemem uniemożliwiającym dokładne ustalenie adresata jego listów było tytułowanie ks. P. Smolikowskiego „Ojcem Generałem”, mimo iż ten złożył urząd już w 1903 r. (zob. np. listy nr 36, 44, 51).

<sup>2</sup> J. Bilczewski odbywał wtedy studia, a P. Smolikowski brał udział w Kapitułe Generalnej zmartwychwstańców jako przełożony domu lwowskiego.

bezpośredniość, przejawiająca się nawet w żartach, mimo iż ks. P. Smolikowski sprawował (od 1895) najwyższy urząd w zgromadzeniu. Pojawił się już wtedy stały wątek korespondencji: prośba o załatwienie różnych spraw w Rzymie. Nadto młody ks. J. Bilczewski opisywał swoją pracę duszpasterską i dzielił się wiadomościami o swych dokonaniach naukowych. Ostatnie fragmenty listów z tego okresu dotyczą bezpośrednio spraw związanych z nominacją ks. J. Bilczewskiego na arcybiskupa. Widać w nich szacunek i radość, z jaką ks. P. Smolikowski przyjął ten wybór.

Drugą wyraźną cezurą korespondencji są lata 1900–1922 (listy nr 11–81). Korespondencja nabrała wówczas charakteru bardziej oficjalnego. Poruszano w niej sprawy ważne dla Kościoła. Arcybiskup troszczył się o formację duchowo – intelektualną swoich kleryków wysyłanych na studia do Rzymu. Ks. P. Smolikowski był ich bezpośrednim przełożonym, stąd jego informacje miały dla metropolity istotne znaczenie. Kilka razy mówi zwłaszcza o tym, że wspomagał materialnie nie tylko studiujących, ale również działalność Kolegium Polskiego, którego byli mieszkańcami. Miało to wielkie znaczenie, choćby z powodu trudności finansowych placówki, jak i krytyki jej działalności przez większą część polskich hierarchów. Jakby na drugim planie tej sprawy pojawił się wątek powstania i funkcjonowania Hospicjum dla studiujących w Rzymie polskich kapłanów.

Ważnym zagadnieniem omawianym w korespondencji obu duchownych była działalność unitów grekokatolickich. Obaj krytykowali ją tam, gdzie unicy ruscy wyraźnie odcinali się od Kościoła katolickiego i zwracali się w stronę prawosławia. To, co działo się na tym polu w Rzymie również zatrzymywało uwagę ks. P. Smolikowskiego, który był przywiązany do idei pojednania i dialogu między Kościołami. Także jednoznacznie obaj autorzy podchodzili do rosyjskich, a później sowieckich poczynań wobec Kościoła i państwa polskiego. Zgromadzenie zmartwychwstańców w tym okresie przeżywało swoje wznoszenia i upadki. Reprezentowało kompetentnie interesy Kościoła na ziemiach polskich w urzędach Stolicy Apostolskiej, prowadziło placówki wychowawcze i misyjne, a także duszpasterstwo emigrantów rozsianych po Europie i świecie. Z drugiej strony przeżywało trudności wewnętrzne, w tym okresie związane przede wszystkim z recepcją nowych konstytucji. Nie mogło to ująć uwagi obu respondentów. W listach widać zatroskanie J. Bilczewskiego o wysoki poziom pracy zgromadzenia w jego archidiecezji, zwłaszcza w prowadzonym przez nie od 1881 r. internacie dla Rusinów. W korespondencji znalazły się nawiązania do wydarzeń kościelnych i politycznych we Wło-

szech i Galicji sprzed I wojny światowej, jak i po 1914 r. Szczegółne miejsce zajęły opisy tragicznych dziejów Lwowa i Ukrainy w latach 1918–1920. W większości z prezentowanych tu listów występują prośby o pamięć, modlitwę i duchowe wsparcie. Te prośby, jak i regularne życzenia świąteczne, imieninowe i jubileuszowe świadczą o przyjaźni autorów korespondencji.

W edycji przyjęto podwójne oznaczenie: cyfry arabskie odsyłają do przypisów i komentarza, a litery alfabetu do uwag o tekście lub jego fragmentach. Autorzy pisali listy na papierze, ręcznie. Ich piosonnie uwspółcześniono i podano w przypisach ważniejsze zmiany.

## 2 O Autorach

Józef Bilczewski<sup>3</sup>, syn Franciszka i Anny Fajkisz, urodził się 26 kwietnia 1860 r. w Wilamowicach, jako najstarszy z dziewięciorga rodzeństwa<sup>4</sup>. Naukę pobierał w szkole elementarnej w Wilamowicach (1868–1871) i w Kętach<sup>5</sup>, by później kontynuować ją w Wadowicach (1872–1880), gdzie 13 maja 1880 r. złożył egzamin dojrzałości. W sierpniu tego roku wstąpił do seminarium diecezjalnego w Krakowie, gdzie przebywał do roku 1884 r. Jednocześnie zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego; uczęszczał na wykłady z historii, historii sztuki, literatury polskiej i niemieckiej<sup>6</sup>. Świecenia kapłańskie przyjął 6 lipca 1884 r. w Krakowie z rąk bpa A. Dunajewskiego<sup>7</sup>. Po rocznej pracy duszpasterskiej w Mogile<sup>8</sup> pojechał na studia do Wiednia (wrzesień 1885 – październik 1886; tymczasem zmienił nazwisko rodowe Biba na Bil-

<sup>3</sup> Ciekawsze biografie Józefa Bilczewskiego napisali: M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Lwów 1924; F. Stopniak, *Bilczewski Józef*, w: *Słownik Biograficzny Katolicyzmu Społecznego w Polsce*, t. 1, Warszawa 1991 s. 30–32; H. E. Wyczański, *Bilczewski Józef*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich* (dalej cyt. SPTK), t. 1, Warszawa 1982 s. 157–163; R. Dzwonkowski, *Bilczewski Józef*, w: *Encyklopedia Katolicka* (dalej cyt. EK), t. 2, Lublin 1976 kol. 558–559; W. Urban, *Śługa Boży Józef Bilczewski Arcybiskup-Metropolita Lwowski*, Wrocław 1977.

<sup>4</sup> *Congregatio de Causis Sanctorum, Josephi Bilczewski Archiepiscopi Leopropolitani Latinorum (1860–1923): Informatio* (dalej cyt. *Informatio*), Roma 1996 s. 30–34.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 34–35.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 37–39.

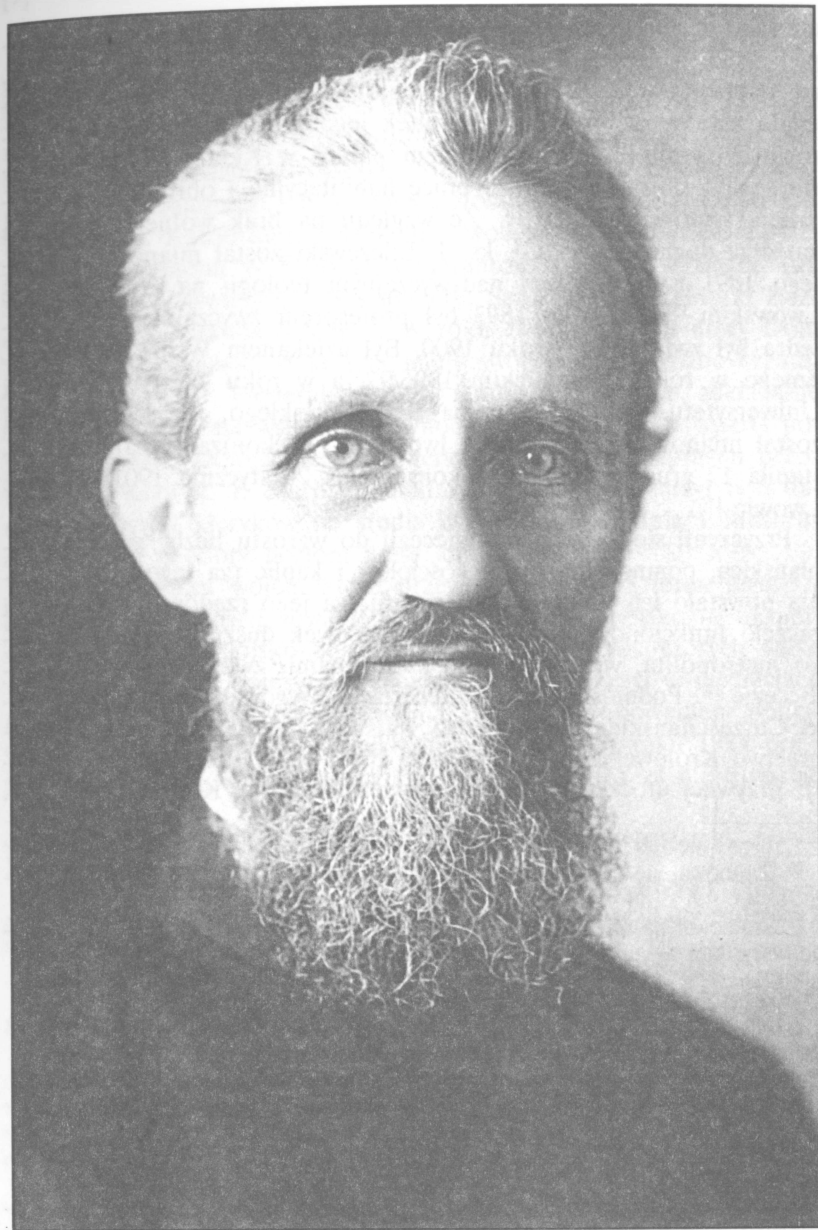
<sup>7</sup> *Tamże*, s. 39.

<sup>8</sup> Od września 1884 r. do września 1885 r., *tamże*, s. 41–42.





Ks. abp Józef Bilczewski (1860–1923).



Ks. Paweł Smolikowski CR (1849–1926).

czewski)<sup>9</sup>, Paryża (sierpień – grudzień 1887 r.)<sup>10</sup> i Rzymu (listopad 1886 – sierpień 1887 i grudzień 1887 – czerwiec 1888)<sup>11</sup>, gdzie poznał się ze słynnym archeologiem Giovannim de Rossi<sup>11</sup>, miało zasadniczy wpływ na kierunek jego pracy naukowej. Po powrocie do kraju został wikariuszem parafii w Kętach<sup>12</sup> i w Krakowie<sup>13</sup>. Przygotował wówczas pracę habilitacyjną i obronił ją na Wydziale Teologicznym UJ<sup>14</sup>. Ze względu na brak wolnego etatu na katedrze dogmatyki na UJ, ks. J. Bilczewski został mianowany 1 lutego 1891 r. profesorem nadzwyczajnym teologii na Uniwersytecie Lwowskim<sup>15</sup>. Od roku 1893 był profesorem zwyczajnym. Z tą katedrą był związany do roku 1900. Był dziekanem Wydziału Teologicznego w roku akademickim 1896/97, a w roku 1900/01 rektorem Uniwersytetu. Po śmierci abpa S. Morawskiego, ks. J. Bilczewski został mianowany metropolitą lwowskim. Prekonizacja papieska nastąpiła 17 grudnia 1900 r., a konsekracja 20 stycznia 1901 roku we Lwowie<sup>16</sup>.

Przyczynił się w swej archidiecezji do wzrostu liczby powołań kapłańskich, pomnożenia liczby kościołów i kaplic (za jego pasterzowania powstało ich 328), a także parafii (za jego rządów w metropolii zaczęło funkcjonować 177 nowych placówek duszpasterskich)<sup>17</sup>. Jako metropolita, wraz ze swymi sufraganami, zwizytował całą archidiecezję<sup>18</sup>. Podniósł poziom katechizacji. Erygował Arcybractwo Nauki Chrześcijańskiej, Arcybractwo Najświętszego Sakramentu i Arcybractwo Królowej Polski. U papieża Piusa X wyjednał dla archidiecezji przywilej uroczystego obchodu święta Królowej Korony Polskiej<sup>19</sup>.

<sup>9</sup> Uczył się tam języków orientalnych i egzegezy biblijnej, *tamże*, s. 42.

<sup>10</sup> Zajmował się tam historią i archeologią oraz teologią dogmatyczną, *tamże*, s. 43.

<sup>11</sup> Studiował na Gregorianum dogmatykę, filozofię neoscholastyczną i – przede wszystkim – archeologię chrześcijańską, *tamże*, s. 42–44.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 44–45.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 46–47.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 47–48.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 49.

<sup>16</sup> M. Tarnawski, *dz. cyt.* s. 25–26; „Czas” R. 54:1901 nr 17.

<sup>17</sup> F. Stopniak, *dz. cyt.* s. 31.

<sup>18</sup> Wizytacje w latach 1901–1913 porządkuje chronologicznie W. Urban, *dz. cyt.* s. 70–72.

<sup>19</sup> Królowa Korony Polskiej stała się patronką archidiecezji lwowskiej w roku 1910. Abp J. Bilczewski chciał rozszerzyć ten patronat na cały kraj poprzez dodanie stosownej inwokacji do Litanii Loretańskiej już w roku 1917, do czego czekał się tego w roku 1920. S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992 s. 226; Z. Zieliński, *Ogólnopolska*

W swych listach pasterskich, wyróżniających się prostotą stylu, żarliwością i jasnym, barwnym słownictwem poruszał tematy związane z historią i przyszłością Polski, omawiał główne zasady etyczne (sumienie<sup>20</sup>, charakter<sup>21</sup>) i poruszał podstawowe składniki życia społecznego (np. rodzina, państwo, osoba), sam dając przykład zaangażowania społecznego, np. w pomoc Komitetowi Katolicko-Społecznemu, Lidze Katolickiej, związkowi zawodowemu, nauczycielom, klerikom studiującym w Europie, emigrantom polskim w Bośni, itp. Szerzył kult Najświętszego Sakramentu, Serca Jezusa<sup>22</sup>, Matki Bożej, a także bł. Jakuba Strepy<sup>23</sup>. W roku 1911 poświęcił nowy Dom Katolicki we Lwowie, w którym miały swoje siedziby różne organizacje społeczne<sup>24</sup>. Popierał czytelnice i biblioteki ludowe, zakładanie ochronek i szkół na wsiach, a równocześnie starał się o wysoki poziom Wydziału Teologicznego Uniwersytetu, na który zapraszał uczonych (A. Klawek, P. Stach, J. Umiński) i który poszerzył o 6 katedr<sup>25</sup>; wysyłał kleryków na studia do Rzymu, Wiednia i Innsbrucka<sup>26</sup>. Dbał o dobry poziom prasy katolickiej<sup>27</sup>.

W czasie kilku wojen, które przewaliły się przez teren jego archidiecezji (okupacja Lwowa 1914/15, 1918, wojny polsko – ukraińska 1918–1919 i polsko – bolszewicka 1920), podczas których wiele wycierpiał, otaczał opieką potrzebujących; uczestniczył w mediacjach pokojowych; sam nie był związany z żadnym ugrupowaniem politycznym. Nigdy nie opuścił swojej biskupiej stolicy. W roku 1914 przyjął wyraźnie ideę niepodległości Państwa Polskiego i za nią otwarcie

*działalność Metropolity Sługi Bożego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego*, „Studia Lubaczoviensia” R. 1:1982 s. 178.

<sup>20</sup> *Sumienie*. List pasterski z 8 XII 1914 r. w: J. Bilczewski, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe* (dalej cyt. *Listy pasterskie*), t. 3, Lwów 1924 s. 1–28.

<sup>21</sup> *Charakter*. List pasterski z listopada 1918 r., *tamże*, s. 85–225.

<sup>22</sup> Arcybiskup poświęcił swą archidiecezję Sercu Zbawiciela w roku 1918. S. Wilk, *dz. cyt.* s. 225.

<sup>23</sup> Np. *Cześć Najświętszego Serca Jezusowego*. *Listy pasterskie*, t. 3 s. 66–84; *Święty Józef*, list z 19 III 1919. *Listy pasterskie*, t. 3 s. 280–303; *List pasterski w pięćsetletnią rocznicę śmierci bł. Jakuba Strepy* z 19 III 1909. *Listy pasterskie*, t. 2, Lwów 1922 s. 9–34.

<sup>24</sup> F. Stopniak, *dz. cyt.*, s. 32.

<sup>25</sup> W. Urban, *dz. cyt.*, s. 65–66.

<sup>26</sup> Do Rzymu na studia filozoficzne, teologiczne i prawnicze J. Bilczewski posłał 11 kleryków. *100 lecie Kolegium Polskiego w Rzymie*, [Watykan] 1966 s. 74–75.

<sup>27</sup> Od roku 1901 w archidiecezji lwowskiej wychodziło 36 czasopism katolickich, *tamże*.

się opowiadał, a gdy stała się faktem – napominał wiernych i duchownych swej archidiecezji, by się o nią troszczyli<sup>28</sup>.

Oddany Stolicy Apostolskiej, często odbywał pielgrzymki do Rzymu, z różnych okazji, m. in. 25 lecia pontyfikatu Leona XIII (1902), odebrania od Piusa X nowych koron dla Obrazu Jasnogórskiego (1910), rocznicy edyktu Konstantyna (1913), Kongresu Eucharystycznego w Rzymie (1922)<sup>29</sup>. Brał czynny udział w pracach episkopatu w Polsce Odrodzonej, będąc m. in. członkiem Komisji Arcybiskupów (1919), Do Spraw Unii (1919), Papieskiej (1921), Do Spraw Obrządku Wschodniego (1922). Raz przewodniczył obradom Konferencji Biskupów<sup>30</sup>.

W roku 1900 został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności, a w 1904 r. jej członkiem czynnym. W 1911 r. otrzymał na Uniwersytecie Lwowskim doktorat *honoris causa*, a w 1921 r. został członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego we Lwowie<sup>31</sup>.

Był odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”<sup>32</sup>.

Zmarł we Lwowie 20 marca 1923 r. W 1959 r. rozpoczęto proces beatyfikacyjny, a w grudniu 1997 r. papież Jan Paweł II podpisał dekret o heroicznosci jego cnót.

Paweł Klemens Smolikowski<sup>33</sup> urodził się 4 lutego 1849 r. w Twe-

<sup>28</sup> *Obowiązki powojenne*. List pasterski z 19 III 1919 r. *O miłości Ojczyzny*. List pasterski z 18 XI 1922 r. *Listy pasterskie*, t. 3 s. 226–243, 345–388.

<sup>29</sup> H. E. Wyczawski, *dz. cyt.*, s. 157.

<sup>30</sup> Na pierwszej oficjalnej konferencji episkopatu w niepodległej Polsce (10–12 XII 1918, Warszawa) J. Bilczewski nie był obecny. Na konferencji w Gnieźnie (26–30 VIII 1919), którą otworzył swoim kazaniem, współredagował list do Benedykta XV z prośbą o wyznaczenie nadzwyczajnego wizytatora apostolskiego zakonów męskich. Był autorem referatu o dziejach unii z Kościołem greckokatolickim na zjeździe w Krakowie w 1921 r. (28 V – 3 VI). Wtedy też konferencja postawiła go na czele komisji prasowej episkopatu (do jej zorganizowania za życia Bilczewskiego jednak nie doszło) i uczyniła odpowiedzialnym za szkolnictwo katolickie. Na spotkanie biskupów we wrześniu 1921 r. przygotował raport o motywach walki ukraińsko-polskiej. W dniach 21–25 VI 1922 r., z powodu nieobecności kard. E. Dalbora i kard. A. Kakowskiego, przewodniczył, jako najstarszy arcybiskup, konferencji w Gnieźnie. W roku 1922 opracował wielkopostne orędzie pasterskie biskupów dotyczące wyborów do parlamentu. Archiwum Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie (dalej: AALK), *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego, Arcybiskupa lwowskiego o. ł.* (dalej cyt. *Dzienniczek*) s. 795–798; S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 59–62, 79–81, 85, 90, 92, 145, 167, 187, 216, 351.

<sup>31</sup> H. E. Wyczawski, *dz. cyt.*, s. 157.

<sup>32</sup> S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 51.

<sup>33</sup> O P. Smolikowskim pisali m. in.: B. Micewski, *Smolikowski Paweł*, SPTK

rze, jako syn Seweryna i Melanii z d. Komajewskiej<sup>34</sup>. Po krótkim pobycie w Moskwie, Smolikowscy przenieśli się do Warszawy, gdzie Paweł uczęszczał do gimnazjum, w którym ukończył 7 klas<sup>35</sup>. Dnia 15 października 1866 r. wstąpił do Seminarium Duchownego św. Jana w Warszawie, ale 10 lipca 1867 r. opuścił je, zarówno z powodu słabego zdrowia, jak i chęci kontynuowania studium teologii w Rzymie<sup>36</sup>. Po miesiącu pobytu w Wiecznym Mieście, wstąpił do zmartwychwstańców i 27 października 1867 r. rozpoczął nowicjat pod kierownictwem ks. H. Kajsiewicza<sup>37</sup>. Po studiach filozoficzno-teologicznych (1868–1873)<sup>38</sup> i złożeniu ślubów wieczystych<sup>39</sup>, 15 kwietnia 1873 r. przyjął święcenia kapłańskie w obrządku greckokatolickim z rąk abpa Stefanopolisa<sup>40</sup>. Po krótkim okresie pracy w nowicjacie i przy redagowaniu pism przełożonego generalnego zgromadzenia ks. Piotra Semeneki<sup>41</sup>, we wrześniu 1874 r. wyjechał na misje wśród unitów do Adrianopola w Bułgarii, gdzie pracował do kwietnia 1882 r.<sup>42</sup> Następnie pełnił funkcję sekretarza Rady Generalnej Zgromadzenia w Rzymie<sup>43</sup>, a od sierpnia 1882 r. pracował we Lwowie w internacie, założonym przez ks. W. Kalinkę dla ukraińskich

t. 7, Warszawa 1983 s. 115–125; J. Mrówczyński, *Smolikowski Paweł Klemens*, w: *Hagiografia polska*, t. 2, Poznań 1972 s. 357–369. Bibliografia prac Smolikowskiego w biogramie B. Micewskiego obejmuje 184 pozycje.

<sup>34</sup> J. Mrówczyński, *O. Paweł Smolikowski CR*, t. 1: *Życie i działalność*, Rzym 1977 (dalej cyt. Mrówczyński) s. 15. To najpełniejsze i najrzetelniejsze opracowanie dotyczące P. Smolikowskiego.

<sup>35</sup> Mrówczyński s. 19–22.

<sup>36</sup> Tamże, s. 27–31.

<sup>37</sup> Tamże, s. 33–38. Pierwsze śluby zakonne P. Smolikowski złożył 8 XII 1868 r.

<sup>38</sup> Tamże, s. 38–45.

<sup>39</sup> Tamże, s. 55–57. W dniu 5 III 1873 r. złożył śluby wieczyste na ręce ks. P. Semeneki CR.

<sup>40</sup> Tamże, s. 57–61, 77–78. Ks. Smolikowski myślał od początku pobytu w Zgromadzeniu o pracy wśród unitów na misji bułgarskiej, gdzie zmartwychwstańcy pracowali od 1862 r. Dlatego przyjął święcenia w tym właśnie obrządku. W roku 1892 otrzymał dyspensę na odprawianie mszy św. po łacinie. Korzystał z niej zaledwie trzy lata i wrócił do jednego obrządku: greckostawiańskiego. W latach 1913 i w 1924 skutecznie ponawiał prośby o możliwość powrotu do obrządku łacińskiego. W sumie jednak (były to dyspensy tymczasowe) pozostał w obrządku greckostawiańskim aż do śmierci. Tamże, s. 650–651.

<sup>41</sup> Tamże, s. 64–66, 67–74. Równolegle przygotowywał się do egzaminu doktorskiego z teologii, który zdał doskonale w dniach 5–6 VIII 1873 r., tamże, s. 67–68.

<sup>42</sup> Tamże, s. 86–236.

<sup>43</sup> Tamże, s. 242–244.



chłopców<sup>44</sup> i prowadzonym od 1880 r. przez zmartwychwstańców<sup>45</sup>. Od 1883 r. pełnił funkcję przełożonego domu, zajmował się także duszpasterstwem<sup>46</sup>. Od listopada 1888 r., po rezygnacji ks. L. Zbyszewskiego, był przez niespełna rok przełożonym domu krakowskiego i mistrzem nowicjatu<sup>47</sup>. Po powrocie do Lwowa zajął się budową nowego kościoła<sup>48</sup>. Od października 1889 r. pełnił funkcję rektora i wykładowcy alumnatu zmartwychwstańców we Lwowie<sup>49</sup>, będąc jednocześnie rektorem internatu, przełożonym domu i ekonomem. Tam zaczął publikować historię Zgromadzenia, którą oparł na źródłach rękopiśmiennych<sup>50</sup>. Jednak na własną usilną prośbę w listopadzie 1891 r. powrócił do Rzymu, gdzie został mistrzem nowicjatu i rektorem alumnatu, a od października 1892 r. rektorem Kolegium Polskiego<sup>51</sup>. W roku 1893 został konsultorem Kongregacji Soboru<sup>52</sup>, a w 1895 r. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary<sup>53</sup>. Kapituła zleciła mu pełnienie urzędu prowincjała rzymskiego<sup>54</sup>. Na Kapitułe Generalnej w czerwcu 1895 r. P. Smolikowski został wybrany przełożonym generalnym Zgromadzenia i pełnił tę funkcję aż do roku 1903<sup>55</sup>. Cały ten okres był wypełniony ożywioną działalnością. Generał wizytował placówki w Stanach Zjednoczonych (1896, 1897/98, 1901), Kanadzie (1896, 1901), Bułgarii (1895, 1896, 1898)<sup>56</sup> i Pol-

<sup>44</sup> Współpracował tam z ks. W. Kalinką CR. Przebywając we Lwowie, zmienił obywatelstwo z rosyjskiego na austriackie (27 IV 1883). Tamże, s. 257–259; *Stowarzyszenie Opieki nad Internatem Ruskim XX. Zmartwychwstańców we Lwowie* (sprawozdanie ks. Smolikowskiego CR), Lwów 1887–1889.

<sup>45</sup> Tamże, s. 253–302.

<sup>46</sup> Tamże, s. 259–272.

<sup>47</sup> Tamże, s. 313–314.

<sup>48</sup> Tamże, s. 314–316.

<sup>49</sup> P. Smolikowski wykładał historię Kościoła, prawo kościelne, teol. dogmatyczną i moralną, Pismo Święte, łacinę, język polski. Tamże, s. 316–323.

<sup>50</sup> P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1–4, Kraków 1892–1895.

<sup>51</sup> Mrówczyński s. 337–345.

<sup>52</sup> Do kompetencji tej kongregacji, utworzonej w 1564 r., należały sprawy dotyczące karności duchowieństwa, wierności katolików, dyspens, działalności stowarzyszeń kościelnych, legatów, fundacji, beneficjów, dóbr kościelnych, kompetencji poszczególnych urzędów kościelnych, konferencji i zjazdów biskupich, synodów i soborów powszechnych, tamże, s. 349–352.

<sup>53</sup> Tamże, s. 511–514.

<sup>54</sup> Tamże, s. 363.

<sup>55</sup> J. Iwicki, *Resurrectionist Charism. A History of the Congregation of the Resurrection* (dalej cyt. *Charism*), t. 2, Rome 1992 s. 104–105.

<sup>56</sup> W czasie drugiej wizytacji w Bułgarii 23 IX 1896 r. został obdarzony godnością archimandryty. Mrówczyński s. 367–368.

sce (1895, 1896)<sup>57</sup>. Rozpoczął wydawanie urzędowych okólników i roczników Zgromadzenia. W nawiązaniu do projektów ks. P. Semenki podjął próbę zrealizowania w alumnacie oryginalnego systemu wychowawczego<sup>58</sup>. Założył nowicjaty w Krakowie i w Chicago<sup>59</sup>, a także domy zakonne w Wiedniu i w Starej Zagorze (oba w 1897 r.)<sup>60</sup>. Na Kapitułe Generalnej w 1901 r. ponownie został wybrany przełożonym generalnym<sup>61</sup>. Dzięki jego pracy i zabiegom, 8 grudnia 1900 r. doszło do zatwierdzenia Konstytucji Zgromadzenia<sup>62</sup>. Niestety, fakt ów, jak i całkowite posłuszeństwo ks. Smolikowskiego rozporządzeniom kościelnym, spowodowało na niego niechęć wielu zmartwychwstańców i osób postronnych, gdyż ci nie zgadzali się z założeniami nowej Reguły, tyjącymi zwłaszcza pracy duszpasterskiej<sup>63</sup>. Zgromadzenie znalazło się w poważnym kryzysie. Zniechęcony wewnętrznymi trudnościami i brakiem zrozumienia, zrezygnował ze swej funkcji w roku 1903 i do następnej Kapituły (1905) był wikariuszem generalnym<sup>64</sup>. W tym czasie został członkiem Akademii Arkadyjskiej<sup>65</sup>. Od września 1905 r. był ponownie rektorem Kolegium Polskiego. Wprowadził do zakładu wiele korzystnych zmian<sup>66</sup>. Wygłaszał wiele konferencji do sióstr zakonnych i swoich współbraci, a także do mieszkańców kolegium<sup>67</sup>. W roku 1906 został radnym generalnym<sup>68</sup>.

<sup>57</sup> Szczegółowo o tych wizytacjach i o ich owocach, tamże, s. 359–387.

<sup>58</sup> Studium Domowe trwało od października 1899 r. do października 1902 r. i obejmowało w miarę całościowy wykład najważniejszych gałęzi filozofii i teologii. Ks. Smolikowski miał w tych pracach główny udział, nie znajdując dostatecznego wsparcia ze strony współbraci. Tamże, s. 404–411.

<sup>59</sup> Tamże, s. 418–423.

<sup>60</sup> Tamże, s. 476.

<sup>61</sup> *Charism* t. 2 s. 134–135.

<sup>62</sup> Tamże, s. 136–139.

<sup>63</sup> Tamże, s. 142–170; Mrówczyński s. 552–611.

<sup>64</sup> Ks. Smolikowski czterokrotnie składał prośbę o dymisję z urzędu. *Charism* t. 2 s. 162–165; Mrówczyński s. 620–626.

<sup>65</sup> Akademia, założona w 1656 r., działała pod patronatem papieskim i miała na celu gromadzenie ludzi, którzy szczególnie zasłużyli się na polu kultury, troski o obyczaje, piśmiennictwa, nauki. Mrówczyński s. 549–551.

<sup>66</sup> Wykładał teol. pastoralną, homiletykę i historię. Uczył także języka włoskiego. Tamże, s. 636–647.

<sup>67</sup> Tamże, s. 652–655.

<sup>68</sup> Mandat radnego przedłużyła mu w czerwcu 1911 r. kolejna Kapituła Generalna. Przed jej otwarciem były głosy, by ks. Smolikowski został Generałem Zgromadzenia. Zainteresowany stanowczo odmówił ewentualnego wyboru. Z kolei w roku 1912 złożył rezygnację z funkcji radnego, winiąc dom w Chicago za ciągłe nieporządki w Zgromadzeniu, a także uznając własną nieudolność. Po dyskusjach w Radzie Generalnej, Smolikowski cofnął rezygnację. Tamże, s. 661–668.

Jako obywatel austriacki, na tydzień przed przystąpieniem Włoch do wojny (24 maja 1915)<sup>69</sup>, był zmuszony opuścić Rzym. Ustąpił więc ze stanowiska rektora kolegium i udał się do Wiednia, gdzie pracował w duszpasterstwie polonijnym<sup>70</sup>. Po roku został mianowany kapelanem sióstr zmartwychwstańek w Kętach<sup>71</sup>. W styczniu 1917 r. Rada Główna Zgromadzenia zamianowała go Delegatem Generalnym na kraje monarchii austriackiej i misje wschodnie<sup>72</sup>. W październiku 1919 r. opuścił Kęty i powrócił do Rzymu, by tam ponownie objąć stanowisko rektora Kolegium Polskiego<sup>73</sup>. W lipcu 1920 r., Kapituła Generalna powierzyła mu stanowisko Postulatora Spraw Beatyfikacyjnych i Kanonizacyjnych<sup>74</sup>. We wrześniu 1921 r. wyjechał do Polski, by objąć stanowisko magistra nowicjatu, najpierw w Radziwiłłowie Mazowieckim, a od grudnia tego roku w Krakowie<sup>75</sup>. W tym czasie głosił też rekolekcje<sup>76</sup>, był spowiednikiem sióstr<sup>77</sup>, wizytował

<sup>69</sup> J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871–1918*, Warszawa 1996 s. 350–353.

<sup>70</sup> Mrówczyński s. 669.

<sup>71</sup> Wyjechał z Wiednia, gdyż nie znał dostatecznie niemieckiego, a także wyczerpany chorobą na wiosnę 1916 r., potrzebował odpoczynku. W Kętach głosił kazania, rekolekcje (wyjeżdżał w tym celu również do Krakowa, Wadowic, Nowego Sącza), uczył siostry łaciny i filozofii w duchu ks. Semenki, odprawiał nabożeństwa, spowiadał, a nawet wystawił tam dwie swoje sztuki sceniczne. Często widywał się z abpem J. Teodorowiczem i bpem A. S. Sapięą, który był jego penitentem. Tamże, s. 670–681.

<sup>72</sup> W maju 1917 r. ks. Smolikowski przeprowadził wizytacje domów we Lwowie i Krakowie, a raport z nich przesłał do Rzymu. Tamże, s. 672.

<sup>73</sup> W tym czasie Kolegium miało olbrzymie trudności finansowe (spowodowane dewaluacją korony austriackiej, a w tej walucie zdeponowano fundusze Kolegium), ale dzięki odezwie rektora (choć sam po przybyciu do Rzymu proponował zamknięcie Kolegium) oraz pomocy m. in. papieża Benedykta XV i abpa E. Dalbora mogło ciągle funkcjonować. Tamże, s. 681–686.

<sup>74</sup> Ks. Smolikowski był jej sekretarzem, a w głosowaniu na nowego Generala otrzymał jeden głos. Tamże, s. 689–690.

<sup>75</sup> Podczas tej kadencji do nowicjatu wstąpiło 103 kandydatów, z których 52 dopuszczono do złożenia pierwszych ślubów. W pracy formacyjnej ks. Smolikowski opierał się na swym komentarzu do Konstytucji. Wykładał także katechizm, historię Kościoła i łacinę. Opowiadał żywoty świętych, przeprowadzał rekolekcje i dni skupienia. W lipcu 1924 r. Rada Główna Zgromadzenia przedłużyła jego kadencję. *Charism* t. 2 s. 284–288; Mrówczyński s. 693–706.

<sup>76</sup> M. in. w Warszawie dla nazaretanek i zmartwychwstańek (1921), w Szymanowie dla niepokalanek (1921), w Kętach dla zmartwychwstańek (1921, 1923, 1924, 1925, 1926), w Krakowie dla nazaretanek (1922), zmartwychwstańców (1923, 1924, 1925, 1926), młodzieży i środowisk inteligenckich (1923), w Poznaniu dla zmartwychwstańek (1925). Mrówczyński s. 714–716.

<sup>77</sup> W listopadzie 1923 r. został mianowany kwartalnym spowiednikiem klasztoru zmartwychwstańek w Kętach. Był również zwyczajnym spowiednikiem urszulanek w Krakowie. Tamże, s. 715, 717.

klasztory, tłumaczył Konstytucje Zgromadzenia na język polski, pełnił obowiązki drugiego radnego domu w Krakowie<sup>78</sup>. Podobnie jak w czasie pobytu w Kętach, wiele pisał i wydawał<sup>79</sup>. Złoty jubileusz kapłaństwa obchodził w Krakowie 18 kwietnia 1923 r.<sup>80</sup> Po długiej chorobie<sup>81</sup> zmarł w Krakowie 11 września 1926 r.<sup>82</sup> Pochowany został w grobowcu Zgromadzenia na Cmentarzu Rakowickim<sup>83</sup>. Proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym rozpoczął się w roku 1966. Wtedy też prochy przeniesiono do kościoła zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej w Krakowie.

## II Korespondencja

### List 1

#### Ks. Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie (dalej cyt. AKZR) rps 39591 k. nlb

Najczcigodniejszy Ojciec Dobrodzieju!

Proszę przyjąć w dzień czcigodnych imienin najserdeczniejsze życzenia najlepszego zdrowia i obfitych łask Bożych dla szczęścia własnego i szczęścia dusz Najczcigodniejszego Ojca opiece powierzonych. Proszę mi wierzyć, że życzliwości, którą mi Ojciec Dobrodziej okazał nigdy nie zapomnę i Boga o wynagrodzenie jej zawsze prosić będę. Ja już drugi rok pracuję nad rodakami św. Jana Kantego<sup>84</sup>.

<sup>78</sup> Tamże, s. 712–714.

<sup>79</sup> Pozycje wydane w latach 1923–1924: *Droga krzyżowa wspólnie z Chrystusem Panem odbywana* (1923), *Rozmyślania wspólnie z Chrystusem Panem odbywane* (t. 1–3, 1924), *Do Pana, by nas ratował* (1924), *Nowy miesiąc Maryi* (1924), *Rekolekcje czyli ćwiczenia duchowne* (1924).

<sup>80</sup> Obecni na jubileuszu byli m. in. abp J. Teodorowicz, bp A. S. Sapięa i bp A. Nowak. Uroczystej mszy św. przewodniczył Przełożony Generalny Zgromadzenia ks. W. Zapała. Zob. *Przemówienie Ks. Arcybiskupa Teodorowicza z okazji 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Ks. Pawła Smolikowskiego CR d. 15 [!] kwietnia 1923 r. w Krakowie*, Warszawa 1923; Mrówczyński s. 718–722.

<sup>81</sup> Mrówczyński s. 723–726.

<sup>82</sup> Opis ostatnich chwil życia ks. Smolikowskiego: tamże, s. 726–734.

<sup>83</sup> Otwartą trumnę tak zasypano kwiatami i obrazkami, że postać zmarłego ledwie była widoczna. Zob. *Mowa żałobna J. Eks. ks. Arcyb. Teodorowicza (wygłoszona w Krakowie dn. 15 września przy zwłokach ś. p. O. Pawła Smolikowskiego)*, Warszawa 1926; Mrówczyński s. 734–736.

<sup>84</sup> Ks. J. Bilczewski po studiach w Wiedniu (1885–1886), Paryżu (1887) i Rzymie (1886–1888), tam poznał ks. P. Smolikowskiego, pracował jako wikariusz



Parafia liczna, szkoły wiele<sup>85</sup> – stąd moja praca, która już niewiele nawet potrzebowała wykończenia, poszła w odwłokę, w Bogu jednak nadzieja, że nie za długo coś skleję<sup>86</sup>.

Widzę, że całe szczęście znaleźć można w pracy nad ludem. Polecam opiece Najłaskawszego Ojca p[anią] Jadwigę Poleską<sup>87</sup>. Ucieszyłem się szczerze na wiadomość, że Ojciec Dobrodziej jest jej kierownikiem duchownym: naprawi Ojciec co ja przez kilka miesięcy moim niedoświadczeniem zepsuć mogłem.

Przepraszam, że ośmielam się załączyć wyrazy najgłębszego poważania dla Najprzewielebniejszego O. Generała<sup>88</sup>, dla O. Brzeski<sup>89</sup>,

parafii w Kętach od września 1888 r. do listopada 1889 r. *Elenchus Venerabilis Cleri tam saecularis quam regularis dioceseos Cracoviensis S. Sedi Apostolicae immediate subiectae pro Anno Domini* (dalej cyt. *Elenchus*) 1889.

<sup>85</sup> Parafia liczyła w tym czasie ok. 7080 katolików. Należały do niej: oratorium w Bielanych, kościoły w Czańcu i w Bulowicach, kościół parafialny pw. św. Małgorzaty i św. Katarzyny, 2 szkoły ludowe. Proboszczem był ks. Maciej Warmuz, a pierwszym wikarym ks. Marcei Ślepicki. Obaj wikarzy otrzymywali z funduszu religijnego po 300 florenów miesięcznie. Od roku 1627 funkcjonowało tu Bractwo Różańcowe. *Elenchus* 1890 s. 162–164.

<sup>86</sup> J. Bilczewski przygotowywał habilitację. Rozprawę wydał w Krakowie w roku 1890: *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu* (ss. XVIII + 337). Był to owoc jego studiów rzymskich odbytych między listopadem 1886 r. a czerwcem 1888 r. (z przerwą na słuchanie wykładów z archeologii i historii w Paryżu, od sierpnia do grudnia 1887 r.) pod kierunkiem Jana Chrzyciela de Rossi (1822–1894). Na sfinalizowanie tej pracy otrzymał 20 IV 1887 r. dotację od Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. K. Lewicki, *Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego w UJ*, „Nasza Przyszłość” (dalej cyt. NP) t. 36:1971 s. 261–270; J. Kuś, *Sto lat archeologii chrześcijańskiej w Krakowie*, NP t. 59:1983 s. 273–283.

<sup>87</sup> Osoba bliżej nie zidentyfikowana.

<sup>88</sup> Ks. Walerian Przewłocki CR (1828–1895), od 1850 r. na emigracji (gł. w Anglii), uczestnik wojny krymskiej (1854–1855), do zmartwychwstańców wst. w Rzymie w 1865 r., święc. 1867 r., od 1869 r. w Jazłowcu kapelan Niepokalanek, od roku 1875 prokurator generalny Zgromadzenia, w latach 1883–1886 przełożony misji w Adrianopolu, przełożony generalny Zgromadzenia w latach 1887–1895 (w roku 1890 odbył wizytację domów w Europie, USA i Kanadzie), konsultor Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (od 1889 r.). B. Mićewski, *Przewłocki Walerian*, SPTK t. 3 s. 450–452.

<sup>89</sup> Ks. Tomasz Brzeska CR (1818–1900), wst. do zmartwychwstańców w 1847 r., stud. w Rzymie (1848–1852), święc. 1852 r., dwukrotnie mianowany magistrem nowicjatu w Rzymie (1852–1854 i 1856–1863), przez rok pracował w Piekarach Śl. na zaproszenie ks. J. Ficka, gdzie prowadził chór i orkiestrę, w latach 1863–1883 przełożony misji dla katolików i unitów oraz dyrektor Katolickiego Gimnazjum Misyjnego w bułgarskim Adrianopolu, później przebywał do końca życia w Rzymie (z wyjątkiem lat 1889–1891, kiedy to kierował nowicjatem w Krakowie), gdzie pełnił obowiązki asystenta przełożonego ge-

Lanciottiego<sup>90</sup> i O. Bieli<sup>91</sup>. Polecając się modłom i życzliwości Najczcigodniejszego Ojca Dobrodzieja piszę się

oddanym sługą  
ks. Bilczewski

Kęty d. 2/II [18]<sup>89</sup>.

#### List 2

**Ks. Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39592 k. nlb

Najłaskawszy Ojciec Dobrodzieju!

Za niezasłużoną pamięć składam najserdeczniejsze podziękowania. Proszę przyjąć za to życzenia Wesołego Alleluja, a równocześnie serdeczne gratulacje wysokiej godności otrzymanej<sup>92</sup>. Spóźnione to trochę gratulacje – ale najszczerze. Niech Bóg udzieli Najłaskawszemu Ojcu obficie swej łaski, aby Ojciec mógł jak najwięcej zdziałać dobrego dla Kościoła i naszej Ojczyzny.

Polecając się nadal pamięci Najłaskawszej Ojca Dobrodzieja, piszę się z głębokim poważaniem

sługą oddanym  
ks. Bilczewski

Kraków d. 3/4 [18]<sup>90</sup>

#### List 3

**Ks. Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39593 k. nlb

Najczcigodniejszy Ojciec Dobrodzieju! <sup>a</sup>

Żałuję bardzo, że dopiero po wyjeździe Ojca Dobrodzieja dowiedziałem się od O. Tomasza o pobycie Ojca w Krakowie. Byłbym

neralnego. Członek Papieskiej Komisji Liturgii Wschodniej, kompozytor wielu pieśni religijnych, popularyzator teologii i pedagogiki, prowadził obszerną korespondencję, m. in. z H. Kajsiewiczem, M. Darowską i A. Dunajewskim. J. Wyciśło, *Brzeska Tomasz, Słownik Biograficzny Katolickiego Duchowieństwa Śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996 s. 56–57; B. Mićewski, *Brzeska Tomasz*, SPTK t. 1 s. 235–236.

<sup>90</sup> Ks. Walenty Lanciotti CR (1850–1927) r., wst. 1869 r., święc. w Montrealu w 1877 r. Od świąceń związany z sanktuarium maryjnym na górze Mentorella. J. Iwicki, *Charyzmat Zmartwychwstańców* (dalej cyt. *Charyzmat*), t. 1, Katowice 1990 s. 613.

<sup>91</sup> Ks. Józef Biela CR, ur. 1859 r., wst. 1882 r., święc. 1887 r., wyst. ze Zgromadzenia w 1899 r.

<sup>92</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o mianowanie ks. Smolikowskiego w dniu 22 X 1889 r. przez Radę Generalną Zgromadzenia rektorem alumnatu dla kleryków we Lwowie. Mrówczyński s. 316.

<sup>a</sup> W górnej części pierwszej karty notatka adresata: „Danesi 22 vicolo Ragin fuvri Porta del Popolo. Via del Gambero 16 succursa”.

usłyszał wiele pięknych rzeczy o Rzymie — a każdy szczegół mi drogi — codziennie tam jestem. Jak zdrowie służy Najłaskawszemu Ojcu? Zapewne dobrze — wszak zakopiańskie powietrze świetne!

Przepraszam, że ośmielam się nudzić Ojca Dobrodzieja interesem. Przeszłego roku zamówiłem na fototypii Danesi; ego<sup>93</sup> w Rzymie dwie tablice ilustracji do mej pracy o znaczeniu archeologii dla historii kościelnej i dogmatyki. Każdej z tych tablic miało być sztuk 500 — razem tysiąc.

Tymczasem posłał mi Danesi w listopadzie roku zeszłego tablicy Ner I tylko 481 sztuk — zaś tablicy Ner II sztuk 519. Sprawę tę załatwił mi z Danesim Monsignor Wilpert<sup>94</sup> z Campo Santo niemieckiego<sup>95</sup> — i dlatego nie znam też dokładnego adresu Danesi'ego.

<sup>93</sup> Nie zdołano ustalić szczegółów o Danesim.

<sup>94</sup> Ks. Joseph Wilpert (1857–1944), ur. na Śląsku, święc. 1883 r. w Innsbrucku, od 1884 r. mieszkał w Rzymie, był kapelanem niemieckiego Campo Santo, po studiach kanonistycznych zajmował się ikonografią i archeologią starochrześcijańską, był bliskim współpracownikiem G. de Rossiego, prałat od 1897 r., od 1903 r. protonotariusz apostolski i członek Papieskiej Komisji Archeologicznej, w latach I wojny światowej przebywał we Freiburgu, w roku 1919 powrócił do Rzymu, od 1926 r. wykładał na Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie, doktor *honoris causa* uniwersytetów w Münster i Innsbrucku. Był głęboko oddany Kościołowi, w swych pracach bronił prymatu Rzymu w dziedzinie sztuki starochrześcijańskiej. Jednak jego poglądy w tej materii zostały poważnie podważone już za jego życia (F. J. Dölger). Uporządkował dokumentację tyżącą się sztuki nagrobnej i mozaik Rzymu. Zajmował się malarstwem katakumbowym (główne dzieło: *Die Malereien der Katakomben Roms*, t. 1–2, Freiburg 1903), wczesnochrześcijańskimi mozaikami (np. w kościele św. Kosmy i Damiana w Rzymie), sarkofagami (*I sarcofagi cristiani antichi*, t. 3, Rzym 1929–1936 r.) i malowidłami w rzymskich kościołach. W roku 1930 ukazały się jego wspomnienia (*Erlebnisse und Ergebnisse im Dienste der christlichen Archäologie*, Freiburg 1930). W czasie wizyty w Rzymie w kwietniu 1913 r. abp Bilczewski widywał się z ks. J. Wilpertem, który prosił (bezsukutecznie) metropolitę o wsparcie finansowe na wydanie swej kolejnej książki. Ponowił swoje starania trzy miesiące później: pożyczka miała wynosić 20 tys. marek, w zamian Wilpert obiecywał Bilczewskiemu zadedykowanie mu swego dzieła. Ze względu na trudne warunki ekonomiczne w kraju, metropolita ponownie odmówił. W. E. Kaegi, *Wilpert Joseph*, w: *New Catholic Encyclopedia*, t. 14, Washington 1966 s. 952–953. W. Urban, *Czy ks. Józef Wilpert był mistrzem Sługi Bożego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego*, NP t. 39:1973 s. 241–243; AALK *Dzienniczek* s. 268–269; F. W. Deichmann, *Archeologia chrześcijańska*, tłum. E. Jastrzębowska, Warszawa 1994 s. 29, 32–34, 43, 131; AALK List J. Wilperta do J. Bilczewskiego z 28 VII 1913 r., w: Teczka: Korespondencja Józefa Bilczewskiego, rps b. sygn. k. nlb.

<sup>95</sup> Campo Santo Teutonico, najstarsza fundacja niemiecka w Rzymie. W jej skład wchodzi: kościół (konsekrowany w 1501), kolegium dla księży i kleryków

Zdaje mi się, że mieszka przy Porta del popolo [sic!] — czy też za tąż bramą. O ile słyszę nie ma teraz ks. Wilperta w Rzymie, który jeszcze w styczniu b. r., uwiadomiony o tej pomyśle, obiecał mi załatwić sprawę z Danesim.

Ponieważ dotychczas brakujących 19 tablic Ner I nie otrzymałem — a zapłaciłem całe 500, a nawet porto, które zobowiązał się płacić Danesi — udaję się tedy do Najczcigodniejszego Ojca Dobrodzieja z prośbą, żeby mi Danesi przysłał do Krakowa 19 tablic Ner I, zamówionych dla mnie przez Ks. Wilperta. Ojciec Dobrodziej zna Rzym dokładnie, znajdzie tedy łatwo Danesi'ego i zavezwie go kartką do dotrzymania kontraktu. Bardzo przepraszam, że trudzę, ale nie znając adresu mego fototypa, nie mam innej drogi. Proszę mu powiedzieć łaskawie, aby nie zwlekał, bo dziełko<sup>96</sup> ma wyjść jeszcze w tym miesiącu.

Gdyby Ojciec Dobrodziej zaszczycił mnie w chwili wolnej jakim słówkiem, to proszę łaskawie dodać, co słyhać z panną Jadwigą Poleską?

Polecając się nadal życzliwości Najłaskawszego Ojca Dobrodzieja łączę wyrazy najgłębszego poważania

śługa oddany  
ks. Józef Bilczewski  
Probostwo św. Piotra  
Ulica Poselska<sup>97</sup>

W Krakowie d. 4/9 [1]890.

#### List 4

**Ks. Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39595 k. nlb

studiujących historię Kościoła i archeologię chrześcijańską (powstało w 1876 r., mieściło się w nim założone w 1888 r. Görres-Gesellschaft) oraz cmentarz, który usytuowano niedaleko Bazyliki św. Piotra, na terenie dawnego cyrku Nerona. J. E. Gugumus, *Campo Santo Teutonico*, w: *New Catholic Encyclopedia*, t. 2, Washington 1967 s. 1116; A. Schuchert, *Camposanto Teutonico*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche* (dalej cyt. LTK), t. 2, 1958 kol. 912.

<sup>96</sup> Recenzję tej pracy pióra S. Pawlickiego CR [S. P.] zamieszczono w „Przeglądzie Polskim” t. 98:1890 s. 302–304.

<sup>97</sup> Ks. J. Bilczewski pełnił w parafii Wszystkich Świętych funkcję wikarego od listopada 1889 r. do lutego 1891 r. Jego bezpośrednim przełożonym i proboszczem parafii był ks. prał. Walerian Serwatowski (ur. 1810 r., święc. 1834 r., beneficjum od 1864 r.), a pierwszym wikarym ks. Władysław Mikulski (ur. 1850 r., święc. 1877 r.). Obaj wikarzy otrzymywali pensję z funduszu parafialnego. Parafia liczyła ok. 6 tys. wiernych i ok. 2 tys. Żydów. *Elenchus* 1891 s. 47–49.

Najprzewielebniejszy Ojcie Generale! <sup>a</sup>

Było mi trzeba powiedzieć, że Ukochany Ojciec zostanie tak prędko Generałem <sup>98</sup>, to bym był mniej dokuczał i jakoś przyzwoiciej się zachował. Teraz spieszę z życzeniami, wyjętymi spod dna serca, aby Bóg odkomenderował Najprzewielebniejszemu Ojcu Generałowi cały pułk aniołów ku pomocy celem skonsolidowania dzieła, dla którego Jego ś. p. Poprzednik tak jeszcze żyć pragnął. *In hoc signo vinces!* <sup>99</sup> Ojciec Kochany wie gdzie szukać posiłków, i wiem, że zwycięży. Ja zaś obiecuję, choć z daleka, jak ten landwerzysta wspierać modlitwą codzienną, ale pod warunkiem, że Najczcigodniejszy Ojciec rezydencję założy w kolegium i zawsze równą je będzie otaczał miłością jak dotąd. A proszę się też lepiej szanować jak dotąd; Ojciec Kochany nieraz miną nadrabia, a tu konieczna wzmocnić siły i mniej się umartwiać. Myślę też, że historyczna wyszarzała kapota pójdzie do muzeum – a widzicie, jakżeście mnie zepsuli – a zjawi się świeża, nowa! Ponieważ uroczystość św. Pawła blisko, więc dubluję me życzenia najlepszego zdrowia i obfitej łaski Bożej do trudnego urzędu!

A co słyhać z historią kolegium polskiego? <sup>100</sup> Jeśli O. Wilemski <sup>101</sup> jeszcze nie wyjechał z Rzymu, a Ojciec nie przeznaczył jeszcze historii dla Przeglądu <sup>102</sup>, to proszę bardzo przesłać mi manuskrypt, bo chcę go odczytać Lenkiewiczowi <sup>103</sup> i wydrukować w Gaz[ecie]

<sup>a</sup> List bez daty rocznej.

<sup>98</sup> Stało się to na Kapitulie Generalnej zmartwychwstańców w Rzymie w czerwcu 1895 r. *Charism* t. 2 s. 104–106.

<sup>99</sup> Tłum.: „W tym znaku zwyciężysz!”

<sup>100</sup> *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896 ss. 171. Recenzję ks. J. Fijałka opublikowano w „Przeglądzie Polskim” t. 122:1896 s. 146–152.

<sup>101</sup> Ks. Ksawery Wilemski CR (1857–1939), wst. 1881 r., święc. 1886 r., dyrektor internatu we Lwowie (1892), przełożony domu we Lwowie (1895), przedstawiciel zmartwychwstańców w rozmowach z biskupami polskimi, tyczących się Kolegium Polskiego w Rzymie (1895, 1901), asystent prowincjała krakowskiego (1901), przełożony misji bułgarskiej (1902–1908), prokurator domu lwowskiego (1908), przełożony tegoż (1911–1915), przełożony domu krakowskiego (1915–1920), wikariusz i przełożony w Radziwiłłowie Mazowieckim. *Charism* t. 2 s. 13, 132, 135, 154, 195, 211, 278, 295–296, 369–370, 403–404.

<sup>102</sup> P. Smolikowski drukował swe prace w „Przeglądzie Polskim” od roku 1891 (*Początki odrodzenia religijnego na wychodźstwie*, t. 101 s. 370–410 oraz 621–665).

<sup>103</sup> Ks. Zygmunt Lenkiewicz (1845–1913), stud. na Wydziale Teologicznym we Lwowie i w Wiedniu (1868–1873), święc. 1867 r., wikariusz w Brzeżanach, stud. w Wiedniu (1869–), prefekt Małego Seminarium we Lwowie, adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Lwowie, katecheta w Gimnazjum

Kość[ielnej] <sup>104</sup>. Myślę, że ks. Lenk[iewicz] z ochotą go przyjmie, przekonawszy się jakie tam są perełki. Zaś w każdym razie ręczę, że nie przepadnie. Ja wczoraj skończyłem wykłady <sup>105</sup>, a ze Lwowa wyjadę w góry koło 12 lipca. A może też zwizytuje Najczcigodniejszy Ojciec Generał jeszcze w tym roku mój domek? <sup>106</sup> Obiecuję ukapać w węgrzynie! Załączoną kartkę proszę bardzo wręczyć O. Władysławowi <sup>a</sup>, Najłaskawszemu Ojcu Rafałowi <sup>107</sup> serdeczne oświadczyć ukłony. A boi się nowego Generała?

Łącząc wyrazy najgłębszego i najszczerzego poważania, polecam się bardzo łaskawej modlitwie.

śluga oddany  
ks. Bilczewski

Lwów 23/6 [1895]

#### List 5

Ks. Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39594 k. nlb

Najprzewielebniejszy Najczcigodniejszy

Ojcie Generale Dobrodzieju!

Najpierw życzę do opłatka, aby Boże Dziecię Drogiemu Ojcu Ge-

Franciszka Józefa we Lwowie (1877 r.), w latach 1881–1891 prof. teol. na UJ w Krakowie, od 1891 r. we Lwowie: redaktor, wydawca, wizytator szkół średnich Lwowa (od 1893), kanonik (od 1904), kustosz kapituły, egzaminator prosynodalny (od 1891), obrońca węzła małżeńskiego (od 1898), prałat, radny miejski (od 1901), rektor kościoła Niepokalanego Poczęcia (1898–1912), kawaler Orderu Franciszka Józefa, czł. Rady Szkolnej (od 1901), rektor seminarium (1912–1913), wikariusz generalny archidiecezji i dziekan kapituły (1912–1913), zm. 18 V we Lwowie. Cz. Lechicki, *Lenkiewicz Zygmunt*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 17 s. 59–60; B. Kumor, *Lenkiewicz Zygmunt*, SPTK t. 2 s. 504–505.

<sup>104</sup> Tygodnik religijno-społeczny wychodzący we Lwowie w latach 1893–1939 (1919–1924 jako dwutygodnik) Pierwszym redaktorem „Gazety Kościelnej” był ks. Alojzy Jougan, jego następcą – ks. Zygmunt Lenkiewicz. Jej właścicielem było Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Kapłanów. Zamieszczano w niej artykuły filozoficzne, teologiczne, o pracy i życiu kapłanów, o roli Kościoła w kulturze, dziejach Kościoła, polemiki oraz aktualności kościelne. W dziale bibliograficznym ukazywały się recenzje prac autorów polskich i zagranicznych. W roku 1895 nie ukazała się wzmianka o historii Kolegium Polskiego. M. Daniluk, „Gazeta Kościelna”, EK t. 5 kol. 905–906.

<sup>105</sup> Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego J. Bilczewski pracował od lutego 1891 r. R. Dzwonkowski, *dz. cyt.* kol. 559.

<sup>106</sup> J. Bilczewski mieszkał wówczas w kamienicy przynależnej do klasztoru ojców bernardynów przy kościele św. Andrzeja Apostoła we Lwowie.

<sup>a</sup> Tak w oryginale.

<sup>107</sup> Ks. Rafaello Ferrigno CR (1841–1895), wst. 1863 r., święc. 1866 r.



nerałow! przyniosło obfity snop łaski i zdrowia ku dobru i szczęściu całego Zgromadzenia. *Mnohaja lita!*<sup>108</sup> Szczęśliwego Nowego Roku!

Gniecie mnie żal na wspomnienie, że przeszłego roku, byłem w kochanym Rzymie, a teraz siedzieć muszę na wygnaniu — boć chyba nigdy mi Lwów nie zastąpi już nie tylko Rzymu, ale nawet Krakowa.

Co u Ojców Kochanych słyhać? Jak zdrowie służy? Jak Drogi Ojciec Generał będzie w kraju, nie pominę już okazji, by mu jeszcze raz podziękować osobiście za Jego serdeczne przyjęcie i uściskać w moich progach. Nie mogę się pogodzić z myślą, że Ojca Rafała już nie ma<sup>109</sup>. Pewnie Go bardzo brak na S[an] Sebastianello<sup>110</sup>. Nam tak samo brak Ks. Skrochowskiego<sup>111</sup>. Bardzo, bardzo nam żal, że się wyniósł tak cicho i niespodzianie. Ja za to dwa razy mam więcej pracy, bo musiałem wziąć także zastępstwo historii<sup>112</sup>, przez co moje prace rzymskie poszły w odwłokę. Historia kolegium bardzo piękna i ciekawa<sup>113</sup>. A z kolegiastów Ojciec Drogi kontent?<sup>114</sup>

Łącząc już dla Najprzewielebniejszego Ojca Generała Dobrodzieja, wszystkich znajomych Ojców, a zwłaszcza dla Ojca Asystenta<sup>115</sup>,

<sup>108</sup> Tłum.: „Wiele lat!”

<sup>109</sup> Ks. Ferrigno zmarł w Rzymie 30 VII 1895 r.

<sup>110</sup> Przy ulicy San Sebastianello w Rzymie od wiosny 1886 r. mieści się główne siedziba zmartwychwstańców. *Charyzmat* s. 511.

<sup>111</sup> Ks. Eustachy Skrochowski (1843–1895), stud. we Lwowie, w Wiedniu i Paryżu (do 1867), wst. do Zgromadzenia w 1870 r., stud. archeologii w Rzymie, tamże otrzymał doktorat z teologii (1874), święc. 1877 r., prac. w Kolegium Polskim, duszpasterzował jako jeden z pierwszych zmartwychwstańców na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej (Wołkowce, Dźwiniaczka) w latach 1878–1881, wystąpił ze Zgromadzenia w 1881 r., inkardynowany do diecezji krakowskiej; na Wydziale Teologicznym wykładał hist. sztuki kościelnej. Tamże w 1889 r. uzyskał tytuł docenta, od 1891 r. we Lwowie jako prof. zwyczajny historii Kościoła. Pisał do prasy katolickiej. W latach 1890–1895 w „Przeglądzie Powszechnym” i „Gazecie Kościelnej” recenzjował prace ks. J. Bilczewskiego. Zm. nagle w Czerniowcach. B. M i c e w s k i, *Skrochowski Eustachy*, SPTK t. 4 s. 98–100.

<sup>112</sup> Głównym przedmiotem wykładów J. Bilczewskiego na Uniwersytecie Lwowskim była teologia dogmatyczna. *Catalogus (Elenchus, Schematismus) Universi Venerabilis Cleri saecularis et Regularis Archidioecesis Leopoliensis rit. lat. pro Anno Domini* (dalej cyt. *Catalogus*) 1895 s. 146.

<sup>113</sup> Por. przypis 100.

<sup>114</sup> Z archidiecezji lwowskiej: Adam Gerstman (1873–1940), Maciej Sieniatycki (1869–1949) i Albin Warszyłowicz (1872–1941). *100 lecie Papińskiego Kolegium Polskiego w Rzymie*, [Watykan] 1966 s. 74, 75.

<sup>115</sup> Asystentem Generalnym był ks. David Fennessy (1841–1913), wyznaczony na ten urząd przez uczestników XII Kapituły Generalnej Zmartwychwstańców obradującej w Rzymie w czerwcu 1895 r. *Charism* t. 3 s. 104.

Konstantego<sup>116</sup> i Władysława<sup>117</sup> (do którego wkrótce napiszę) serdeczne ukłony i wyrazy najgłębszego poważania

śługa oddany  
ks. Bilczewski

Lwów 20/12 [18]95.

#### List 6

Ks. Paweł Smolikowski do ks. Józefa Bilczewskiego

Oryg.: Archiwum Archidiecezji Lwowskiej obrz. łac. w Krakowie (dalej cyt. AALK),teczka: Smolikowski — Bilczewski, rps b. sygn. k. nlb

Szanowny i Drogi Księżu Profesorze<sup>a</sup>,

Siadając do fiakra w drogę do Mentorelli otrzymałem list Drogiego Księdza; poleciłem tymczasem podziękować serdecznie O. Czorbie, a teraz sam pośpieszam z listem. Pamięć Drogiego Księdza jest dla mnie nad wszystko drogą, tak miłe wspomnienie zachowałem z chwil spędzonych razem w Kolegium<sup>118</sup>, a mam nadzieję, że się znowu razem w Rzymie zbierzemy. Jeśli Ksiądz ma jakąś robotę pilną na czas wakacyjny i chce użyć i czasu i wczasu to nie ma lepszej wigilii jak Mentorella. Powietrze cudne — a taka samotność, że musi się pracować. Zapraszam Księdza Drogiego bardzo na serio, a uszczęśliwi ksiądz i O. Walentego i mnie.

Chciałbym tu jak najdłużej posiedzieć, by się zająć naszą młodzieżą, a tak ciągle się obawiam, że mnie jaki list stąd wyrwie. For-

<sup>116</sup> Ks. Konstanty Czorba CR (1842–1927), wst. 1879 r., święc. 1883 r., wikarektor (1888), rektor (1902–1905) i ojciec duchowny (1916) Kolegium Polskiego w Rzymie, przełożony domu i rektor alumnatu we Lwowie (1892), sekretarz generalny Rady Głównej (1895), asystent Generała (1901–1905, 1911–1920), radny generalny (1905–1911), spowiednik i ojciec duchowny Kolegium Polskiego (1916). *Charism* t. 2 s. 13, 23, 119–120, 135, 156, 172–173, 198, 214, 261, 278.

<sup>117</sup> Chodzi tu albo o ks. Władysława Marszałkiewicza CR (przypis 126), albo o ks. Władysława Jeżewicza CR (ur. 1860(3), wst. 1885, święc. 1891, wyst. 1905), albo o ks. Władysława Orpiszewskiego (ur. 1856, wst. 1881, święc. 1880, zm. 1942).

<sup>a</sup> Ten i pozostałe listy P. Smolikowskiego posiadają w lewym górnym rogu karty jego znak „J[ezus] + M[aryja] + J[ózef]”, a także dopisek: „Smolikowski”.

<sup>118</sup> W czasie rzymskich studiów (1886–1888) ks. Bilczewski mieszkał w Kolegium Polskim, które swą drugą siedzibę (od 1878) miało przy via dei Maroniti. Od 8 III 1866 r. Kolegium kierowali zmartwychwstańcy. Trudno ustalić granice czasowe spotkania się tam obu korespondentów, o którym wspomina tu ks. Smolikowski. Prawdopodobnie doszło do niego, gdy ks. Bilczewski przebywał w Wiecznym Mieście na przelocie 1894 i 1895 r., studiując dogmatykę i badając katakumby. *Charyzmat* s. 261–278.

malną mamy tu szkołę – aż miło – a gdyby Ksiądz Drogi tu był, zaraz byśmy zaprzęgli do wykładania Archeologii.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za życzenia i bardzo polecam się modlitwom

Mentorella <sup>119</sup>, 3/7 [18]97

oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

### List 7

**Ks. Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39596 k. nlb

Najprzewielebniejszy Drogi Ojcie Generale Dobrodzieju <sup>a</sup>

Za serdeczne zaproszenie na wakacje bardzo Najczcigodniejszemu Ojcu i Kochanemu Ojcu Walentemu <sup>120</sup> dziękuję. Wolałbym być u Was, bo tam atmosfera fizyczna i duchowa czystsza, ale kto się raz oddał w ręce doktorów, tego już niełatwo wypuszcza. Z Lubienia siarczanego popędzili mnie do Karlsbadu; tu znów powiedzieli, że mam się już w Lubieniu przeleczyć. W Bogu jednak nadzieja, że wrócę zdrowszy i chudszy o 8 kilo. Gdyby z Ojca Drogiego tyle ściągało [sic!], to by już tylko kości zostały. Widywałem się tu z O. Wilemskim, któremu o tyle było przyjemniej, że miał z Sobą brata. A co tam u Drogich Ojców słyhać? Zdrowie dobre? A w jaki sposób ta biedna góra <sup>121</sup> wyżywi całą rodzinę Zmartwychwstańców? Jak wyjeździecie, pewnie Ojciec Walenty, jak po gradobiciu, załamie ręce na wzór biednego proboszcza polskiego, u którego biskup odbył wizytę kanoniczną! A w Kolegium co słyhać? Czy mój krajan Nikiel <sup>122</sup> dobrze się trzyma? Wyjeżdżam z tego Szwabenlandu w najbliższy po-

<sup>119</sup> List z sanktuarium maryjnego na Mentorelli, nieopodal Tivoli. Od 30 IV 1857 r. własność Zgromadzenia. *Charyzmat* s. 166–169.

<sup>a</sup> Nagłówek listu poprzedzony inicjałami „L[audetur] J[esus] Chr[istus]”.

<sup>120</sup> Ks. W. Lanciotti był przełożonym domu na Mentorelli.

<sup>121</sup> Mentorella.

<sup>122</sup> Ks. Karol Nikiel (1873–1929), ur. w Wilamowicach, stud. na Wydziale Teologicznym UJ (1894–1896), a od 1896 r. w Rzymie na Gregorianum, mieszkał w Kolegium Polskim, święc. 1899 r., doktor obojga praw i teologii, wikariusz w Morawicy (1902–1903) i przy kościele NMP w Krakowie (1903–1904), kapelan kard. Puzyny, notariusz kurialny, w latach 1906–1916 kanclerz Konsystorza, od 1916 r. kanonik kapituły krakowskiej i jej administrator, w 1926 r. prezes Towarzystwa Dobroczynności, tajny szambelan papieski, radny m. Krakowa, zaprzyjaźniony z arcybiskupem Bilczewskim, nie władał dobrze językiem polskim. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teczka personalna Ks. Karola Nikiela, sygn. 577; M. Jagosz, *Nikiel Karol*, SPTK t. 6, Warszawa 1983 s. 547–548.

niedziątek do Rudawy pod Krakowem, gdzie mam kolegę proboszcza <sup>123</sup>. Tam dorobię jeszcze rejestr i wstęp do mej pracy, a potem wyprawię ją za niedługo do Rzymu <sup>124</sup>. Pierwszy arkusz przedrukowałem, bo mi tłustym drukiem palnęli „epilekza”. Teraz w przedruku zostawili w pierwszym wierszu, że P. Jezus był „w Bretanii”. Z tego nauka, że kto nie chce mieć takich przyjemności, niech nie drukuje <sup>125</sup>.

Łączę już dla Najczcigodniejszego Ojca Generała Dobrodzieja, dla kochanego amico P[adre] Valentino i wszystkich znajomych Ojców najserdeczniejsze ukłony

śluga oddany  
ks. Bilczewski

Karlsbad 28/8/ [18]97

### List 8

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Najprzewielebniejszy Księżu Arcybiskupie

Zwyczajem rzymskim składamy życzenia i powinszowania w dniu prekonizacji na konsystorzu publicznym; ale korzystając ze sposobności niech mi wolno będzie i teraz takie najserdeczniejsze życzenia przesłać Najprzewielebniejszemu i Najdroższemu naszemu Arcypasterzowi. Nie potrzebuję dodawać, ile nas wszystkich nominacja ucieszyła – tym bardziej, żeśmy się jej wcale nie spodziewali. Nigdy mi przez myśl nie przeszło, żeby aż tak dobrze mogło być dzisiaj na świecie, a względnie w Austrii! Dzięki Bogu za to. Otucha lepsza wstępuje do serca, kiedy się widzi tak prawdziwie Boże wdanie się w sprawę Kościoła. Że my jesteśmy gotowi do wszelkich usług, i że wdzięczni będziemy, jeśli w czym i pozwoli sobie Ksiądz Arcybiskup usłużyć – to o tym i mówić nie potrzebuję. Proszę nami rozporządzać z całą swobodą. O. Konstanty najszczęśliwszy będzie latać za sprawami Księdza Arcybiskupa; a paliusz odbierać to wielki dla niego honor. Mając wzgląd na obciążenie naukami ks. Nik[ie]la i na regulamin kolegiálny, jużesmy z nim uradzili, że pod jego dyktando, jako wtajemniczonego we wszystkie potrzeby, O. Marszałkiewicz <sup>126</sup>

<sup>123</sup> Ks. Józef Łobczowski, ur. 1860 r., święc. 1884 r., beneficjant w Rudawie od 1890 r. *Elenchus* 1898.

<sup>124</sup> J. Bilczewski, *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*, Kraków 1898 ss. 328.

<sup>125</sup> Praca ta została wydrukowana w Spółce Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

<sup>126</sup> Ks. Władysław Marszałkiewicz CR (1861–1927), z pochodzenia Mołdawianin, wst. do zmartwychwstańców w 1879 r., stud. w Rzymie (1881–1884),



załatwi wszelkie formalności. Ale pokazało się potem, że je załatwia Ambasada z urzędu.

Kończąc, całuję ręce Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa i polecając się Jego błogosławieństwu

Rzym 10/12. [1]900.

zostają oddanym Synem  
ks. Paweł Smolikowski

#### List 9

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39604 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojciec Generale! <sup>a</sup>

Serdeczne dzięki za przyjacielską pamięć. Daj Boże, aby się życia choć w części ziściły. Bóg świadkiem, że dziś, kiedy tak wielka przypadła mi służba, niczego więcej nie pragnę, jak aby być do brym biskupem. Ale od pragnień do czynu daleko. Dlatego bardzo proszę o modlitwę codzienną tak, jak i ja stale włączę potrzeby Zgromadzenia w codzienne moje modlitwy.

Bardzo też dziękuję Drogiemu Ojcu Generalowi, O. Konstantemu i O. Marszałkiewiczowi za zajęcie się moimi sprawami. Nie mam wprawdzie wiadomości, czy sprawa paliusza już załatwiona, ale przypuszczam, że nie było trudności. Niech ks. Nikiel mi doniesie, jakie były wydatki, to wyrównam, bo pieniędzy brakło zapewne; nie przypuszczałem, że przybory liturgiczne są takie drogie. Ja wracam jeszcze dziś po przysiędze do Alwerni, skąd po Now[ym] Roku wyjadę do Lwowa.

Kończę tym, czym właściwie byłem zacząć to jest najserdeczniejszymi życzeniami świąt szczęśliwych i nowego stulecia i[n] SS. Corde Jesu <sup>127</sup>.

Serdeczne ukłony dla wszystkich Kochanych Ojców i znajomym kolegiastom pozdrowienie.

Wiedeń 20/12 [1900] <sup>128</sup>

Sługa oddany  
ks. Bilczewski

święc. 1884 r., rektor internatu w Krakowie (1889–1894), pracował w Bułgarii, wicerektor w Kolegium Polskim (1899–1901), prokurator generalny (1901–1905), w czasie kryzysu konstytucyjnego 1902–1905 stanął po stronie „rebliantów”, konsultor Kongregacji Do Spraw Biskupów i Zakonników (od 1903) i Kongregacji Propagandy Wiary (od 1922). Zm. w Rzymie. *Charism* t. 2 s. 7–8, 115–117, 144–146, 149–178, 235, 399.

<sup>a</sup> List bez daty rocznej.

<sup>127</sup> Tłum.: „W Najświętszym Sercu Jezusa”.

<sup>128</sup> Ks. Bilczewski został mianowany arcybiskupem metropolitą lwowskim 30 X 1900 r., a prekonizowany 17 XII 1900 r.

#### List 10

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39597 k. nlb

Najczcigodniejszy Ojciec Generale!

Da Bóg doczekać, odprawię konsekrację i ingres 20 stycznia p[ri]szego] r[oku] <sup>129</sup>. Na uroczystość tę pozwalam sobie Kochanego Ojca najserdeczniej zaprosić. Może Ojciec Generał ma w tym czasie inny interes w kraju do załatwienia, więc i przynęta do wyjazdu będzie większa.

Bardzo dziękuję Kochanemu Ojcu Konstantemu za odebranie paliusza. Jeśli jeszcze nie wysłany, to proszę bardzo wysłać go pod im[ieniem] Ks. Kanclerza Twardowskiego <sup>130</sup> do Lwowa. Wydatki wszystkie z podziękowaniem wyrównam.

Piszę krótko, bo siadam do rekolekcji <sup>131</sup>. Z Alwerni wyjadę 4/1 do Lwowa.

Łączę serdeczne ukłony dla wszystkich kochanych Ojców, a zwłaszcza O. Konstantego, O. Marszałkiewicza i O. archeologa [Tadeusz Olejniczak, zob. SPTK t. 6 s. 586–588]. Pozwalam sobie przesłać także na ręce Drogiego O. Generała serdeczne pozdrowienie dla ks. Nik[ie]lla, ks. Lisowskiego <sup>132</sup> i Hoszowskiego <sup>133</sup>, bo teraz nie mam chwili wolnej, żeby im osobno napisać.

<sup>129</sup> Tak też się stało. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992 s. 30; „Gazeta Kościelna” R. 9:1901 s. 41–44.

<sup>130</sup> Ks. Bolestaw Twardowski (1864–1944), święc. 1886 r., katecheta, rektor seminarium (1888–1895), kanclerz kurii we Lwowie (1895–1902), proboszcz w Tarnopolu (1902–1918), od 1918 r. sufragan lwowski, od 1923 r. arcybiskup metropolita lwowski. P. Nitecki, *dz. cyt.* s. 212.

<sup>131</sup> Rekolekcje przed ingresem ks. J. Bilczewski odbył w końcu grudnia 1900 r. i na początku stycznia 1901 r. w klasztorze bernardynów w Alwerni. Tam też, o północy 1 stycznia 1901 r., na początek XX w. odprawił uroczystą mszę św. Zakon bernardynów ks. Bilczewski darzył szczególną sympatią, odkąd zamieszkał w ich posiadłości we Lwowie w roku 1891. H. E. Wyczański, *Alwernia. Dzieje klasztoru OO. Bernardynów*, Kraków 1957 s. 118.

<sup>132</sup> Ks. Franciszek Lisowski (1876–1939), stud. prawo i teologię we Lwowie (1895–1898), teologię w Rzymie w latach 1898–1902 (tam otrzymał doktorat z filozofii i teologii), święc. 1900 r., w latach 1902–1913 wikariusz i katecheta w Złoczowie (1902–1903), Lwowie (1903–1904, 1904–1905, 1909–1913) i Brodach (1905–1909), od roku 1912 wykładowca, a od 1916 profesor teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Lwowie, dziekan Wydziału (1917–1919), w latach 1923–1933 pełnił funkcję rektora seminarium duchownego we Lwowie, od 1928 r. sufragan lwowski, od 1933 r. ordynariusz diecezji tarnowskiej, w której utworzył m. in. Instytut Akcji Katolickiej, pismo diecezjalne „Nasza Sprawa”, wydał wiele listów pasterskich, a w roku 1934 przeprowadził diecezjalny kongres eucharystyczny. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 125; L. Grzebień, *Lisowski Franciszek*, SPTK t. 6 s. 338–339.

<sup>133</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o Celestyna Hoszowskiego (1837–1911),

Życząc, aby Zakon i Kolegium kwitły w Now[ym] Wieku ku chwale Boga, piszę się

Alw[ernia] 29/12 [1]900

slugą oddanym  
ks. Bilczewski

#### List 11

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu,

Zawstydzam mnie i rozrzewnia Wasza Arcybiskupia Mość, uprzedzając mnie łaskawymi życzeniami Swoimi. Serdecznie za nie dziękuję i aby się te życzenia spełniły, proszę dla całego Zgromadzenia o Arcypasterskie Błogosławieństwo.

Moje życzenia i moje modlitwy: aby P[an] Bóg dał, by tak dobremu Arcypasterzowi odpowiedziało duchowieństwo, skupiło się, rozogniło się, uświęciło się, by Wasza Arcybiskupia Mość mógł przez nie uświęcić trzodę swoją.

Bardzo szczęśliwy będę służyć w czym tylko będę mógł Waszej Arcybiskupiej Mości jako

Rzym, 5/4. [1]901.

oddany Syn  
ks. Paweł Smolikowski

#### List 12

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Najprzewielebniejszy Księżu Arcypasterzu!

Serdecznie dziękuję za pamięć i życzenia — polecam się błogosławieństwu, a szczególnie obecną Kapitułę<sup>134</sup>, abyśmy mogli radzić według Woli Bożej. Mam nadzieję jeszcze tego roku ucałować ręce, tak dla mnie drogie, Najprzewielebniejszego Księdza Arcypasterza, bo zapewne przyjdzie mi udać się do Galicji tego lata. Tymczasem całuję jak najpokorniej i proszę o błogosławieństwo

Rzym 1/7. [1]901.

oddany Syn  
Ks. Paweł Smolikowski<sup>a</sup>

rzeźbiarza, który po studiach w Wiedniu osiadł we Lwowie i stał się znanym twórcą i wystawcą posągów, medalionów, popiersi. O. Zagórowski, *Hoszowski Celestyn*, PSB t. 10 s. 30.

<sup>134</sup> XIV Kapituła Generalna Zmartwychwstańców odbyła się w Rzymie w dniach od 29 czerwca do 11 lipca 1901 r. *Charism* t. 2 s. 131–135.

<sup>a</sup> Podpis nieczytelny.

#### List 13

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Najprzewielebniejszy i Najdroższy Księżu Arcypasterzu!

Właśnie zabierałem się pisać, kiedy odebrałem list od Najprzewielebniejszego Księdza Metropolity. Najserdeczniej dziękuję za życzenia i prośbę przyjąć nasze najgorętsze, tak od Zgromadzenia, jak i od Kolegium Polskiego. W Kolegium obecnie zupełny spokój i wszystko idzie dobrze; ale z doświadczenia wiem, że czas najkrytyczniejszy jest od Nowego Roku do Wielkiejnocy — zobaczymy jak pójdzie wtedy. Z początkiem roku szkolnego wielu zwykle jest nowych, nie dosyć się poznali między sobą; po Wielkiejnocy zaś zbliżają się egzaminy, więc każdy zajęty i *preokupowany* (?). Ale mam nadzieję, że teraz pójdzie dobrze.

Cieszyłem się już nadzieją prędkiego zobaczenia się. Przecież Najprzewielebniejszego Arcypasterza jeszcze nie widział po Jego wyniesieniu! W lecie, a może nawet i na wiosnę, wybieram się do Galicji. Poleciłem posyłać Waszej Arcybiskupiej Mości nasz miesięcznik *Annali*<sup>a</sup>. Może będzie interesować. Ostrzegam tylko, że to pismo prywatne nasze — bo w nim wszystkie nasze mizerie drukujemy.

Całując ręce Najprzewielebniejszego Arcypasterza i polecając się Jego błogosławieństwu

Rzym 22/12. [1]902

zostają oddanym Synem  
ks. Paweł Smolikowski

#### List 14

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39605 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojciec Generale!<sup>a</sup>

Odezwa do kleru, którą mi Najczcigodniejszy Ojciec przesłał, niezmiernie mnie zasmuciła<sup>135</sup>. Słyszałem już dawniej z różnych stron

<sup>a</sup> Wyraz podkreślony ręką autora.

<sup>a</sup> List bez daty rocznej i miejsca.

<sup>135</sup> W dniu 2 III 1902 r. Stolica Apostolska zatwierdziła Konstytucje zmartwychwstańców. Wywołało to w Zgromadzeniu opór, a nawet jakby rozłam (1903). Jedna część (większość domów europejskich i Kentucky) opowiadała się stanowczo za recepcją Konstytucji, druga zaś (Chicago, Kanada, Paryż, Bułgaria) odrzucała je, grożąc odejściem ze Zgromadzenia. Spory dotyczyły wielu zapisów, m. in. tych, które odnosiły się do większej centralizacji władzy w Zgromadzeniu, przyjmowania nowych parafii, zakładania domów zakonnych. Ks. Smolikowski napisał do „zbuntowanych” „List okólny”, w języku polskim, datowany na 4 III 1903 r. List jednak nie wyciszył sporu. Wprost przeciwnie,

o nieporozumieniach w Zgromadzeniu, ale nigdy nie przypuszczałem, aby mogło przyjść do tak wielkiego rozdarcia wewnętrznego, z którego korzystać i radość tylko nieprzyjaciółom Kościoła i narodu. Jakże upokarzające to znowu o nas świadectwo wobec Stolicy świętej!

Dajże Boże, aby miłość i zgoda wróciła jak najrychlej w wasze szeregi, żeby imię nasze nie szło dalej w poniewierkę.

Ponieważ święta bliskie, więc życzę wszystkim Kochanym Ojcom wesołego Alleluja w jednomyślniej dążności ku urzeczywistnieniu wielkiego celu, jaki fundatorzy wytknęli Zgromadzeniu.

Bardzo też dziękuję za pamięć o mnie na św. Józefa.

Proszę bardzo przyjąć na cele Zgromadzenia 400 koron, a dołączonych jeszcze 120 koron przesłać moim klerikom ze Lwowa<sup>136</sup>, aby je w równych częściach podzielili między siebie. Bardzo też Najczcigodniejszemu Ojcu Generałowi będę zobowiązany za wiadomość, czy Przełożeni z moich alumnów zadowoleni, jakie w nich widzą dobre a jakie ujemne strony, czy pracują szczerze nad urobieniem w sobie ducha prawdziwie kapłańskiego i czy pilni w naukach?

Proszę Drogiego Ojca przyjąć wyrazy czci głębokiej i nie zapominać nigdy o mnie w Swoich świętych modlitwach. Także ks. Azbiewiczowi<sup>137</sup> proszę powtórzyć tę moją prośbę.

śluga w Chrystusie  
+ Józef Bilczewski<sup>a</sup>

29/3 [1903]

wzrosła do niego niechęć, nawet ze strony najbliższych współpracowników. Żądano jego natychmiastowej dymisji. Wielu zmartwychwstańców opuściło wówczas Zgromadzenie. Prefekt Kongregacji Do Spraw Biskupów i Zakonników kard. D. Ferrata w dniu 25 XI 1903 r. przydzielił zmartwychwstańcom wizytatora apostołskiego w osobie opata generalnego z Subiaco o. Mauro Serafiniego OSB. Ks. Smolikowski przestał być Przełożonym Generalnym. Kryzys przeciągnął się do roku 1905, do nadzwyczajnej Kapituły Generalnej Zgromadzenia, podczas której ks. Smolikowski definitywnie ustąpił z urzędu. O samym liście zob. *Charism* t. 2, s. 156–157, o przebiegu kryzysu, *tamże*, s. 136–175.

<sup>136</sup> Byli to: Franciszek Cwiakała, Ignacy Grabowski (1878–1950) i Antoni Cieślak (1878–1937). *Catalogus* 1904.

<sup>137</sup> Ks. Józef Azbiewicz (błąd w oryginale!), ur. 1837 r., święc. 1860 r., jako kapłan obrz. ormiańskiego archidiecezji lwowskiej; od roku 1879 przebywał w Rzymie, rezydując u zmartwychwstańców przynajmniej do roku 1918. Znany ze swej dobroczynności względem ubogich emigrantów z Polski. *Catalogus* 1861–1919; „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” (dalej cyt. *Roczniki Kolegium*), R. 3:1904 s. 121; *100 lecie Kolegium Polskiego w Rzymie*, s. 50.

<sup>a</sup> Pod autografem autora dopisek P. Smolikowskiego: „Ferrata Protektor. „W sprawie społecznej” – dziękuję – odezwa X. M. [...] Jak się klerycy uczą? – jak sprawują?”

List 15

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

Nie wiem już jak dziękować za tak życzliwe i prawdziwie Ojcowskie odczucie naszych bólów i tak śpieszne przyjście nam w pomoc! Będziemy się modlili, by P[an] Jezus to wszystko po swojemu wynagrodził. Wszędzie dziś na świecie mnożą się trudności, szerzy się rozdarcie – nieraz też i serce Najdostojniejszego Pasterza jest nimi dotknięte – oby P[an] Jezus dodawał odwagi i pocieszał – tak jak nam dodaje odwagi i pociesza budząc w sercach życzliwych współczucie. W moim okólniku<sup>138</sup> odezwałem się do sumienia i poczucia polskiego naszych Braci. Mam nadzieję że to poskutkuje, i że dobry patriotyzm nawet pomoże do zrozumienia złego. Bardzo małej tylko liczbie osób udzieliłem ów okólnik, a mianowicie tym którzy już wiedzieli o tym rozdarciu i pisali do nas wstawiając się, w najlepszej wierze, za oponentami. Zdawało mi się być moim obowiązkiem uwiadomić tu o tych zajściach naszych Księża Biskupów. W Ś[więtej]Kongregacji Episc[opor]um et Reg[ularum]<sup>139</sup> nie wiedzą, co sądzić o całej tej sprawie. Z jednej strony niesłychany<sup>a</sup> rzeźwiście opór – zło ogromne; z drugiej strony ordynariaty<sup>140</sup> z Chicago i Konstantynopola wstawiają się za naszymi i wychwalają gorliwość i pracę naszych Ojców, co są w opozycji. Jaki to dowód, ile u nas dobrego, a to dobro psuje jedynie wrodzona nam anarchia! Gdyby to mogło posłużyć nam za naukę, nie żałowałbym wstydu, jaki nam ta sprawa przynosi. My стоимy dziś mocniej niż kiedy, bo już mamy Regulę zaaprobowaną, a tym samym skończył się dla nas okres dyskusji, sejmikowania, ale to właśnie tak ciężko przyjąć naturze polskiej. I rzecz dziwna! Kiedy żywioł polski w Zgromadzeniu zdaje się nas rozsadać, w tym samym czasie właśnie teraz zaczyna się na serio wzmacniać w Zgromadzeniu. W tych dniach z naszych Alumnów odebrało 7 święcenia diaakońskie, 5 subdiaakońskie, 9 mniejsze i z tych tylko dwóch było nie – Polaków!

Dziękuję raz jeszcze serdecznie i za życzenia i za jałmużnę. Dziękuję także za przysłany list pasterski o sprawie społecznej<sup>141</sup>. Bar-

<sup>138</sup> Zob. przyp. 135.

<sup>139</sup> Kongregacja Do Spraw Biskupów i Zakonników.

<sup>a</sup> Słowo podkreślone przez autora.

<sup>140</sup> Dawniejsze określenie kurii biskupich.

<sup>141</sup> *W sprawie społecznej*. List pasterski do duchowieństwa i wiernych z 20 I



dzo na czasie. Staram się tu rozszerzać poglądy Najdostojniejszego Arcypasterza. [List] Wziął z sobą ks. Michał Radziwiłł<sup>142</sup> do Warszawy. Czytał tu i bardzo mu się podobało. Kard. Ferrata<sup>143</sup> został wczoraj mianowany Protektorem Kolegium<sup>144</sup>. Klerycy Waszej Arcybiskupiej Mości bardzo dobrze się sprawują. Egzaminów jeszcze nie składali. Uczęszczają na Prawo, a przy tym jako słuchacze na inne niektóre wykłady. Urzędowych więc nie ma jeszcze rezultatów – ani w dysputach nie biorą udziału. Ale wiem że są pilni bardzo i z czasu starają się korzystać. O Czorba bardzo mi chwalili ich. O Cwiężka<sup>145</sup> słyszałem był, że jest trochę zarozumiały, pewny siebie. Ale miałem sposobność przekonać się, że tak źle nie jest. Prosiłi oni mnie bym czasem bywał na ich zebraniach Redakcyjnych i krytykował ich utwory, które piszą do Roczników<sup>146</sup>. Cwiężka<sup>a</sup> artykuł ostro przy nich skrytykowałem i widziałem, że bardzo dobrze to przyjął<sup>147</sup>. To wiele mówi.

Całując ręce i prosząc o Arcypasterskie błogosławieństwo  
zostają oddany i wdzięczny Syn  
Rzym 5/4 [1]903. ks. Paweł Smolikowski

1903 r. w: J. Bilczewski, *Listy pasterskie. Mowy okolicznościowe*, Lwów 1908 s. 127–212.

<sup>142</sup> Michał Piotr Radziwiłł (1853–1903), stud. w Louvain, od 1873 r. w Nieborowie, mecenas sztuki (wspierał malarza Jana Stykę), literat, dramaturg, filantrop (od 1890 r. czł. Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, jego prezes w latach 1895–1897, fundator przytułków dla ubogich), edytor (w latach 1896–1902 red. „Biblioteki Warszawskiej”), w 1897 r. został prezesem komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza w Warszawie. S. Konarski, *Radziwiłł Michał Piotr*, PSB t. 30 s. 313–315.

<sup>143</sup> Ks. Domenico Ferrata (1847–1914), dyplomata watykański, 1891–1896 nuncjusz we Francji, od 1896 r. kardynał, prefekt różnych kongregacji, tuż przed śmiercią sekretarz stanu. R. Bäumer, *Ferrata Domenico*, LTK Bd. 4, Freiburg 1960 s. 90.

<sup>144</sup> Poprzednim protektorem Kolegium był kard. L. M. Parocchi. „Roczniki Kolegium” R. 1:1902.

<sup>145</sup> Ks. Franciszek Cwiężka (błąd w autografie!) (1879–1924), stud. prawo kanoniczne w Rzymie w latach 1903–1905 (stopień licencjata uzyskał 8 VII 1904), święc. 1904 r., pracował jako wikariusz w katedrze lwowskiej, prob. w Wicyniu (dek. Brzeżany) i Dunajowie (dek. Tarnopol). *Catalogus* 1903–1925.

<sup>146</sup> „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” były nieregularnie wydawane przez seminarzystów z inicjatywy ks. Smolikowskiego, od kwietnia 1902 r. do grudnia 1904.

<sup>a</sup> Winno być: Cwiężka.

<sup>147</sup> Franciszek Cwiężka napisał jeden artykuł do „Roczników Kolegium” (*Jubileusz Papiński Ojca św. Leona XIII*; R. 2:1903 s. 49–57) i redagował *Kronikę* od 20 VI do 31 XII 1903 r. (R. 2:1903 s. 190–218).

## List 16

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Excellentissime Domine<sup>148</sup>,

Serdecznie dziękuję za pamięć o mnie – nawet wśród trudów wizytacji!<sup>149</sup> – i za życzenia. Byłem już we Lwowie i nie zastałem Najprzewielebniejszego Ks. Arcypasterza. Za tydzień mam znowu być – ale, jak mi mówił Jego Em[inencja] Ks. Kardynał<sup>150</sup> – znowu nie zastanę. Wiem, że jutro jeszcze i prawdopodobnie pojutrze Książd Arcybiskup będzie we Lwowie – ale ja znowu pośpieszyć nie mogę, bo daję tutaj naszym rekolekcje. Posyłam jednocześnie nową nagłą publikację: ks. Semenienki O Męce Pańskiej<sup>151</sup>. Obecnie drukują się jego ćwiczenia duchowne<sup>152</sup>, i w części dla tego siedzę tym razem przydłużej w Krakowie, aby przypilnować korekty, która w Męce Pańskiej nie dopisała.

Całując ręce i prosząc o błogosławieństwo zostają Waszej Arcybiskupiej Mości

wdzięczny i oddany  
ks. Paweł Smolikowski

Kraków 4/7 [1]903

## List 17

Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39609 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojciec Generale!<sup>a</sup>

Serdeczne dzięki za pamięć! Życzę wzajemnie, aby Pan Bóg bardzo błogosławił pracy Drogiego Ojca i całego Zgromadzenia.

Dziękuję też za pomoc w diecezji, jaką mam w pracy Ojców<sup>153</sup>.

<sup>148</sup> Tłum.: „Najczcigodniejszy Panie”.

<sup>149</sup> Wizytacje metropolity w czerwcu obejmowały: Podhajce (4–8 IV), Mikułińce (13–15 VI), Nastasów (16 VI), Bucznów (17–18 VI) Draganówka (19 VI), Chodaków (20 VI), Rosochowaniec (21–22 VI), Złotniki (23 VI). Wiśniowczyk (24 VI). „Gazeta Kościelna” R. 11:1897 s. 197.

<sup>150</sup> Ks. Jan Puzyna (1842–1911), stud. we Lwowie, Pradze i Przemysłu, święc. 1878 r., wikariusz w Przeworsku, wicerektor seminarium i kanonik kapituły przemyskiej, od 1886 r. sufragan lwowski, od 1895 r. biskup krakowski, od 1901 r. kardynał. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 174.

<sup>151</sup> P. Semenienko CR, *Męka Pańska*, nakładem Ks. Zmartwychwstańców, Kraków 1903.

<sup>152</sup> P. Semenienko CR, *Ćwiczenia duchowne*, poprzedzone wstępem ks. P. Smolikowskiego, nakładem Ks. Zmartwychwstańców, Kraków 1903 ss. 395.

<sup>a</sup> List bez daty rocznej i miejsca.

<sup>153</sup> Zmartwychwstańcy pracowali w archidiecezji lwowskiej już od 1870 r., kiedy to w Jazłowcu objęli funkcję kapelanów Sióstr Niepokalanego Poczęcia, które

Sądzę, że im młodzi więcej mają pracy, to tym lepiej dla nich i dla Zgromadzenia.

Polecam się bardzo modlitwie Najprzew[ielebniejszego] Ojca Generała i całego Zgromadzenia. Niech spełnią się ku chwale Bożej wszystkie myśli, zawarte w liście okólnym

26/12 [1903]

Sługa w Chrystusie  
+ Józef Bilczewski

#### List 18

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39598 k. nlb

Drogi Ojczy Generale!

Polecam bardzo Kochanemu Ojcu oddawczynię tego listu J[aśnie] W[ielmożną] Panią Kazimierzową Horodyską<sup>154</sup>, wielką dobrodziejkę swojej wsi i parafii i proszę najuprzejmiej o możliwe ułatwienie Jej wstępu na uroczystości w Watykanie<sup>155</sup> i zwiedzanie Rzymu.

Jeśli Pan Bóg pozwoli, zobaczę Drogiego Ojca Generała wkrótce po świętach wielkanocnych<sup>156</sup>. Tymczasem polecam się Jego modlitwie i łączę serdeczne pozdrowienie

Lwów 7/2 [1]904

sługa w Chrystusie  
+ Józef Bilczewski

pod przewodnictwem M. Marceliny Darowskiej, w odnowionej rezydencji Poniatowskich, miały swój główny dom od roku 1863, a szkołę od 1864 r. Pierwszym kapłanem w Jazłowcu był ks. W. Przewłocki CR (1870–1874). W dramatycznych okolicznościach zmartwychwstańcy opuścili Jazłowiec w 1880 r. W roku 1879 bp A. Dunajewski ofiarował Zgromadzeniu ziemię i dom w posiadłościach hrabiny Heleny Koziebrodzkiej w Wołkowcach nad Dniestrem koło Jazłowca. Hrabina ofiarowała również kaplicę i zaproponowała otwarcie i prowadzenie szkoły dla syna i jego towarzyszy na dworze w pobliskiej Dźwiniacze. Ks. E. Skrochowski CR i ks. A. Krajewski CR jeszcze w tym samym roku przybyli do pracy. Rok później kapłanem w Dźwiniacze został ks. A. Bakanowski CR. Obie placówki zamknięto w roku 1881 r. We Lwowie zmartwychwstańcy osiedlili się w roku 1880 r. W roku 1903 r. w lwowskim domu zakonnym przy ul. Piekarskiej mieszkało 4 zmartwychwstańców, z których ks. Jakub Jagalla (superior) był spowiednikiem sióstr adoratorek Najśw. Sakramentu i sióstr ze Zgromadzenia Rodziny Maryi pracujących w schronisku św. Józefa przy ul. Piekarskiej 61. *Charyzmat* s. 191, 374, 380, 448; *Catalogus* 1904 s. 209, 213, 252.

<sup>154</sup> Osoba bliżej nie zidentyfikowana.

<sup>155</sup> Cel tej pielgrzymki był podwójny: oddać hołd nowemu papieżowi Piusowi X i uczcić 50 – lecie ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi. Do Wiecznego Miasta przybyli wtedy również inni biskupi galicyjscy (Teodorowicz, Pelczar, Wałęga, Fischer) i wierni z całego kraju, nie tylko z ziem zaboru austriackiego. A. Cieślak, *Księgi pielgrzymstwa polskiego w r. 1904*, „Roczniki Kolegium” R. 3:1904 s. 64–78;

<sup>156</sup> Rzeczywiście, arcybiskup przyjechał do Rzymu 9 IV 1904 r. i mieszkał

#### List 19

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Najprzewielebniejszy Księżę Arcypasterzu,

Przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia na Święta. Oby P[an] Bóg wypełnił wszelkie życzenia Najprz[ewielebniejszego] Księdza Arcybiskupa. *Desiderium ad quid Deus daret, nisi vallet audire?*<sup>157</sup> – mówi Ś[więty] Bernard.

Ks. Kardynał<sup>158</sup> przepędził tu czas zdrowo – pomimo wielkich utrudzeń przy długich ceremoniach<sup>159</sup> – ani razu nie chorował. Dobrze był przyjęty i to, zdaje się, dodało zdrowia.

Całuję ręce i błogosławieństwu się polecam

Dziękuję się opłatkiem rzymskim

Rzym 20/12 [1]904

oddany Syn  
ks. Paweł Smolikowski

#### List 20

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Najprzewielebniejszy Księżę Arcypasterzu,

Posyłam wezwanie jakie otrzymałem z Ś[więtej] Kongregacji Koncylium od Sekretarza Mgr De Lai<sup>160</sup>.

Ks. Arcyb[iskup] Weber<sup>161</sup> wybiera się już z powrotem w przy-

w Kolegium Polskim do 10 V tegoż roku. *Kronika* s. 124, 129.

<sup>157</sup> Tłum.: „Po cóż dawałby Bóg pragnienie, gdyby go nie chciał spełnić?”

<sup>158</sup> Kard. Jan Puzyna.

<sup>159</sup> Dnia 8 XII 1904 r., w bazylice św. Piotra, papież Pius X wraz z całym Kościołem obchodził 50. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Wydarzenie poprzedził ogólnoswiatowy kongres maryjny w Rzymie od 30 XI do 4 XII. M. Nawrocki, „*Beatam me dicent*”, „Roczniki Kolegium” R. 3:1904 s. 86–102.

<sup>160</sup> Ks. Gaetano de Lai (1853–1928), stud. w Vincenzie, i Rzymie (filozofię, teologię i prawo), święc. 1876 r., audytor, pracownik Kongregacji Do Spraw Soboru, od 1903 r., prosekretarz tejże Kongregacji, od 1907 r. kardynał, inspirator reform w Kurii Rzymskiej, protektor Kolegium Polskiego. *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. 23–24, Warszawa 1911 s. 170.

<sup>161</sup> Ks. Józef Weber (1856–1918), stud. w Czerniowcach, Lwowie i Rzymie, święc. 1873 r., wikariusz, ojciec duch., prof. i rektor seminarium duchownego we Lwowie (1875), kanclerz konsystorza i kanonik kapituły lwowskiej, od 1895 r. sufragan lwowski, od 1901 r. arcybiskup tytularny, w 1906 r. na skutek krytyki ze strony duchowieństwa i prasy liberalnej zrezygnował z funkcji i wstąpił do zmartwychwstańców, u których był mistrzem nowicjatu w Kanadzie (1909–1914), delegatem Generała na Kanadę (1910–1914) i Stany Zjednoczone (1914–1917), mistrzem nowicjatu w Stanach Zjednoczonych, przeło-



szłą niedzielę<sup>162</sup>. Był tu obecnym wizycie Deputatów i najlepiej sam opowie Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi – jak rze- czy Kolegialne stoją.

Całując ręce i proszę o Arcypasterskie błogosławieństwo

oddany w Panu

Rzym 9/5 [1]906

Ks. Paweł Smolikowski

#### List 21

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

J[ego] E[minencja] Kardynał Ferrata z początkiem roku szkolnego mianował Deputatów w osobie M[onsi]g[no]r[a] Coselli, rektora Capraniki i Mgr Serafini, rektora Seminarium Pium, którzy parę razy nawiedzili Kolegium – i wzięli główny nadzór nad nim. J[ego] E[minencja] Kardynał na sesji mianej z nimi 28 maja r[oku] b[ie]żąc[ego] zdecydował, aby odtąd nie przyjmować kapłanów do Kolegium<sup>163</sup>; nikogo, prócz Ks. Ks. Biskupów, nie przyjmować w gościnę – i aby trzymać się ściśle w przyjmowaniu na miejsce bezpłatne (bursę) możliwości pokrycia wydatków ze stałych dochodów; albowiem w przeszłym roku wykazał się deficyt przeszło 1000 lir[ów]. Na rok tedy przyszły (1906/7) wszystkie miejsca, jakie Kolegium dać może, są już zajęte. Że zaś z Archidiecezji Lwowskiej ks. Gądek połowę opłaca – możemy tedy przyjąć na rok przyszły jednego jeszcze kłeryka, na tych samych co ks. Gądek warunkach.

żonym domu św. Stanisława Kostki w Chicago (1914–1917). P. Nitecki, dz. cyt., s. 219; *Charism* t. 2 s. 220–256; Mrówczyński s. 517–522.

<sup>162</sup> Abp Weber wyjechał w maju 1906 r. do Rzymu, nie informując Ordynariusza, by przedstawić papieżowi prośbę o rezygnację z sufraganii lwowskiej i o umożliwienie mu wstąpienia do zmartwychwstańców. Powodem była nieprzychylna atmosfera, jaka powstała wobec osoby Arcybiskupa, zarówno wśród duchowieństwa, jak i wiernych. Przyczyną nagonki w bulwarowych gazetach lwowskich były jego nie wyjaśnione do końca kontakty z Matką Kolumbą Gabriel. Dnia 10 V 1906 r. otrzymał od sekretarza stanu kard. R. Merry del Val pozytywną odpowiedź na swą prośbę. Po załatwieniu niezbędnych spraw we Lwowie, abp J. Weber wstąpił do Zgromadzenia 13 VI 1906 r. *Charism* t. 2 s. 228–229; AALK *Dzienniczek* s. 6–8, 14–15; W. Urban, dz. cyt., s. 36–48.

<sup>163</sup> Decyzja kard. Ferraty była przeciwna stanowisku biskupów polskich, zwłaszcza J. S. Pelczara, którzy uważali, iż najlepiej byłoby umieszczać w Kolegium także i kapłanów. Jednakże tymczasowo, ks. Smolikowski razem z abpem Weberem CR i ks. Czorbą CR wprowadzili dla kapłanów kursy domowe. Ks. Smolikowski uczył homiletyki i historii Kościoła, abp Weber teol. pastoralnej, a ks. Czorba duchowości i pomagał w nauce jęz. włoskiego. *Charism* t. 2 s. 198.

Całując ręce i polecając się błogosławieństwu Ekscelencji

zostają uniżonym sługą

ks. Paweł Smolikowski

Rzym 5/6 [1]906

#### List 22

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Przed wszystkim dziękuję najserdeczniej za przysłane życzenia, i ponawiam moje.

W odpowiedzi na polecenie dane mi informacji o ks. Gądku<sup>164</sup> i o ks. Badenim<sup>165</sup> mogę to zaznaczyć, że ks. Gądek sprawuje się lepiej; zeszlatoroczna nauka nie poszła zdaje się w las. Mówił mi, że co do swego powołania to się oddał P[anu] Bogu i w tym zawsze trwa. Co do ks. Badeniego mogę tylko powtórzyć to com przedtem pisał. Powołanie zdaje mi się bardzo pewne. Mówiłem był z nim o nim kilka razy, i coraz więcej w tym się utwierdzam. Zresztą sprawuje się dobrze. Gdyby coś zaszło tymczasem, co by mogło jakiś cień rzucić na jednego lub na drugiego, a co by mogło posłużyć Waszej Ekscelencji do lepszego ich poznania, nie omieszkam donieść. Uwagi które robię ks. Badeniemu przyjmuję bardzo wdzięcznie. Odbywam zresztą z nimi wspólne czytanie duchowne (tłumaczę Skorumellego<sup>166</sup>), które zamienia się często w konferencję, i tłumaczę im

<sup>164</sup> Ks. Władysław Gądek (1884–1951), stud. we Lwowie i Rzymie (1905–1908), święc. 1909 r., pracował jako wikariusz w Buczaczu (1909–1910), wikariusz w Brzozdowcach (1910–1911), wikariusz i katecheta w Przemyślanach (1911–1912), katecheta w Brzeżanach (1912–1928), w roku 1916 przebywał w Wojnicz, w latach 1928–1939 był katechetą w Stanisławowie (najpierw w szkole im. Mickiewicza, od 1933 w szkole im. Czackiego). Po 1939 r. brak o nim wiadomości. *Catalogus* 1906–1939; *100 lecie Papięskiego Kolegium*, s. 74.

<sup>165</sup> Ks. Henryk Badeni (1884–1943), stud. we Lwowie i Rzymie (1907–1910), święc. 1908 r., wikariusz. w Złoczowie, Kołomyi, katedrze we Lwowie, Chodorowie, Złoczowie, od 1912 r. sekr. Sądu Arcybiskupiego, od 1913 r. kanonik katedralny we Lwowie, obrońca węzła małż. w Sądzie Biskupim, egzaminator prosynodalny, czł. Rady Zarządu Dóbr Kościelnych, prałat, oficjał Sądu Biskupiego, czł. Komisji kurialnej do spraw seminarium, od 1935 dziekan infułat kapituły. *Catalogus* 1907–1939; *100 lecie Papięskiego Kolegium*, s. 74.

<sup>166</sup> Giovanni Battista Scaramelli SJ [w oryginale błąd w pisowni] (1687–1752), wst. do zakonu w 1706 r., święc. 1717 r., kaznodzieja, misjonarz, autor studiów o mistrzach życia duchowego. Jego 2 główne dzieła to: *Direttorio ascetico* (Wenecja 1754) i *Direttorio mistico* (Wenecja 1754, przetłumaczone na języki hiszpański, niemiecki, francuski, łaciński i polski – tł. ks. K. Żelazowski). E. A. Ryan, *Scaramelli Giovanni Battista*, w: *New Catholic Encyclopedia*, t. 12, Washington 1967 s. 1116–1117; J. J. Schmid, S. G. B., *Biographisch-*

warunki życia duchownego i powołania. Zdaje się, że słuchają pilnie i korzystają.

Na żądanie Deputatów Kard. Protektor<sup>167</sup> zamianował O. Czorbę Spirytualnym<sup>168</sup>, a Wicerektorem O. Baccariniego<sup>169</sup>. Ten ostatni zna dobrze filozofię, a doktorem jest teologii i prawa, pomaga tedy słabszym w naukach, a ćwiczy też we włoskim. Ks. Arcyb[iskup] Weber daje co tydzień [wykład teologii]pastoralnej<sup>170</sup> – a ja historię. Tak więc powoli wprowadzamy naddodatkové przedmioty.

Całuję serdecznie ręce Najprzewielebniejszego Arcycypasterza i prosząc o błogosławieństwo

zostają oddanym Synem

Rzym 14/1 [1]907

ks. Paweł Smolikowski

### List 23

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Serdecznie dziękuję za życzenie przesłane mi w dzień moich Imienin. O modlitwach moich proszę nie wątpić – codziennie robię osobne *memento* za Ekscelencję. Proszę P[ana] Boga szczególnie w tych czasach o to, żeby Najprzew[ielebniejszy] Ksiądz Arcybiskup – na wzór naszych dawnych Ojców, którzy tak wiele i dotkliwie byli szkalowani – nie brał sobie takich szkalowań<sup>a</sup> do serca i nie tracił spokoju. Prawda, że tu chodzi o dusze, które na tym cierpią. Ale cóż robić. Jest to widocznie *malum necessarium*<sup>171</sup>. *Necesse*<sup>b</sup> *est ut veniant scandala*<sup>172</sup> – a my ich nie odwrócimy. Żadne usta-

–*Bibliographisches Kirchenlexikon*, red. F. W. Bautz, Herzberg 1994 kol. 1494–1495. W bibliografii ks. Smolikowskiego jest pozycja: *O kontemplacji*. Jest to tłumaczenie na język polski fragmentów *Direttorio mistico*. B. Micewski, *dz. cyt.*, SPTK t. 7 s. 123.

<sup>167</sup> Od 4 IV 1903 r. kard. Domenico Ferrata.

<sup>168</sup> Odpowiada to funkcji dzisiejszego ojca duchownego w seminarium.

<sup>169</sup> Ks. Salwator Baccarini CR (1881–1962), wst. 1897 r., święc. 1904 r., w latach 1905–1920 związany z Kolegium Polskim (rektor 1915–1918), radny generalny (1920–1922), od 1922 r. ordynariusz diecezji Terracina (Włochy), od 1930 r. arcybiskup Capui. Był on pierwszym biskupem spośród zmarłych wstąpińców. *Charism* t. 2 s. 314–317.

<sup>170</sup> *Tamże*, s. 234.

<sup>a</sup> Wyraz dopisany przez autora nad linią.

<sup>171</sup> Tłum.: „Zło konieczne”.

<sup>b</sup> W oryginalne: „Necessa”.

<sup>172</sup> Tłum.: „Trzeba, aby przyszły zgorzenia”.

wy państwowe, żadne zabiegi ludzi uczciwych – przeciwko złości ludzkiej nie będą nigdy dostateczne. Widać to tu w Rzymie. Podobne do Monitora<sup>173</sup> jest tu l'Asino<sup>174</sup>, które najobrzydliwsze malowało karykatury na Ojca Ś[więtego] Nie tylko już katolicy, ale uczciwi ludzie wszelkich partii byli oburzeni na to. Interpelowano o to w Parlamencie, w Radzie miejskiej, tworzone Związki mające na celu zwalczać prawnie l'Asino. Rząd sam szczerze chciał ukrócić tę swawolę. I cóż otrzymano? to tylko że l'Asino coraz gorsze, co niedziela prawie, wydaje na Ojca Ś[więtego] karykatury! Najlepsza na to rzecz: nic a nic nie dbać o to – i broń Boże nie pokazywać, że nas to obeszło, że wpłynęło coś na nasze postępowanie to co o nas podobało się komuś pisać – aby im nie dać tej satysfakcji, że nas dotknęli, że musimy się z nimi rachować.

Jesteśmy jeszcze w Rzymie i do końca lipca będziemy. Tak zdecydowali M[onsi]g[no]rowie Deputaci. Jak się pokończą egzaminy, doniosę Waszej Ekscelencji o rezultacie – tymczasem całuję ręce i błogosławieństwu się polecam

oddany Syn

Rzym 1/7 [1]907

ks. Paweł Smolikowski

<sup>173</sup> „Monitor” – satyryczny tygodnik polityczno-społeczny i literacki. Wychodził we Lwowie w latach 1895–1914. W 1907 r. red. nac. gazety był poseł i radny m. Lwowa Ernest Breiter. Pismo miało charakter radykalny i antyklerykalny, o czym świadczą niektóre tytuły artykułów, np. *Wyzysk w imię Chrystusa* (10 III 1907), *Charitas cristiana w interpretacji krewkich klechów* (5 V), *Księżuniu, fe, wstyd* (19 V), *Dwaj rycerzyki Kościoła wojującego zasądzeni* (16 VI). „Monitor” pracowicie zbierał i przedstawiał niewłaściwe zachowania kleru lwowskiego, oskarżał wielu księży z imienia i nazwiska o pobieranie zbyt wysokich opłat, o nadmierną agitację, o wsteczność, o niemoralne prowadzenie się, o drakońskie metody wychowawcze (zarzut dotyczył siostr zakonnych). „Monitor” walczył na swych łamach z abpem J. Bilczewskim i abpem J. Teodorowiczem. W trzech artykułach: z 28 IV („Monitor” *gada z arcybiskupami*), z 24.5. (*Walka „Monitora” z arcybiskupami*) i z 2 VI (*W odpowiedzi Arcybiskupom*) pismo nazywa metropolitów „chuliganami”, gdyż w walce przedwyborczej (w maju tego roku odbywały się wybory do Sejmu Krajowego) posłużyli się wyzwiskami i kłamstwami skierowanymi przeciwko socjalistom i radykałom. Gazeta „obdarzyła” dostojników podobnymi inwektywami, gdy 25 V Bilczewski i Teodorowicz zaprotestowali w prasie przeciwko takiemu postępowaniu i oskarżyli „Monitor” o wrogość do Kościoła, narodu i szarganie świętości; w tygodniku odpowiedziano, że nie walczy on z religią i jej dogmatami, ale *nigdy jednak nie popadniemy w fetyszym przywiązany do złotych run, do infu, do złotych kutasów i bezustannie naglić będziemy społeczeństwo, by szukało poza lśniącym blichtrzem istotnych wartości człowieczych* (5 VI). Artykuł z 5 VI, jak zresztą wiele innych, jest pełen ingerencji cenzury.

<sup>174</sup> „L'Asino”, bliżej nie ustalony dziennik rzymski, liberalny i antyklerykalny.

## List 24

Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39611 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojciec Generale! <sup>a</sup>

Bardzo dziękuję za życzenia miłe z drugiego świata. I ja też życzę Najprzewielebniejszemu Ojcu Generałowi, żeby Pan Bóg bardzo błogosławił Jego pracy i całego Zgromadzenia w N[owym] Roku!

Módlmy się za siebie, abyśmy wszyscy jak najdokładniej spełnili świętą wolę Bożą!

Szkoda, że Ojciec nie przyjął Jakoben <sup>175</sup>. Śliczne miejsce a jeszcze piękniejsze pole pracy. Proszę się jeszcze życzliwiej namyślić i przyjmując zaraz tę stację duszpasterską.

Łączę serdeczne ukłony, pozdrowienia dla Kochanego Ojca Generala, dla Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Webera i wszystkich Ojców.

Sługa w Chrystusie  
+ Józef Bilczewski

Lwów 30/12 [1]907

## List 25

Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39610 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojciec Generale! <sup>b</sup>

Drogiemu i całemu Zgromadzeniu najobfitszych życzę łask Bożych.

Osobne serdeczne łączę pozdrowienia i życzenia dla Drogiego Ks. Arcybiskupa Webera.

Napisz mi niezadługo – a może zaraz po Wielkanocy przyjadę, żeby Go jeszcze zobaczyć w Rzymie <sup>176</sup>. Bardzo proszę o modlitwę

Sługa w Chrystusie  
+ J. Bilczewski

30/12. [1908]

<sup>a</sup> Adresat prawdopodobny. Generałem Zgromadzenia był wówczas ks. Jan Kasprzycki.

<sup>175</sup> Jakobeny (Jakubeny), na Bukowinie, kiedyś w archidiecezji lwowskiej, obecnie w Rumunii. Stacja misyjna, w której w latach 1820–1836 pracowali wśród Polaków jezuiti. *Encyklopedia Wiedzy o Jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1554–1995* (dalej cyt. EWJ), opr. L. Grzebień SJ i in., Kraków 1996 s. 235.

<sup>b</sup> List bez daty rocznej. Adresat prawdopodobny.

<sup>176</sup> Abp J. Weber CR wyjechał z Rzymu do Kanady pod koniec 1908 r., by tam kierować nowicjatem zmartwychwstańców w Berlinie w prowincji Ontario. *Charism* t. 2 s. 237.

## List 26

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

W porozumieniu z O. Ledóchowskim <sup>177</sup> załatwiliśmy sprawę doktoratu ks. Badeniego w ten sposób, że jeden z profesorów Św. Apolinarego <sup>178</sup> będzie go do doktoratu przygotowywał. Ks. Badeni już zaczął chodzić do niego na lekcje, zamiast uczęszczać do Gregorianum <sup>179</sup>. O. Ledóchowski powiada, że to jedyny sposób, by go do doktoratu przyprowadzić.

Korzystam ze sposobności, aby ucałować ręce Waszej Ekscelencji i błogosławieństwu się polecić

niegodny sługa

ks. Paweł Smolikowski

Rzym 3/2 [1]909

## List 27

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Rok szkolny ma się ku końcowi – przychodzę tedy zdać sprawę z nauk ks. Badeniego. Myśl O. Ledóchowskiego, by zdawał raczej w Apolinarium, nie zdaje się być szczęśliwą. Pokazało się, że musi

<sup>177</sup> O. Włodzimierz Ledóchowski SJ (1866–1942), wst. 1889 r., stud. prawo na UJ (1884–1885), filozofię w seminarium duchownym w Tarnowie (1885–1887) i Rzymie (1887–1889 doktorat z filozofii), teologię w Krakowie (1892–1895), wst. do jezuitów w 1889 r., święc. 1894 r., pisarz Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy (był przełożonym w latach 1898–1900), rektor kolegium krakowskiego (1900–1901), wiceprowincjał (1901–1902), prowincjał galicyjski (1902–1906), dał się poznać jako zdolny administrator i działacz społeczny, porządkował życie wspólnotowe, wycofał jezuitów galicyjskich z reformowania zakonu bazylianów, w roku 1906 został asystentem prowincji niemieckiej i najbliższym współpracownikiem Generała zakonu o. K. Wernza, a od 11 II 1915 r. Generał zakonu. Świetny dyplomata, znawca stosunków międzynarodowych, przystosował konstytucje jezuitów do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, za jego rządów zakon znacznie się rozrósł; kierował budową nowego gmachu Gregorianum (1924–1930) i kurii generalnej (1923–1927), dbał o wykształcenie swych współbraci, m. in. reformując ich system nauczania, wszechstronnie interesował się misjami swego zakonu. B. N a t o r i s k i, *Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) Włodzimierz Dionizy*, PSB t. 16 s. 635–637.

<sup>178</sup> Kolegium św. Apolinarego w Rzymie, kształcające prawników.

<sup>179</sup> Gregorianum (Pontificia Universitas Gregoriana), uczelnia prowadzona od 1551 r. w Rzymie przez jezuitów. Posiada obecnie wydziały: teologiczny, filozoficzny, prawa kanonicznego, historii Kościoła, misjologii, nauk społecznych oraz kilka instytutów. EWJ s. 194–195.

się gotować z przedmiotów, których nie przechodził – tak że dopiero w październiku zdawać ma egzamin – i to jeszcze – że sobie nie ufa i prawdopodobnie jeszcze odkładać będzie. Nie był dostatecznie przygotowany z filozofii – to prawda; ale i inni w podobnym byli położeniu, a zdawali dobrze egzaminy. On miał cały rok do tego na samo przygotowanie się do egzaminu. Przy jakiej takiej pracy, przy jego zdolnościach, byłby musiał już teraz zdać wyśmienicie w Gregorianum. Danie mu profesora – a teraz z Apolinarego – dla pomocy, z tym, że zda<sup>a</sup> w każdym razie – bo profesor go przepcha – musiało oddziaływać na niego demoralizująco i odebrać energię w pracy. To też sobie bardzo lekceważy<sup>b</sup> – i mało pracuje. Przy tym chodzi na lekcje do swego profesora – który przychodzić nie może do Kolegium – a to go pozostawia bez kontroli. Sam zaś, jak już to dawniej pisałem, sumienia delikatnego nie ma i nie zważa na przepisy. Przewidywałem to wszystko, ale że O. Ledóchowski zajmował się całą jego dyrektywą, nie chciałem przeszkadzać; owszem chciałem ułatwiać co było we mnie. Ale to się zbyt przeciąga – i doprawdy jeśli w październiku zdawać nie będzie i nie zda, nie będzie go można dłużej w Kolegium trzymać, bo i tak cały rok był na wyjątkowych prawach. Sądzę, że bardzo by pomogło, gdyby Wasza Eksceleńcja, stanowczo mu rozkazała zdać w październiku. W Albano, podczas wakacji, nie będzie miał okazji wychodzenia i rozpraszania się, będzie wtedy mógł dobrze się przygotować.

U nas tu w Rzymie idzie wszystko po dawnemu. Dzięki Bogu idzie dobrze. Pielgrzymka polska dobrze poszła<sup>180</sup>. Ojciec Ś[więty] bardzo pięknie przemówił.

Waszej Eksceleńcji ręce całuję i o błogosławieństwo Arcypasterskie proszę

oddany w Panu

Rzym 24/5 [1]909

ks. Paweł Smolikowski

<sup>a</sup> Wyrazy „z tym” (w oryginale „z tem”) i „zda” podkreślone przez autora.

<sup>b</sup> W oryginale: „lekce waży”.

<sup>180</sup> Pielgrzymka polska (gł. duchowieństwo i wierni z Królestwa Polskiego w liczbie ok. 60) przybyła do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne św. Marii Klemensa Hofbauera, przełożonego pierwszego domu redemptorystów poza Italią – w Warszawie (od 1787). Pielgrzymi byli na audiencji u Piusa X 17 V 1909 r. Przybyli na nią również abp F. Symon, bp J. S. Pelczar, który przemówił do papieża, oraz zmarłych wstąpił pracujący w Rzymie (wśród nich również ks. P. Smolikowski). „Gazeta Kościelna” R. 17:1909 s. 285–286.

### List 28

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Eksceleńco,

Serdecznie dziękuję za łaskawą pamięć i życzenia; rachuję na błogosławieństwo i na modlitwy Waszej Eksceleńcji, za którą nie przestaję robić codziennie *Memento*.

Czy wolno przesłać mi życzenia z okazji 25 letniego Jubileuszu?<sup>181</sup> Mówił mi ks. Badeni że Eksceleńcja nie chce go obchodzić – ale widzę, że Gaz[eta] Kościel[na] o nim jednak mówi<sup>182</sup>. Proszę tedy przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia, by P[an] Jezus utrzymywał Waszą Eksceleńcję nadal w tej gorliwości o Kościół, o duszę, i w tym nie szukaniu Siebie, a szukaniu jedynie P[ana] Jezusa. A sądzę, że się nie mylę, że to w Waszej Eksceleńcji widzę. Jak to jest, to jest wszystko P[an] Jezus może wtedy budować i z pewnością buduje, choćbyśmy i nie widzieli tego dobra. Takie pasterzowanie nie może zostać bez owoców, które oby Wasza Eksceleńcja jeszcze za życia mógł zbierać obficie. Bo nam potrzeba czasem tej zachęty w pracy!

Ks. Badeniemu właściwie nic nie było, była lekka febra, która całkiem po kilku dniach ustąpiła. Żądał był ode mnie p[an] Marszałek<sup>183</sup>, bym w razie najmniejszej choroby syna zaraz zatelegrafował. Obiecałem – więc telegrafowałem.

Całując ręce i prosząc o błogosławieństwo

zostają oddanym w Panu

Rzym 29/6 [1]909

ks. Paweł Smolikowski

### List 29

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

<sup>181</sup> Abp Józef Bilczewski otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Albina Dunajewskiego dnia 16 VII 1884 r. w kościele pw. Serca Jezusowego w Krakowie. Główne uroczystości jubileuszu kapłaństwa we Lwowie odbyły się 23 VI 1909 r., najpierw w katedrze (tam adres od duchowieństwa odczytał ks. Z. Lubomęski), później w pałacu arcybiskupim, gdzie gospodarz wydał obiad. *Dzienniczek* s. 51.

<sup>182</sup> „Gazeta Kościelna” R. 17:1909 s. 325–326, 338–339.

<sup>183</sup> Stanisław Badeni (1850–1912), stud. prawo i filozofię na UJ, osiadł w Radziechowie, w 1883 r. po raz pierwszy wybrano go posłem na Sejm Krajowy, na którym to stanowisku przejawiał dużą aktywność; członkiem dożywotnim Izby Panów w Wiedniu został w 1891 r., w latach 1895–1901 i 1903–1912 Marszałek Sejmu Krajowego, zm. w swej posiadłości w Radziechowie. S. Starzyński, *Badeni Stanisław Marcin*, PSB t. 1 s. 209–211.



Ekscelencjo,

Serdecznie dziękuję za współczucie i życzenia. Szczęściem była to lewa ręka, więc prawą pracować mogę. Już się zrosła, a teraz pozwoli do dawnych ruchów przychodzi <sup>184</sup>.

Jeszcze jesteśmy w Albano, gdzie daję rekolekcje alumnom. Za parę dni kończymy i wracamy do Rzymu. Tam postaramy się o fachowego człowieka, który by ks. Badeniego przepytał i o rezultacie doniosę.

Całuję ręce i błogosławieństwu Arcypasterskiemu się polecam

oddany w Panu

Rzym 26/10 [1]909

ks. Paweł Smolikowski

### List 30

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Serdecznie dziękuję za przysłany mi list pasterski, tak śliczny <sup>185</sup>. Ekscelencja wprowadza nowy sposób pisania listów pasterskich, który sędzę, że bardzo wiele dobrego zrobi. Takie nagromadzenie przykładów zrobi swoje — nie tak łatwo się zapomni — a *exempla trahunt* <sup>186</sup>. List pasterski robi się bardzo przez to zajmujący i zrozumiały dla wszystkich. Winszuję z całego serca tej nowości Ekscelencji. Gdyby to można było i kazania takie wprowadzić w życie! w których by się tym sposobem podawały prawdy katechizmowe i życia wyższego, duchownego! Jeślim kiedy osiągał rezultaty w wychowaniu — to tylko wtedy kiedy młodzieży dużo opowiadałem zajmujących a prawdziwych rzeczy. Wtedy miałem ich w ręku — mogłem z nimi robić co chciałem — formować jak chciałem. To samo, sędzę, da się zrobić z ludem, a nawet z inteligencją. Fakty więcej zawsze do człowieka [bardziej] przemawiają jak słowa. W Kolegium zawsze mnie to bolało, że nie mogłem nic opowiadać — bo czasu nie mają, tak są naukami w Uniwersytecie zajęci. Ale P[an] Bóg najniespodziewaniej temu zaradził. Do Regulaminu włożono, że czytanie duchowne ma się odbywać wspólnie. Nie podobało mi się to, bo wiem jak głośne czytanie nudzi i nuży słuchających. Aż tu mi

<sup>184</sup> Jesienią 1909 r. ks. Smolikowski, spadł z muła i złamał lewą rękę. Mrówczyński s. 638.

<sup>185</sup> *Życie święte, święta śmierć. List pasterski do kapłanów i wiernych*, w: J. Bilczewski, *Listy pasterskie, kazania i mowy okolicznościowe*, t. 2, Lwów 1922 s. 37–68.

<sup>186</sup> Tłum.: „Przykłady pociągają”.

przyszła myśl. „Będę sam z alumnami odprawiał czytanie duchowne i będę im opowiadał”. I zaraz inny duch nastął w Kolegium. Wziąłem jeszcze przeszłego roku obszerny *Żywot*, nowo wydany, S. Alfonsa Liguriego <sup>187</sup>. Przygotowuję się z niego i opowiadam im. Ile tam nauki! a jak zajmujący! Tego roku rozpoczęliśmy tom drugi — i zapewne go skończymy na Wielkanoc.

Zapewne M[onsi]g[no]r Simon <sup>188</sup> doniósł Waszej Ekscelencji o projektowanym kupnie Domu na Hospicjum. Śliczny dom — w doskonałym miejscu i za bezcen <sup>189</sup>. Nie trzeba, sędzę, tracić takiej okazji.

Polecam się błogosławieństwu Waszej Ekscelencji — a także i modlitwom. Ja to nie zapominam w każdej Mszy Ś[więtej] robić *Memento* osobne, szczególnie — a całując ręce zostaję oddanym w Panu Rzym 5/2 [1]910

ks. Paweł Smolikowski

### List 31

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Przed wszystkim sędę moje i całego Kolegium najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżającego się Święta Ś[więtego] Józefa. Oby P[an] Jezus i obdarzał Waszą Ekscelencję i nagradzał wszystkim i za wszystko. On jeden to może uczynić! Dziękuję za życzenia Wielkanocne i również w duchu dzielę się jajkiem wielkanocnym. Oby Pan Zmartwychwstały zmartwychwstał w nas i nowe życie w nas potężniało!

Posyłam Statuty ogólne — bo mi je dano, a może i drugi egzemplarz się przyda — posyłam. Statuty, takie jakie w Rzymie zaprowadzono w parafiach. Są jedne dla wszystkich. Formuły szczególnej podania <sup>a</sup> nie ma. Piszę się po prostu, że się prosi o agrego-

<sup>187</sup> Być może mowa tu o: A. Berthe, *St. Alfons Maria de Liguori*, Paris 1896 — tłumaczenie włoskie: Firenze 1903; G. Cacciatore, *Alfonso Maria de Liguori*, w: *Enciclopedia Cattolica*, t. 1, Vaticano 1948 kol. 873.

<sup>188</sup> Franciszek Albin Symon (1841–1918), święc. 1864 r., prof. i rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, kanonik diecezji żytomierskiej (1878 r.), prof. seminarium duchownego w Żytomierzu, od 1891 r. sufragan mohylewski, w 1897 r. mianowany ordynariuszem płockim, ale deportowany do Odessy nie mógł objąć tej funkcji i zrezygnował z niej w 1901 r., od 1901 r. arcybiskup tytularny, wizytował polskie parafie w USA, później osiadł w Krakowie jako Archiprezbiter Kościoła Mariackiego. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 198; H. E. Wycawski, *Symon Franciszek Albin*, SPTK t. 4 s. 237–239.

<sup>189</sup> Był to dom przy Via Cavallini 38 w Rzymie. Było tam 14 pokoi dla księży-studentów, 3 apartamenty dla biskupów, kaplica, sala biblioteczna. Należało do niego 800 m<sup>2</sup> gruntu. „Gazeta Kościelna” R. 18: 1910 s. 53.

<sup>a</sup> Wyraz podkreślony przez autora.



wanie i o korzystanie z przywilejów<sup>190</sup>. W statutach ogólnych zakreśliłem na str. 11 par. XXVIII, XXIX, XXX — jak trzeba agregować. Nie trzeba, żeby każdy proboszcz prosił Kard. Protektora.

Całując ręce i błogosławieństwu się polecając

zostają z najgłębszym uszanowaniem

Rzym 15/3 [1]910

ks. Paweł Smolikowski

### List 32

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Wczoraj O. Baccarini wysłał listy do Waszej Ekscelencji o rzeczonych bractw — dziś ja piszę w rzeczy zamieszkania u nas przyszłego Rektora Hospicjum. Byłem właśnie u Kardynała<sup>191</sup> i bardzo chętnie pozwolił. Oczekujemy tedy Ks. Pr[afata] Twardowskiego lub kogo Wasza Ekscelencja na Rektora przeznaczy<sup>192</sup>. Adwokat nasz napisał już swoje zdanie i Deputaci także swoje co do własności tytułu Hospicjum. O. Czorba dziś ma te dokumenty zanieść do Kardynała. Kiedy zdecydują, nie wiadomo.

Całując ręce i błogosławieństwu się polecam

oddany w Panu

Rzym 28/5 [1]910

ks. Paweł Smolikowski

### List 33

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Tylko co otrzymałem list Ekscelencji i zaraz nań odpisuję, by się wytłumaczyć. Sądzę, że Ekscelencja zrozumie moje przerażenie, gdy otrzymał od J[ego] Eks[celencji] Ks. Biskupa Likowskiego<sup>193</sup> urzę-

<sup>190</sup> Można wysunąć hipotezę, że J. Bilczewski był bardzo zainteresowany stworzeniem w swej archidiecezji Bractwa Nauki Chrześcijańskiej. Sam pisał statuty i regulamin tego bractwa. Być może więc o przysłanie statutów ogólnych tego bractwa prosił P. Smolikowskiego. *Dzienniczek* s. 143 (zapis z 26 XII 1911).

<sup>191</sup> Protektorem Kolegium Polskiego był wówczas kard. D. Ferrata.

<sup>192</sup> Pierwszym, tymczasowymrektorem Polskiego Hospicjum został ks. Adam Potulicki (1849–1920), stud. w Krakowie i Innsbrucku, prałat papieski, członek towarzystw naukowych, w latach 1910–1912 rektor Hospicjum Polskiego, od 1912 r. dziekan kapituły w Ołomuńcu. *Charism* t. 2 s. 198; J. Kopic, *Z dziejów Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie do 1945 roku*, NP t. 79: 1993 s. 344–345, 348.

<sup>193</sup> Ks. Edward Likowski (1836–1915), stud. w Poznaniu i Münster, święc.

dowy papier, pod numerem, z podpisem własnym i swego sekretarza Ks. Kaźmierskiego<sup>194</sup>, który tak opiewał: „Episkopat Galicyjski stawiał do mnie przez Jego Ekscelencję Arcybiskupa Bilczewskiego wniosek, abym się postarał o przeniesienie kapitału złożonego w r. 1866 przez Rodzinę PP. Żółtowskich<sup>195</sup> na bursę w Kolegium Polskim, na rzecz Hospicjum polskiego. Rodzina PP. Żółtowskich nie jest przeciwna temu i t. d.”. Cóż na to miałem robić? Napisałem do wszystkich Księży Biskupów podpisanych na odezwie o Hospicjum polskim, zwracając uwagę, że jeśli raz zacznie się przenosić kapitały z Kolegium na Hospicjum, trzeba będzie zamknąć Kolegium<sup>196</sup>. Do Waszej Ekscelencji nie pisałem, bo J[ego] Eks[celencja] Ks. Ar[cybiskup] Symon obiecał mi, że napisze.

Co do nie przyjęcia przez J[ego] Em[inencję] Kard. Ferratę protektoratu nad Hospicjum — nic o tym nie słyszałem. Co zaś do odmówienia intabulacji<sup>197</sup>, to prawda — ale inaczej być nie mogło. I Kolegium i Hospicjum byłoby bardzo narażone ze względu na prawa włoskie. Ks. Kard. Ferrata nie był wcale przeciwnym — owszem był gotów robić, co by tylko się dało dla Hospicjum. Ale otrzymawszy na piśmie notę od Adwokata i od Deputatów, której był zażądał, a która wystawiała całe niebezpieczeństwo, nie mógł naturalnie zgodzić się. Mówiłem przypadkiem o tym i z adwokatem Hospicjum. Ten najzupełniej — jak również i Notariusz Hospicjum, u którego

1861 r., wikariusz w Kcyni i Poznaniu, prof. prawa kanonicznego i hist. Kościoła w seminarium duch. w Poznaniu (1867–1873 rektor), w czasie Kulturkampfu więziony przez władze niemieckie, pracował naukowo jako historyk Kościoła, prezes Poznańskiego Towarzystwa Nauk (1895–1914) i członek Akademii Umiejętności w Krakowie (od 1887), w 1886 r. wszedł do kapituły poznańskiej, od 1887 r. sufragan poznański, dziekan kapituły (od 1893), wikariusz generalny i kapitułny (1890–1892 i 1906–1914), od 1914 r. metropolita gnieźnieński i poznański. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 123; B. Kumor, *Likowski Edward*, SPTK t. 2 s. 525–527.

<sup>194</sup> Ks. Bolesław Kaźmierski (1879–1945), święc. 1902 r., dziekan i proboszcz w Szamotułach, więziony przez Niemców w obozie Chłudowie. W. Jacewicz, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego*, t. 4, Warszawa 1978 s. 94.

<sup>195</sup> Żółtowscy — rodzina ziemiańska, właściciele Niechanowa koło Gniezna, zaangażowani w działalność społ.–polit. Fundacja na rzecz Kolegium była dziełem prawdopodobnie Franciszka Żółtowskiego (1818–1894), działacza społecznego w Poznaniu, posła do sejmu pruskiego. W. Jakóbczyk, *Żółtowski Stanisław*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1983 s. 888.

<sup>196</sup> Po replice ks. Smolikowskiego biskupi odstąpili od starań o przeniesienie funduszy rodziny Żółtowskich. Mrówczyński s. 648–649.

<sup>197</sup> Intabulacja — wpisanie do księgi wieczystej lub gruntowej.

trzeba było zrobić akt renuncjacji<sup>198</sup> – byli tego samego zdania i adwokat Hospicjum mówił mi, że uprzedzał o tym, ale Mgr De Montal<sup>199</sup> całego tego bałamuctwa był przyczyną, chcąc uważać Kolegium jako Opera pia<sup>200</sup>, które innym podlegają prawom aniżeli instytucje naukowe, jakim jest Kolegium. Rezultat z takiej intabulacji byłby na razie ten, że Hospicjum nie mogłoby nikomu mieszkań wynajmować. Następnie, gdyby się rząd lepiej rozpatrzył, lub jaki donos był – Kolegium zapłaciłoby grubą karę za nielegalne posiadanie, a Hospicjum zabrałby rząd.

Mam nadzieję, że Wasza Eksceleńcja będzie mnie miała za wytłumaczonego i zawsze mnie w swoim sercu i pamięci chować będzie – jak przedtem – ja też nie przestałem ani dnia jednego polecać w każdej Mszy Ś[więtej] Waszej Eksceleńcji. Możem za mocno Ks. Arcyb[iskupowi] Teodorowiczowi<sup>201</sup> wymówił, ale ani na chwilę nie wątpię, że Kolegium i Hospicjum mogą obok siebie bardzo dobrze istnieć, a rzecz jest ze wszech miar słuszna, skoro Kolegium kapłanów nie przyjmuje<sup>202</sup>, żeby była instytucja, gdzie by oni mogli się umieszczać. Jeśli przyjdzie coś Kolegium ucierpieć, to nie racja, by dlatego nie dopuszczać ufundowania się dzieła tak użytecznego, jakim jest Hospicjum. Ale mam nadzieję, że nie ucierpi. Kiedyś, kiedy zaczęto budować koleje żelazne, dorożkarze byli w rozpacz, że na tym tracą. Tymczasem nic nie stracili, bo obudzony ruch i im powiększył zarobek. Słusznie też powiada O. Ledóchowski, że Hospicjum obudzi większe zajęcie się studiami rzymskimi w kraju, a wtedy i do Kolegium będą więcej się garnać. Ale, jako Rektor Kolegium, muszę bronić funduszy kolegialnych – a że tym razem

<sup>198</sup> Renuncjacja – zrzeczenie się czegoś.

<sup>199</sup> Ks. Giovanni De Montal [błąd w oryginale!], dziekan Roty Rzymskiej, zm. 21 XI 1910 r.

<sup>200</sup> Tłum.: „Pobożne dzieła”.

<sup>201</sup> Ks. Józef Teodorowicz (1864–1938), stud. prawo w Czerniowcach (1882), filozofię i teologię we Lwowie (1882–1887), święc. w obrz. ormiańskokatolickim w 1887 r., wikariusz w Stanisławowie, proboszcz w Brzeżanach, od 2 II 1902 r. arcybiskup lwowski obrz. ormiańskiego. Członek Izby Panów, działacz społeczny, polityk (1919–1922 poseł do Sejmu Ustawodawczego, 1922–1923 senator), znawca pism Starego Testamentu, żarliwy patriota, wybitny kaznodzieja i rekoлекcjonista, przyjaciel zmartwychwstańców, abpa Sapiehy i abpa Bilczewskiego. Otaczał swą opieką Ormian polskich. Bibliografia jego prac obejmuje 105 pozycji. L. Grzebień, *Teodorowicz Józef Teofil*, SPTK t. 7 s. 307–311; S. Gawlik, *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza*, Kraków–Warszawa–Struga 1988.

<sup>202</sup> Zob. list nr 21 w niniejszym zbiorze.

walczyłem z przewidzeniem, z fantazmą<sup>a</sup>, to chwala Bogu, że prawdziwego niebezpieczeństwa nie było, że to było [sic!] tylko fantazma powstała z nieporozumienia.

Całuję ręce jak najserdeczniej i o błogostawieństwo proszę  
oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

Rzym 4/7 [1]910

#### List 34

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Eksceleńco,

Serdecznie dziękuję za życzenia, za błogostawieństwo i za modlitwy. Niech też Eksceleńcja przyjmie od nas wszystkich jak najserdeczniejsze życzenia. W dzisiejszych czasach, tak wszystko podmienione [?], że szczególniejszych łask potrzeba, dla Biskupów zwłaszcza. Nie wiem czy kiedy w historii było trudniejsze położenie. Życzymy też jak najobfitszych łask Eksceleńcji. Zdawało się że podniesiony alarm na modernizm był trochę przesadzony – aż tu wciąż szydło wylazi z worka. W tej chwili wyszedł pierwszy numer nowego miesięcznika poświęconego „połączeniu Kościołów” – redagowanego w Grotta Ferratta przez Bazyliańców. Jest to jakby organ Palmierich<sup>203</sup> etc. Tytuł „Roma e l’Oriente”<sup>204</sup>. Otóż wstępny artykuł pojawił się Księcia Maxa Saskiego<sup>205</sup> – w którym od początku do końca sa-

<sup>a</sup> W znaczeniu: „z iluzją”.

<sup>203</sup> Ks. Smolikowski nazywa tak zwolenników o. Aurelio Palmieriego OSA (1870–1926), od 1885 r. u augustianów, od 1890 r. u asumpcjonistów, święc. 1893 r., potem od 1902 r. ponownie w zakonie augustianów (w latach 1908–1909 przebywał w ich krakowskim klasztorze), w końcu, z racji nie uznawania autorytetu Kościoła, w stanie świeckim; historyk Bizancjum i Cerkwi Rosyjskiej, kierownik Instytutu Orientalnego w Rzymie, autor 15 książek i ponad 300 artykułów, zamieszczonych głównie w latach 1896–1923 w czasopiśmie „Bessarion”, w których apologetyzował dzieje Cerkwi, jednocześnie bezpardonowo i brutalnie atakował jej przeciwników. Główne dzieła: *Die Polemik des Islam* (Salzburg 1902), *La Chiesa russa* (Florencja 1908), *Theologia dogmatica orthodoxa ad lumen catholicae doctrinae examinata et discussa* (2 t., Florencja 1911–1913); R. J a n i n, *Palmieri Aurelio*, LTK 8 Bd., Freiburg 1986 s. 13–14; „Gazeta Kościelna” R. 18: 1910 s. 562, 587–588, 600–601.

<sup>204</sup> Pismo bazylianów obrządku greckokatolickiego, wychodzące w Grottaferrata od 1910 r., mające na celu zjednoczenie Kościoła Wschodniego z Kościołem Katolickim. *Handbuch der Kirchengeschichte*, Bd. VI/2, Freiburg 1973 s. 356.

<sup>205</sup> Ks. Max von Sachsen (1870–1951), doktor prawa i teologii, święc. 1896 r., w latach 1900–1912 prof. liturgiki na uniwersytecie we Fryburgu, w latach 1914–1916 kapelan wojskowy, w latach 1921–1951 prof. kultury orientalnej we Fryburgu, Za artykuł zamieszczony w „Roma e l’Oriente” pt. *Gedanken*

ma herezja! Zdemaskowali się! Pokazuje się jaka w tych ludziach – kapłanach katolickich – nienawiść do Kościoła Katolickiego, a miłość czuła dla Schizmy! Może to do końca oczy otworzy, do czego prowadzą wszelkie projekty Unii nie oparte na prawdzie i na miłości Kościoła. Naturalnie posypią się odpowiedzi. Bardzo ciekawa rzecz, jakie to będą te odpowiedzi? A wszystko to z tego principium modernistycznego: robić ustępstwa z wierzeń, byleby zyskać ludzi do Unii. Może napiszę coś o tym do Gazety Kościelnej<sup>206</sup>. Tymczasem napisałem artykuł w odpowiedzi do „Roma e l’Oriente”.

Kleryk Waszej Eksceleńcji bardzo się dobrze prezentuje<sup>207</sup>. Cichy, spokojny, wesoły. Zobaczmy jak się uczyć będzie. Bardzo wdzięczny jestem Eksceleńcji za przyrzeczoną pensję. Bardzo nam się przyda. Mamy 21 alumnów, a drożyzna w Rzymie wskutek zbliżającej się wystawy niesłychana<sup>208</sup>. Mięso np. za które dawniej płaciliśmy z 400 lir miesięcznie, dziś płacimy przeszło 700! – i tak wszystko Hospicjum jeszcze nie gotowe<sup>209</sup> – podobno dopiero po Świętach będą mogli się wnieść do niego, tymczasem ks. Potulicki stoi w Mi-

*über die Frage der Wiedervereinigung der Kirchen*, von Sachsen przeproszał papieża Piusa X, który na niego żywo zareagował. Zajmował się m. in. prymatem papieskim a także historią Cerkwi. Często bywał gościem abpa A. Szepetyckiego we Lwowie, który wspierał jego działalność i gdzie spotykał się z klerykami greckokatolickimi (np. w lutym 1912). W czasie swych wizyt we Lwowie gościł go u siebie także metropolita J. Bilczewski (np. w latach 1908, 1910, 1911, 1913). Napisał m. in. *Kanzelvorträge* (rec.: [Jan] Ro[th], *Max von Sachsen: Kanzelvorträge*, Regensburg 1909, „Gazeta Kościelna” R. 17:1909 s. 656). I. B a u m e r, v. *Sachsen Max*, LTK Bd. 6, Basel 1997 kol. 1505–1506; *Dienniczek* s. 56, 81, 87, 101–102, 106, 166–167, 247, 269.

<sup>206</sup> Artykuł taki nie ukazał się w roku 1911 w „Gazecie Kościelnej”.

<sup>207</sup> Mowa o Walentynie Nabelcu, który przyjechał do Rzymu w końcu października 1910 r. AALK List W. Nabelca do J. Bilczewskiego z 30 X 1910 r.

<sup>208</sup> Od maja 1911 r. w Rzymie odbywały się równolegle 4 wielkie wystawy: artystyczna, etnograficzna, archeologiczna (w Termach Dioklecjana, skupiała dobra kultury materialnej pochodzące z dawnych prowincji Imperium) i historyczna (w zamku Anioła z dziełami sztuki średniowiecza i renesansu). Uzupełnieniem tego przedsięwzięcia był światowy kongres prasy, który odbył się w dniach 4–7 V. Miała to być wielka demonstracja hasła, iż współczesny Rzym (rządzony przez socjalistów) jest kontynuatorem tego, co najcenniejsze i najszlachetniejsze w dawnym Rzymie. Komentator „Czasu” oceniał to przedsięwzięcie: *Włochy o tyle zdolają zachować wszechświatowe znaczenie, o ile pozostaną narodem i krajem katolickim, nowa [?] ich stolica Rzym, li tylko jako miasto katolickie, pozostać może wiecznym miastem ludzkości*. „Czas” R. 64: 1911 nr 204, 206–209; W. Gostomski, *Z Rzymu*, tamże, nr 237.

<sup>209</sup> Działo się tak, mimo iż poświęcenie nowego budynku Hospicjum przez bpa Józefa Sebastiana Pelczara odbyło się 13 XI 1910 r. *Charism* t. 2 s. 198–199.

nerwie, a 4 alumnów u Elżbietanek na Via Olmata. Ks. Potulicki spodziewa się że jeszcze przybędzie 5 – tak, że z 9 rozpocznie. Ponieważ nie mają swego gospodarstwa zaprosiłem ich do Kolegium na Wilię. Robił tu trudności Ambasador Austriacki – ale on jedzie do Paryża, a zastępca jego jest kolegą ks. Potulickiego, więc dobrze będzie<sup>210</sup>. Ale opór Ambasadora zraził Kard. Gottiego<sup>211</sup>, i rzecz niesłychana, rzekł się protektoratu! Szkoda, że się go za protektora wzięło, tym bardziej że Ks. Kard. Ferracie się powiedziało (jak Wasza Eksceleńcja zapewne pamięta – na wspólnej Wizycie u niego), że się jego prosi na protektora i on przyjął. Może zapomniał o tym, ale jeśli pamięta, to takie pominięcie go, mogło go źle usposobić dla Hospicjum, a on tu zażywa wielkiej powagi wśród Kardynałów.

Ja pamiętam zawsze o naszej umowie i żadnej Mszy nie opuściłem, bym w *memento* o Waszej Eksceleńcji nie wspomniął. Nie śmiem tego samego wymagać od Waszej Eksceleńcji – ale przynajmniej czasem proszę mnie polecić P[anu] Jezusowi, bom bardzo nijaki i nędzny, i słaby – a lata biegną, bym snadź z próżnymi rękoma przed Panem nie stanął.

Całuję ręce i polecam się błogosławieństwu Arcypasterskiemu  
Waszej Eksceleńcji sługa  
ks. Paweł Smolikowski

Rzym 14/12 [1]910

#### List 35

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Eksceleńco,

Zbliżają się Święta, przychodzę tedy w imieniu całego Kolegium i własnym złożyć nasze najserdeczniejsze życzenia na Święta i na No-

<sup>210</sup> Ambasadorem Cesarstwa Austriackiego w Rzymie był Schönburg, bardzo życzliwy działalności Hospicjum. *Dienniczek* s. 156.

<sup>211</sup> O. Antonio Giovanni (Hieronim od Niepokalanego Poczęcia NMP) Gotti OCD (1834–1916), wst. do zakonu 1850 r., święc. 1856 r., teolog soboru watykańskiego I, prokurator generalny zakonu (1872–1881), w latach 1881–1889 jako przełożony generalny zakonu przyczynił się do odnowy karmelitów, sakrę biskupią otrzymał w 1892 r. i od razu wyjechał do Brazylii jako internuncjusz papieski, starał się tam działać w duchu ugody między republiką a Kościołem, od 1895 r. kardynał, prefekt Penitencjarii Apostolskiej (od 1896), Kongregacji Biskupów i Zakonników (od 1899) i Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (od 1902.), uczestniczył w pracach różnych dykasterii Kurii Rzymskiej, protektor swojego zakonu, b. zdolny administrator. Ritzler-Sefrin, *Hierarchia Catholica*, t. 8 s. 449; J. Filek, *Gotti Antonio Giovanni OCD*, EK t. 5 kol. 1343.



wy Rok. Oby P[an] Bóg jak najhojniej nagradzał Waszej Ekscelencji za jego trudy i pracę położoną dla Kościoła Świętego.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić Waszej Ekscelencji uwagę co do Hospicjum. Nie moja to rzecz, ale że instytucja polska, i że nieprzyjaciele nasi ogromnie są zawzięci na nią (Rosja i Prusy), więc jako Polaka obchodzi mnie bardzo los tej instytucji. Trzeba być przygotowanym na to, że ambasady zrobią co tylko będą mogły, aby Hospicjum rozbić. Przede wszystkim otoczą szpiegami i niepodobna, by się nie dowiedzieli kto jest w Hospicjum. Trzeba być przygotowanym na to, że przestraszeni alumni z zaboru rosyjskiego wyniosą się z Hospicjum, aby za powrotem do kraju nie być prześladowanymi, a wtedy co? Tylko co utworzone Hospicjum trzeba będzie zamknąć! Otóż bardzo niewygodna rzecz i dla Hospicjum niebezpieczna, że dotychczas kandydaci do Hospicjum są sami z Rosji. To zasłoni Hospicjum i w danym razie uratuje — bo choćby z Rosji wyszli — zostaną z Galicji. Wasza Ekscelencja, co się głównie zajmuje Hospicjum i do otwarcia się przyczyniła<sup>212</sup>, powinna pomyśleć o tym, by z 4, z 5 kapłanów z Galicji tu przysłać na studia i to zaraz. Niech studiują co bądź, byleby byli. Przepraszam, że się mieszam w nie swoje rzeczy, ale Wasza Ekscelencja przyjmie te słowa pobłażliwie, jeśli niemądre są — a robi to co za lepsze będzie uważała.

Całuję ręce i błogosławieństwu siebie i kolegiastów polecam  
oddany Waszej Ekscelencji sługa w Panu  
Rzym 16/12 [1]910 ks. Paweł Smolikowski

<sup>212</sup> Najbardziej aktywnym w powstawaniu i działalności Hospicjum był, jak się wydaje, bp J. S. Pelczar. Odezwa do wiernych episkopatu galicyjskiego, napisana w październiku 1909 r., a podpisana przez biskupów Puzyń, Symona, Pelczara, Bilczewskiego, Teodorowicza i Wałęgę, traktowała o celach działania Hospicjum, jego strukturze i potrzebach finansowych. Pasterze prosili o finansowe wsparcie tego dzieła. J. Bilczewski pomagał Hospicjum w miarę swych możliwości (w 1911 — 5000 koron), a także zabiegał o materialne wsparcie u austriackich urzędników rządowych (m. in. w listopadzie 1911 r. u ministra spraw zagranicznych Aehrenthala, ministra skarbu Meyera i ministra Husereka) o przejęcie przez Austrię protektoratu nad Hospicjum, wiele razy rozmawiał też z innymi biskupami galicyjskimi o aktualnych jego problemach (spotkania m. in. 22 VIII 1911, 24 I 1912 i 4 III 1912). Znaczącą rolę w tworzeniu Hospicjum odegrał ks. A. Sapięha. *Odezwa do Braci Rodaków duchownych i świeckich*, „Gazeta Kościelna” R. 17: 1909 s. 505–506; J. Wołczanski, *Adam Stefan Sapięha w korespondencji z biskupami Galicji (Małopolski) w latach 1900–1939*, w: *Kardynał Adam Stefan Sapięha: środowisko rodzinne, życie i dzieło*, Przemysł 1995 s. 111–113; *Dzienniczek* s. 83, 91, 108, 109, 127–128, 156, 191, 204.

## List 36

Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39602 k. nlb

Illustrissime Reverendissime Domine!<sup>213</sup>

Życzę z całego serca Kochanemu Ojcu Generałowi<sup>214</sup>, żeby Pan Bóg w N[owym] Roku obficie dał dobre powołania zakonne i bardzo błogosławił pracy całego Zgromadzenia. Łączę dla Kochanego O. Generała i wszystkich Jego Braci zakonnych serdeczne pozdrowienie — proszę o modlitwę.

sługa powolny  
+ Józef Bilczewski

Lwów 27/12 [1]910

## List 37

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

W imieniu własnym i całego naszego Kolegium składam moje i wszystkich nas najserdeczniejsze życzenia z okazji Imienin Waszej Ekscelencji. Oby jak najdłużej P[an] Jezus zachował nam Waszą Ekscelencję, a obsypywał Jego Swoimi najobfitszymi łaskami. Nie zaniedbamy w dniu Ś[więtego] Patrona zasylać nasze najgorętsze o to modły.

Waszej Ekscelencji całujemy ręce i Jego błogosławieństwu się polecamy

oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

Rzym 16/3 [1]911

## List 38

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Serdecznie dziękuję za pamięć i życzenia. Wiedząc jak Wasza Ekscelencja obciążona jest pracą, tym bardziej wzruszony jestem, że nie zapomina o mojej nędznej osobie — a czy nie zapomina i w *memento*, jak ja zawsze pamiętam? O. Czorba, który zajmuje się rachunkami, napisze dla Ks. Wicerektora<sup>215</sup> — ja co do sprawowania

<sup>213</sup> Tłum.: Najjaśniejszy, Najczcigodniejszy Panie”. Adresat prawdopodobny.

<sup>214</sup> Arcybiskup używa tego tytułu grzecznościowo. Od 1905 r. Generałem Zgromadzenia był ks. Jan Kasprzycki (1858–1933).

<sup>215</sup> W tym czasie wicerektorem lwowskiego seminarium był ks. Piotr Weredyński, ur. 1864 r., święc. 1888 r., sekretarz Sądu Arcybiskupiego, katecheta i kapelan szkoły rolniczej w Dublanach koło Lwowa. Ks. Weredyński pełnił



się ks. Nabelca<sup>216</sup> mogą tylko jak najlepsze dać świadectwo. Jeszcze nie miał egzaminu — ale jest pilny, więc mam nadzieję, że dobrze go zda.

Do Albano<sup>217</sup> wyjeżdżamy pod koniec lipca — jeśli tam cholera nie zajrzy, bo już jest w Nettuno — a w Azio już robią baraki dla cholerycznych. Sroży się na serio w Palermo. Ale dzienniki tu nic a nic nie piszą.

Całuję ręce Waszej Eksceleencji i błogosławieństwu się polecam  
oddany w Panu  
Rzym 29/6 [1]911 ks. Paweł Smolikowski<sup>a</sup>

### List 39

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Już egzaminy się ukończyły. Nabielec zdał doskonale, bo *cum laude*<sup>218</sup>. Bardzo to dobry i przykładowy kleryk. Zmizerniał — pokazywałem go lekarzowi, ale nic w nim nie znalazł — powiedział że zapewne z gorąca i z nauki — że teraz w Albano — na wakacjach — wróci do dawnej cery i apetytu. Do Albano jeszcześmy nie odjechali. Czekamy lepszych stamtąd wiadomości — bo się sroży tam tyfus. Niestety spotkało Kolegium (a kto wie czy i Hospicjum także), bo bankier Schmit zbankrutował<sup>219</sup>. Mieliśmy u niego zło-

funkcję wicerektora w latach 1901–1914 (16?). *Catalogus* 1902–1915.

<sup>216</sup> Ks. Walenty Nabielec (1886–1938), stud. w Rzymie w latach 1910–1915 (mieszkał w Kolegium Polskim), święc. 1913 r., po studiach we Fryburgu (1915–1917, tamże doktorat z filozofii) pracował we Lwowie, gdzie był asystentem na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu, wikarym i katechetą w I Gimnazjum i w V Gimnazjum im S. Żółkiewskiego. Zm. we Lwowie. *Catalogus* 1911–1938; AALK Listy Walentego Nabelca do Józefa Bilczewskiego z lat 1910–1917, teczka: Korespondencja Józefa Bilczewskiego, rps b. sygn. k. nlb.

<sup>217</sup> Dnia 14 I 1886 r. rektor Kolegium ks. Karol Grabowski CR zakupił letnią willę w Albano dla celów wakacyjnych i rekolekcji seminarzystów. *Charzyzmata* s. 508.

<sup>a</sup> Na tej samej karcie dopisek ks. Konstantego Czorby CR: „Ekscelencjo, Do listu Ojca Rektora dodaję tylko te parę słów ściskając serdecznie ręce Jego Eksceleencji, iż za utrzymanie ks. Nabelca już zapłacono 500 lir[ów], t. j. po 1 szym kwietnia b. r. Zresztą za odzienie nic się nie należy. Modlitwom się polecam Jego Eksceleencji i pozostaję pokornym i oddanym w Chr[ystusie] P[anu]. Ks. K. Czorba CR”.

<sup>218</sup> Tłum.: „Z wyróżnieniem”. Zwrot podkreślony przez autora.

<sup>219</sup> Jeszcze w czerwcu 1911 r. ks. Adam Potulicki, rektor Hospicjum Polskiego, informował Bilczewskiego o depozycie 27 tys. lirów w tym banku, z czego 8 tys. lirów było na wydatki domowe, a 19 tys. na zapłacenie odszko-

zonych na bieżące wydatki 7700 lir[ów], albo przypadną, albo wypłacą nam 4000. Jesteśmy w wielkiej biedzie, bo tymczasem żyć trzeba. Ale P[an] Bóg nie opuści.

Już dawno o zdrowiu Eksceleencji nie słyszałem. Pocieszam się według francuskiego przysłowia *Point de nouvelles, bonne nouvelle*<sup>220</sup>. Chwała Bogu, że u nas w kraju o chorobach nie słyhać. Tu o Włoszech gazety włoskie milczą — a wiemy, że i cholera grasuje, ale z powodu Wystawy żadnych prawie środków ostrożności nie podejmują, bo kwarantanny utrudniłyby frekwencję zwiedzających — która tak jest małą, że już teraz zupełne jest fiasco<sup>221</sup>, za które jednak my zapłacimy. Odgrają się, że na pokrycie kosztów rzucają się na majątki kościelne.

Całuję ręce Waszej Eksceleencji i prosząc o błogosławieństwo dla siebie i dla kolegium na te ciężkie czasy

zostaję oddanym  
Rzym 27/7 [1]911 ks. Paweł Smolikowski

### List 40

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo<sup>a</sup>,

Donoszę Waszej Eksceleencji, że ks. Nabielec dostał silnej gorączki — prawdopodobnie będzie to tyfus, który i w Rzymie i w Albano panuje. Dzisiaj z rana lekarz miał już pewne dane, że to tyfus, ale jeszcze ostatecznie nie jest pewien; zobaczymy co powie dziś wieczorem. Niedawno byliśmy na wycieczce w Mentorelli, i był zupełnie zdrow.

dowań dla właścicieli pobliskich sklepików, którzy we wrześniu mieli być wywłaszczeni. Po upadłości banku Schmidta (błąd w oryginale!) w Rzymie, abp J. Bilczewski dyskutował w Wiedniu o nowych subwencjach z hofratem Köllnerem (sierpień 1911). AALK List ks. A. Potulickiego do abpa J. Bilczewskiego z 24 VI 1911 r., w: Teczka: Korespondencja Józefa Bilczewskiego, rps b. sygn. k. nlb; *Dzienniczek* s. 108; Mrówczyński s. 647.

<sup>220</sup> Tłum.: „Brak wieści to dobra wiadomość”.

<sup>221</sup> Wystawa była bojkotowana przez środowiska katolickie. Np. bp J. S. Pelczar prosił swych krakowskich znajomych profesorów: S. Tomkowicza, S. Tarnowskiego, K. Morawskiego, J. Mycielskiego i innych o to, by niczego nie wysyłali na wystawę, by ją zbojkotowali. *List J. S. Pelczara do S. Tomkowicza z 12.3. 1911 r.*, w: *Biskup Józef Sebastian Pelczar: wybór pism*, NP t. 29: 1968 s. 123.

<sup>a</sup> Dopisek adresata tego listu w górnej części karty: „4/9 posłałem na ręce O. Smolikowskiego tysiąc lir[ów], aby po krachu banku Schmidta mógł utrzymać kolegiatów”.

Całuję ręce Waszej Ekscelencji i błogosławieństwu się polecam  
oddany w Panu  
Albano Laziale, 31/8 [1]911 ks. Paweł Smolikowski

## List 41

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Ekscelencjo,

Nie potrafię wyrazić jak mnie wzruszył dar 1000 lir[ów]. Już nie tylko, że może nigdy tak na czasie nie przyszedł, i podniósł na duchu i ucieszył całą młodzież naszą, która znając stan była dosyć przygnębioną – ale mnie wzruszyła szczególniej dobroć serca Ekscelencji. Wiem, że to prawdziwie grosz wdowi, bo wiem dobrze, jak Ekscelencja wszędzie dając nic nigdy nie ma; wiem, że teraz ma Ekscelencja na głowie Hospicjum, i o nim musi myśleć, a ono daleko ciężej od nas zostało dotknięte, ile że w początkach swoich – a jednak tak hojnie chciał Ekscelencja wesprzeć Kolegium! Dzięki – stokrotne dzięki! „A niech też Ojciec i od nas Ekscelencji podziękuje”, mówili mi alumni nasi.

Daj Boże, żeby się sprawdziło to, co mówił Nuncjusz<sup>222</sup> – ale tu inaczej te rzeczy widzą, i wiele uratować się nie spodziewają, ile że już bankructwo ogłoszone i zechcą obławiać się urzędnicy muncypalni – a na czele Muncypium – Naton!<sup>223</sup>

Ks. Nabelec ma się lepiej. Jest to tyfus, ale dotychczas tak lekki jak rzadko. Od pięciu dni gorączka nie przechodziła 38 – a nawet bywa i niżej 37. Dziś np. z rana ma 36,9. Co dzień nosimy mu Komunię Ś[więtą]. Bardzo był przejęty tym, com mu od Ekscelencji powiedział. Trochę ma mi za złe, że Ekscelencję niepokoił. On nie bardzo to do siebie czuje, że choroba bądź co bądź jest poważna<sup>224</sup>.

My tu żyjemy wciąż pod grozą – nie żeby nam choroby groziły – bo jesteśmy w dobrym miejscu poza Albano prawie – ale Mu-

<sup>222</sup> Nuncjuszem w Wiedniu był w 1911 r. abp Aleksander Bavona.

<sup>223</sup> Ernesto Nathan (błąd w oryginale!) (1845–1921), żydowski finansista, wydawca gazet „Dante Aligheri” i „La Roma del Popolo”, socjalista, w 1888 r. przyjął obywatelstwo włoskie, w latach 1907–1913 stał na czele rady miejskiej Rzymu (która m. in. nakazała w 1908 r. usunięcie religii ze szkół miejskich), wielki mistrz loży masonskiej (1896–1904, 1917–1919). *Dizionario storico politico Italiana*, Firenze 1971 s. 888; „Gazeta Kościelna” R. 18:1910 s. 626.

<sup>224</sup> Odnosnie do W. Nabeleca było to tylko „podejrzenie” o tyfus. AALK List W. Nabeleca do J. Bilczewskiego z 20 IX 1911 r.

nicygium<sup>225</sup> (które jest socjalistyczne) przeznaczyło nasz dom na *lazaretto*<sup>226</sup> i na *Dom contumaccia*<sup>227</sup>, jak tu nazywają – w razie cholery. We Włoszech jest 800 miejsc nawiedzonych cholera. Urzędowno cholera nie jest uznana, bo by to przeszkodziło cyrkulacji i zwiezdaniu wystawy w Rzymie – więc osoby choleryczne mogą swobodnie sobie kursować. Niech tedy do Albano przyjedzie ktoś już zarażony i zachoruje na cholera – każą nam w ciągu kilku godzin opuszczać nasz dom. Naturalnie, że mamy prawo żądać wynagrodzenia – indemnizacji<sup>228</sup>. Ale kto zwróci zdrowie? Biedni alumni nie mają wakacji, jak będą się uczyć? Zmęczeni i znudzeni pobytem w Rzymie. Robię starania w Ambasadzie austriackiej, aby się za nami wstawiła. Obiecano – zobaczymy.

Ze wszystkich stron źle, źle i źle – ale to zapewne, żeby było dobrze. P[an] Bóg pocieszy. Już pociesza. Przesyłka Ekscelencji była taką pociechą od P[ana] Boga. Jaka to pociecha doświadczyć serca kochającego! Jeszcze tedy raz dzięki stokrotne za to serce kochające.

Całuję ręce i błogosławieństwu się polecam

oddany w Panu  
Albano Laziale 8/9 [1]911 ks. Paweł Smolikowski

## List 42

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Ekscelencjo,

Bardzo a bardzo przepraszam za to, com uczynił. Wolańskiego<sup>229</sup> nie znałem – nic o nim nie słyszałem. Ks. Wiśniewski<sup>230</sup> zapewnił mnie, że Wasza Ekscelencja będzie zadowolony z jego u nas pobytu. Tłumaczył mi, że W[olański] był w Seminarium – ale sam wyszedł, bo gdy wyjechał na wakacje wyperswadowano mu kapłaństwo i po wakacjach do Seminarium nie pojechał – a teraz tego mocno żałuje. Gdybym był wiedział, że został wydalony nigdy bym go nie przyjął, bo najnowsze konstytucje papieskie absolutnie zabra-

<sup>225</sup> Określenie rady miejskiej.

<sup>226</sup> Tłum.: „szpital”.

<sup>227</sup> Wyraz podkreślony przez autora. Tłum.: „miejsce odosobnienia”.

<sup>228</sup> Indemnizacja – wyrównanie, kompensata, refundacja.

<sup>229</sup> Franciszek Wolański, ur. 1884 r., przebywał w Kolegium w roku 1911. Zob. *100 lecie Kolegium*, s. 75; Mrówczyński s. 639–640.

<sup>230</sup> Ks. Stanisław Wiśniewski, ur. 1852 r., święc. 1871 r., dr prawa kanonicznego, tajny szambelan, rezydował w tym czasie we Lwowie jako emeryt. *Catalogus* 1911 s. 216.

nią takich przyjmować<sup>231</sup>. Nie mogłem też przyjąć bez wyraźnego ze strony W[aszej] Eksceleńcji oświadczenia, że go do nas przysła – i w tym zblądziłem. Za co wszystko najpokorniej przepraszam. Napisałem do ks. Wiśniewskiego, żeby przyjechał po niego. Jeśli nie przyjedzie – wydalę go.

Ks. Arcybiskup] Teodorowicz do Wiednia nie pojechał, ma bo [sic!] tu sprawy z Ormianami.

Całując serdecznie ręce i polecając się błogosławieństwu  
zostają oddany w Panu  
Rzym 12/11 [1]911 ks. Paweł Smolikowski

#### List 43

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Eksceleńco,

Pośpieszam na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku złożyć w moim i całego Kolegium imieniu nasze najserdeczniejsze życzenia. Oby P[an] Bóg używał Waszej Eksceleńcji wszelkich Łask potrzebnych i najlepszego zdrowia!

Ks. Nabielec ma się bardzo dobrze. Wolański jeszcze u nas – proszę bardzo, by jeszcze przez Święta go trzymać. Zaraz po Świętach ma odjechać. Sprawuje się on dotychczas bardzo dobrze. Ale to jeszcze nie dowodzi powołania. Cieszę się że od nas wyjdzie, bo zanadto go trzeba pilnować.

Całuję ręce i polecam się błogosławieństwu a zostają z najgłębszym uszanowaniem  
oddany w Panu  
Rzym 19/12 [1]911 ks. Paweł Smolikowski

#### List 44

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39599 k. nlb

Najprzewielebniejszy Księżę Generale! <sup>a</sup>

Ksiądz B[iskup] Sapieha<sup>232</sup> przedstawił już Kochanemu Ojcu prośbę, aby Zgromadzenie Wasze objęło w administrację parafie polskie

<sup>231</sup> Motu proprio Piusa X *De trahentibus clericos ad tribunalia iudicum laicorum*, AAS R. 3:1911 s. 555–556.

<sup>a</sup> List bez daty rocznej. Adresat prawdopodobny.

<sup>232</sup> Adam Stefan Sapieha (1867–1951), stud. w Lille (1886–1887), Krakowie (1887–1888), Wiedniu (1888–1890), Innsbrucku (1890–1894) i Rzymie (tam mieszkał w Kolegium Polskim w latach 1895–1896), święc. w 1893 r. we Lwowie, pracował w Jazłowcu (jako wikariusz), po doktoracie w Rzymie krótko

w Bośni<sup>233</sup>. I ja się do tej prośby przyłączam. Bardzo byłbym wdzięczny za najrychlejszą odpowiedź, bo lud nasz z Bośni i minister Biliński<sup>234</sup> oczekują ode mnie decyzji. Wracam do Lwowa.

Łączę dla Najprzewiel[ebniejszego] Generała wyrazy czci głębokiej  
sługa powolny  
+ J Bilczewski

Grado 5/8 [1912]

#### List 45

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Eksceleńco,

Zasyłam moje i całego Kolegium najserdeczniejsze życzenia na dzień

pracował w Bośni, 1897–1901 pełnił funkcję wicerektora seminarium we Lwowie, od 1902 r. kanonik kapituły lwowskiej i wikariusz par. św. Mikołaja we Lwowie, od 1906 r. przebywał w Rzymie jako szambelan papieski i reprezentant spraw Kościoła w Polsce przy Piusie X, mianowany biskupem krakowskim 24 XI 1911 r., sakrę przyjął 17 XII 1911 r., ingres odbył 3 III 1912 r., po utworzeniu metropolii krakowskiej jej pierwszy metropolita (od 1925), 18 II 1946 r. mianowany przez Piusa XII kardynałem. Troszczył się o odrodzenie intelektualne i moralne duchowieństwa, w czasie dwóch wojen światowych rozwinął działalność charytatywną, wspierał polski ruch oporu i bronił prześladowanych przez rządy komunistyczne. Był niezwykle „silną i wyrazistą” osobowością. J. Wolny, *Sapieha Adam Stefan*, PSB t. 24 s. 539–556; *Księga Sapieżyńska*, red. J. Wolny, t. 1–2, Kraków 1982–1986.

<sup>233</sup> Zmartwychwstańcy wśród Polonii w Bośni rozpoczęli pracę w roku 1912 na dwóch parafiach: w Miljevac i Bakanice, w roku 1913 w Starej Dubrawie, a w roku 1914 w Deventinie. Opuścili misję w roku 1920, z powodu niezmiernie trudnych warunków bytowych, a także z powodu odzyskania niepodległości przez Polskę w roku 1918, dokąd misjonarze razem z wiernymi re-emigrowali. Wśród pierwszych misjonarzy należy wymienić ks. P. Scheppe CR i ks. J. Ziembę CR. Metropolita lwowski brał czynny udział w opiece duszpasterskiej nad Polakami w Bośni. M. Koryciński, *Zmartwychwstańcy w Bośni i Hercegowinie w latach 1912–1920*, Kraków 1997 (Arch. PAT w Krakowie, mps); J. Albin, *Polacy w Jugostawii*, Lublin 1983 s. 6.

<sup>234</sup> Leon Biliński (1846–1923), stud. prawo we Lwowie (1863–1867), od roku 1867 pracował w Namiestnictwie, doktor prawa (Lwów 1867) i ekonomii społ. (UJ 1868), w latach 1871–1892 prof. ekonomii na Uniwersytecie Lwowskim (1878/79 jego rektor, kilkakrotny dziekan Wydziału Prawa), karierę poselską rozpoczął w roku 1883, stając się z czasem jednym z najbardziej aktywnych reprezentantów Koła Polskiego, od 1892 r. naczelnik kolei w Cesarstwie Austriackim, minister skarbu rządu austriackiego (1895–1897), węgierskiego (1905–1907), austro-węgierskiego (1912–1915) i polskiego (1919), prezes Banku Austro-Węgier, jeden z inicjatorów powstania Legionów i Naczelnego Komitetu Narodowego, jako prezes Koła Polskiego, minister i poseł reprezentował orientację austrofiłską, członek Akademii Umiejętności, jego prace z zakresu ekonomii zyskały duże uznanie. Od 1920 r. mieszkał w Wiedniu. S. Głąbiński, *Biliński Leon*, PSB t. 2 s. 97–98.

Ś[więtego] Józefa, Patrona Waszej Ekscelencji. Życzymy wszelkich Łask Bożych – i długiego życia, gdyż i to jest wielką Łaską Bożą, skoro się tyle robi dla dobra Kościoła i dusz. A polecam się też i błogosławieństwu i modlitwom – bo ja, wierny obietnicy, w żadnej Mszy Ś[więtej]Ekscelencji nie przepominam <sup>a</sup>.

Całując ręce i prosząc o błogosławieństwo

zostają oddany w Panu

Rzym 15/3 [1]912

ks. Paweł Smolikowski

#### List 46

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Serdecznie dziękuję za życzenia – i ja także w imieniu moim i Kolegium przesyłam Wesołego Alleluja. Nie pisałem nic o ks. Nabelcu, bom miał pisać po jego egzaminie, ażeby zarazem donieść jak mu poszło. Sprawuje się on bardzo dobrze i robi postępy w pobożności. Nic tak szczególnego nie zauważałem. Puste książki wysłać – tylko Instrukcji dla biskupów – tej nie ma – nie jest w handlu – trzeba wziąć z *Conciatoriale* <sup>b</sup> – więc dopiero w środę po Wielkiej Nocy będzie można posłać.

Całując ręce – i owszem dziękuję że Ekscelencja raczy mnie „trudzić” – bo to mi bardzo miło, jeśli w czym Waszej Ekscelencji mogę służyć

oddany w Panu

Rzym 5/4 [1]912

ks. Paweł Smolikowski

#### List 47

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Przyjechałem tylko co do Krakowa <sup>235</sup> – i zastałem przysłane życzenia Waszej Ekscelencji. Pośpieszam tedy najserdeczniej za nie podziękować. Bawiłem w czerwcu w Poznańskim, tam zaproszony <sup>236</sup>. Nie chcę wyjeżdżać z Galicji nie złożony mego uszanowania Waszej Ekscelencji. Stropiło mnie to, że bilecik otrzymałem z Wizyta-

<sup>a</sup> To znaczy: nie zapominam.

<sup>b</sup> Wyraz podkreślony przez nadawcę listu. W tłum.: „z magazynu”.

<sup>235</sup> Ks. Smolikowski prowadził tam roczne rekolekcje dla współbraci. Mrówczyński s. 653.

<sup>236</sup> Załatwiał sprawy związane z Kolegium.

cji Kanonicznej <sup>237</sup>, ale się dopytam, kiedy Wasza Ekscelencja będzie we Lwowie i wpadnę choćby na dzień jeden. Tymczasem całuję ręce i polecam się błogosławieństwu Arcypasterskiemu

oddany w Panu

Kraków 4/7 [1]912, Łobzowska 10.

ks. Paweł Smolikowski

#### List 48

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Nie pamiętam, czym już doniósł Waszej Ekscelencji, że ks. Nabelec zdał dobrze <sup>a</sup> egzaminy. Ze zdrowiem już lepiej. Jesteśmy już w Albano – mamy powietrze bardzo dobre, już ustały choroby w Albano – a dotychczas przynajmniej komary, które nas przeszłego roku bardzo trapiły, jakoś się nie pokazują. Może P[an] Bóg od nich nas zachowa. Całuję ręce Waszej Ekscelencji i błogosławieństwu się polecam

oddany w Panu

Albano 7/8 [1]912

ks. Paweł Smolikowski

Sprawowanie się ks. Nabelca jak dawniej, tak i teraz bardzo jest dobre.

#### List 49

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Przybywszy do Rzymu i do Albano i, dowiedziawszy się w pierwszej chwili, że ks. Nabelec zdał egzamin – czym prędzej o tym doniosłem Waszej Ekscelencji. Dowiedziałem się później, że zdał wyjątkowo dobrze, bo dostał notę: *bene probatus* <sup>b</sup>. Pośpieszam tedy i o tym donieść. Ks. Nabelec został doktorem filozofii <sup>238</sup>.

Całując ręce i błogosławieństwu Arcypasterskiemu się polecam

oddany w Panu

Albano 10/8 [1]912

ks. Paweł Smolikowski

<sup>237</sup> W czerwcu 1912 r. abp Bilczewski wizytował parafie: Biały Kamień (7–11 VI), Jagielnica (17–19 VI), Czortków (20–23 VI), Chomiakówka (24–25 VI), Wierzbowiec (26 VI) oraz Budzanów (27–28 VI). „Gazeta Kościelna” R. 20: 1912 s. 285.

<sup>a</sup> W oryginale: „dobre”.

<sup>b</sup> Oba wyrazy podkreślone.

<sup>238</sup> AALK List W. Nabelca do J. Bilczewskiego z 1 VIII 1912 r.



## List 50

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Pośpieszam, z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, przesłać moje i całego Kolegium najserdeczniejsze życzenia wszelkich łask Bożych i dobrego zdrowia, boć i ono potrzebne w służbie Bożej. Ks. Nabelec siedzi teraz u Jezuitów na rekolekcjach<sup>239</sup>. W sobotę będzie święcony na subdiakona. Polecam się bardzo modlitwom. Ja nie zapominam w żadnej Mszy Ś[więtej] robić *memento* za Ekszelencję.

Całując ręce i polecając siebie i Kolegium błogosławieństwu Waszej Ekszelencji

Rzym 19/12 [1]912

zostają oddanym w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

## List 51

Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39606 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojczyce Generale!<sup>a</sup>

Wczoraj przyjechałem do Wiednia na konferencję biskupów, koło piątku wrócić znowu do Lwowa, a stamtąd puszczyć się w drogę ad limina apostolorum<sup>240</sup> i ufam, że koło środy Wielkiego tygodnia stanę w Rzymie. Proszę bardzo o gościnę w Kolegium. Gdyby mieszkania były zajęte wszystkie, to proszę najuprzejmiej o wiadomość. Przyjedzie ze mną ks. Warszylewicz<sup>241</sup>. Wasi Ojcowie w Wiedniu zdrowi<sup>242</sup>.

<sup>239</sup> Rekolekcje ignacjańskie odbywały się w Rzymie i trwały 10 dni. AALK List W. Nabelca do J. Bilczewskiego z 22 XII 1912 r.

<sup>a</sup> List nie ma daty rocznej. Adresat prawdopodobny.

<sup>240</sup> Chociaż podróż abpa Bilczewskiego doszła do skutku, z powodu choroby papeża Piusa X audiencja stała się niemożliwa. Raport o stanie diecezji metropolita wręczył kard. de Lai w dzień wyjazdu z Rzymu 18 IV 1913 r. *Dzienniczek* s. 271, 276.

<sup>241</sup> Ks. Albin Warszylewicz (1872–1941), jako alumn seminarium lwowskiego stud. w Rzymie (1894–1899), gdzie otrzymał doktorat z teologii, święc. 1897 r., wikariusz parafii św. Marcina we Lwowie (1899–1901), od stycznia 1901 r. do sierpnia 1905 r. kapelan arcybiskupa, w latach 1905–1919 najpierw ojciec duchowny w seminarium, a potem wicerektor (1916–1919), od 1919 r. kanonik kapitulny, prałat papieski, wizytator szkolny we Lwowie, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. *Catalogus* 1895–1939; *100 lecie Papieskiego Kolegium*, s. 74.

<sup>242</sup> W Wiedniu, w kościele polskim przy Rennwegstrasse 5, pracowali wówczas: ks. Stanisław Skwierawski CR (1884–1945), ks. Jakub Kukliński CR (1871–

Proszę przyjąć, Najczcigodniejszy Ojczyce Generale wyrazy czci najgłębszej i prośbę o modlitwę

sługa powolny  
ks. Bilczewski

Wiedeń 4/3. [1913]

## List 52

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekszelencjo,

Serdecznie dziękuję za życzenia – i za tak życzliwą pamięć. Pi-szę z Krakowa, gdzie daję rekolekcje – a poza wczoraj przybyłem z Poznańskiego. Ks. Nabelec jeszcze nie zdawał egzaminów, bo ma aż dwa. W Rzymie gorąca jeszcze wielkiego tego roku nie ma, więc to pomaga do nauki. Zawsze jest wzorowym. Mam nadzieję, że takim pozostanie. O ks. Nabelcu mówię<sup>243</sup>.

Całując ręce Waszej Ekszelencji i o błogosławieństwo proszę  
oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

Kraków 3/7 [1]913

## List 53

Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39615 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojczyce Generale!<sup>a</sup>

Jestem na wizytacji kanonicznej na drugim krańcu Galicji<sup>244</sup>. Rad-bym stawić się na jubileuszowe święto, ale niemożliwa. Jednocześnie się tedy duchem i sercem w hołdzie, jaki społeczeństwo niesie dwom wielkim mężom w Kościele i narodzie, czcząc setną rocznicę urodzin rozważaniem ich cnót i zasług dla sprawy Bożej i ojczyściej<sup>245</sup>.

–1946) i ks. Jan Giecwicz CR (1858–1936). Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Wiedniu, Księga zebrań domowych, rps b. sygn. k. 7.

<sup>243</sup> W maju 1913 r. W. Nabelec otrzymał święcenia diakonatu. AALK List W. Nabelca do J. Bilczewskiego z 7 V 1913.

<sup>a</sup> Adresat prawdopodobny. Generałem Zgromadzenia był wówczas ks. Jan Kasprzycki.

<sup>244</sup> Brody – dekanat w woj. tarnopolskim. Metropolita wizytował tę parafię w dniach 27 IX – 2 X 1913. „Sporo pociechy w parafii i szkołach” – pisał później o tej wizytacji. *Dzienniczek* s. 311; „Gazeta Kościelna” R. 21: 1913 s. 463.

<sup>245</sup> Setną rocznicę urodzin współzałożycieli zmartwychwstańców obchodzono z inicjatywy Czytelni Katolickiej w Krakowie, dnia 7 października 1913 r. Smolikowski był obecny na tej uroczystości. *Akademia ku czci X. Hieronima Kay-siewiczza i X. Piotra Semenki dnia 7 października 1913 r.*, Kraków 1913; *Charism* t. 2 s. 206–207; Mrówczyński s. 654.

Niech Bóg da drogiemu nam Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego ziścić wszystkie ich święte zamiary i wskazania.

Racz Najprzewielebniejszy Ojciec Generale przyjąć z wszystkimi Swoimi Czcigodnymi Braćmi zakonnymi zapewnienie czci serdecznej, głębokiej

Brody 2/10 [1]913

śługa w Chrystusie  
+ Józef Bilczewski

#### List 54

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Ekscelencjo,

Serdecznie dziękuję za życzenia i za tyle łaskawości. Pośpieszam też i ja, w swoim i całego Kolegium imieniu, złożyć nasze najserdeczniejsze życzenia na Święta i na Nowy Rok. Nie przepominam nigdy we Mszy Ś[więtej] polecać Waszą Ekscelencję imiennie <sup>a</sup> P[anu] Jezusowi, żeby Ją umacniał i błogosławił na tak trudne stanowisko i w tak trudnych czasach i okolicznościach – teraz z okazji Świąt szczególnie to czynić będę – by Nowy Rok dobrze i szczęśliwie się rozpoczął. O chaosie w Galicji i tu nas dochodzą słuchy, ale może też chaos na coś posłużyć może – może z niego też coś dobrego wyniknie <sup>246</sup>. U nas tu jakoby zapowiedź jest czegoś lepszego, a w każdym razie obóz katolicki konsoliduje się i nabiera pewności siebie. Co już wiele jest – więcej jak chwilowe i interesowne fawory rządowe. Dziś, przy tak bardzo niepewnych konstatacjach, cała siła w wewnętrznym, tj. w sobie, wzmacnianiu się katolików. To też jest polityką dzisiejszego Papieża, który nie ogląda się i nie rachuje na rządy – na dyplomację, na politykę, ale stara się duchowieństwo mocniej postawić i skupić wiernych. Ks. Walenty <sup>247</sup> bardzo dobrze, jak zawsze, się prowadzi. Mamy obecnie 21 w Kolegium. Pokazało się, że nie mieli racji, ci co się obawiali, że Hospicjum wpłynie na zmniejszoną frekwencję w Kol[egium] Polskim. Mamy dziś więcej niż przedtem – a i Hospicjum zapełnione.

<sup>a</sup> Słowo podkreślone przez adresata.

<sup>246</sup> Dwa wydarzenia polityczne wstrząsnęły Galicją w roku 1913. Pierwszym była dymisja namiestnika Michała Bobrzyńskiego po oprostowaniu jego reformy ordynacji wyborczej do sejmku przez konserwatystów i kilku biskupów. Drugim był rozłam PSL. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1997 s. 457.

<sup>247</sup> Ks. Walenty Nabielec.

Całując ręce jeszcze ponawiam me życzenia i błogosławieństwu Waszej Ekscelencji się polecamy

Rzym, 22/12 [1]913

Oddany w Panu  
Ks. Paweł Smolikowski

#### List 55

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn.,  
Ekscelencjo,

Pośpieszam, w imieniu całego Kolegium i moim, złożyć nasze najserdeczniejsze życzenia na dzień Ś[więtego] Józefa. Na te trudne bardzo czasy, oby P[an] Jezus za przyczyną Ś[więtego] Józefa uczął coraz większych łask swoich. Ś[więty] Józef patronem jest Kościoła, więc i wszystkich Arcypasterzy. U nas po dawnemu wszystko. Po ciężkiej zimie mamy obecnie bardzo wczesną i ładną wiosnę. Ks. Nabielec, przeciwnie temu co się zwykle dzieje, od czasu jak został kapłanem <sup>248</sup> jeszcze jest pokorniejszy, i jeśli można, posłuszniejszy. Sądzę, że Ekscelencja będzie miał z niego wiele pociechy.

Całując ręce i błogosławieństwu się polecam

Rzym 15/3 [1]914

oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

#### List 56

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Ekscelencjo,

Najserdeczniej dziękuję za życzenia z okazji moich imienin. Nigdy we Mszy Ś[więtej] nie zapominam o Ekscelencji robić memento – a proszę przynajmniej od czasu do czasu zrobić w duchu krzyżyk nade mną – bym miał też udział w błogosławieństwie Arcypasterskim. U nas tu wcale znośnie – nie ma dotychczas upałów męczących. Młodzież może swobodnie się uczyć. Ks. Walenty ma się dobrze i jak zawsze pocziwy.

Całując ręce Ekscelencji i błogosławieństwu się polecam

Rzym 1/7 1914

oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski CR

<sup>248</sup> Świecenia kapłańskie przyjął jesienią 1913 r. we Lwowie.

## List 57

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Już po egzaminach i przedwczoraj przyjechaliśmy do Albano, a odprawiwszy wczoraj rekolekcje, pośpieszam donieść o rezultacie egzaminu ks. Nabelca. Wypadł dobrze. Jak zawsze zachowanie się jego jest pod każdym względem wzorowe. A więc *alea jacta est!*<sup>249</sup> Co nam to przyniesie? Wiem ci, że i z najgorszego P[an] Bóg potrafi wyprowadzić dobro — i choćby się skończyło kłeską — ale, i jako poddany austriacki i jako katolik, modłę się o to, by Austrii się powiodło. Powiedzie się [jej], sądzę, jeśli nie będzie dowierzać wschodniakom, ani im wierzyć<sup>250</sup>.

Całuję ręce i o błogosławieństwo proszę

oddany w Panu

Albano 27/7 [1]914

ks. Paweł Smolikowski

## List 58

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo<sup>a</sup>,

Sądzę, że już listy dochodzą do Lwowa, pośpieszam tedy, by przelać Ekscelencji i moje współczucia za przebyłą niewolę rosyjską<sup>251</sup> i powinszować, że już Ekscelencja [ją] przebył. Jaka to wielka nauka — ta okupacja tak długa Lwowa! Pisał był ongi Katkówów — ów dawny swego czasu Katków!<sup>252</sup> — że „nas (tj. Rosjan) ci tylko kochają i pragną, którzy nas nie znają”. Moskale dali się poznać z bliska! Nawet na czas wojny, nie mogli się powstrzymać. Opo-

<sup>249</sup> Wyrażenie podkreślone. Tłum.: „Kość została rzucona”. Autor pisze o początku wojny światowej.

<sup>250</sup> W dniu pisania listu przez ks. Smolikowskiego stosunki Serbii z Austro-Węgrami były już zerwane. Następnego dnia Austro-Węgry wypowiedziały Serbii wojnę. Na scenie nie pojawiły się jeszcze Niemcy, Rosja, Francja i Wielka Brytania. Jednak wojna światowa była już bardzo blisko. J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871–1918*, Warszawa 1996 s. 324–326.

<sup>a</sup> W lewym górnym rogu karty dopisek adresata: „b. ciekawe rzeczy”.

<sup>251</sup> Austriacy wkroczyli do Lwowa 22 VI 1915 r., wypierając z niego Rosjan, którzy okupowali miasto od 3 IX 1914 r. J. Pajewski, *dz. cyt.*, s. 340, 355.

<sup>252</sup> Michaił N. Katków (1818–1887), dziennikarz rosyjski, red. „Moskowskich Wiedomosti”, propagator zbliżenia rosyjsko-francuskiego, jeden z autorów antypolskiej nagonki uderzającej w rosyjski liberalizm i radykalizm po powstaniu 1863 r. S. Kieniewicz, *dz. cyt.*, s. 255; J. Pajewski, *dz. cyt.*, s. 160.

wiadał swego czasu Ks. Biskup Popiel<sup>253</sup>, wtedy biskup płocki, co biskup musi wycierpieć pod panowaniem rosyjskim<sup>254</sup>. Nie było dnia, nie było nocy, żeby nie musiał przechodzić straszne męki duszy, wobec ciągłych domagań się rządu rzeczy, które już już<sup>a</sup> są zdradą sumienia pasterskiego — a których odmówienie pociągnie walkę rządu z Kościołem! Musiał i Ekscelencja coś podobnego tam przechodzić. W ciągłej być obawie, ciągle widzieć podstęp, kompromitację! Ale to już przeszło — a miejmy nadzieję — na zawsze. Ale jak zdrowie Waszej Ekscelencji? Czy te przejścia nie odbiły się na zdrowiu? Będę się starał widzieć się<sup>b</sup> z Ekscelencją. Bardzo mnie kosztuje pojechać do Lwowa. Jestem tu emigrantem niby. Musiałem z Rzymu wyjechać jako poddany austriacki. Tego się domagał Sekretariat Stanu i Ambasada austriacka. Z początku chciałem być zostać, by Kolegium nie zostawiać samego w takich czasach. Myślałem, że przy ogromnej sympatii, jaką Włosi Polakom okazują, nie się mnie i alumnom nie stanie. Ale Włosi robią dystynkcję<sup>c</sup>. Już przed Kolegium Polskim wołali: „Abbasso la Polonia austriaca!”<sup>255</sup>. Ale co było ciekawsze, to zabiegi rosyjskiej Ambasady, by objąć nad Polakami w Rzymie protekcję. Nelisow<sup>256</sup> przysyłał do mnie propozycję, bym się z nim widział. Nie żądał — powiadał, żebym był u niego (bo go nie znam) lub żebym piśmiennie prosił go, by w razie niebezpieczeństwa bronił przed rządem włoskim Kolegium, ale bym go poprosił o to gdzieś, niby przypadkiem, zeszedłszy się z nim u kogoś znajomego — a on wtedy prosiłby Prezesa Ministrów<sup>257</sup>, by Włosi mieli wzgląd w ogóle na wszystkich polaków [sic!], tak

<sup>253</sup> Wincenty Teofil Chościak–Popiel (1825–1912), stud. w Warszawie, Kielcach, Louvain, Rzymie, święc. 1849 r., prof. seminarium duchownego w Kielcach, rektor Akademii Duchownej w Warszawie, biskup płocki (1863–1875), kujawsko–kaliski (1875–1883), od 1883 r. arcybiskup warszawski, budowniczy kościołów, działacz charytatywny, dbał o poziom intelektualny i moralny kleru. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 169.

<sup>254</sup> Władze carskie zesłały bpa W. Chościaka do Nowogrodu w latach 1868–1875. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 169.

<sup>a</sup> Tak w oryginale.

<sup>b</sup> Tak w oryginale.

<sup>c</sup> Tu: rozróżnienie.

<sup>255</sup> Tłum.: „Precz z austriackimi Polakami!”

<sup>256</sup> Aleksander Nelidow (błąd w autografii!), poseł nadzwyczajny Rosji przy Watykanie. *Historia Kościoła*, pod red. R. Auberta i in., t. 5, Warszawa 1985 s. 361.

<sup>257</sup> W tym czasie premierem rządu włoskiego był Antonio Salandra (1853–1931). J. Pajewski, *dz. cyt.*, s. 350, 352.



jak Rosja miała wzgląd na Włochów wziętych do niewoli. Naturalnie, że odmówiłem stanowczo i widzieć się z nim nie chciałem, powiadając że i jako Polak, i jako Rektor Kolegium, które jest pod protektoratem Austrii, a zresztą i jako sam austriak [sic!], nigdy coś podobnego nie uczynię. <sup>e-</sup>Może się mścić na Kolegium; ale przecież inaczej zrobić nie mogłem <sup>e-</sup>. Wyjechaliśmy tedy z Rzymu. W Kolegium został O. Baccarini <sup>258</sup> jako wicerektor, i ci alumni, którzy nie są z Austrii. W każdym razie trzeba Domu i Willi pilnować – i podatki opłacać. Choć kto wie, co to z tego wszystkiego będzie – bo bez rewolucji antykościelnej w Rzymie się nie obejdzie – i zdaje się, że Papież będzie musiał z Rzymu uchodzić <sup>259</sup>. A wtedy? Wola Boża. Król <sup>260</sup> miał powiedzieć jeszcze przed samą włoską wojną: „Już to ja wiem, że papież i ja będziemy musieli z Rzymu się wynosić – z tą tylko różnicą, że ja się już do Rzymu nie wrócę, a Papież wróci”. Faktycznie król już się z Rzymu wyniósł – jest przy wojsku – i mianował Regenta.

Ale teraz rzeczy weselsze. Na rok przyszedł, 25 marca, obchodzi Kolegium polskie 50 letni jubileusz istnienia swego. Warszawa już wolna <sup>261</sup>. A czeka u nas w Kolegium owa świeca dana przez Piusa IX: „tak długo ją przechowujcie, aż nie będziecie mogli zanieść ją do wolnej Warszawy i umieścić w Katedrze” – powiedział Pius IX. Projektujemy tedy z ks. bis[kupem] Pelczarem <sup>262</sup>, jako pierwszym

<sup>e-e</sup> Zdanie dopisane nad linią przez P. Smolikowskiego.

<sup>258</sup> Ks. S. Baccarini CR był rektorem Kolegium Polskiego w latach 1915–1918. Mieszkało tam wówczas zaledwie 5 studentów. *Charism* t. 2, s. 261.

<sup>259</sup> Do tego jednak nie doszło. Z. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 398–399.

<sup>260</sup> Wiktor Emanuel III ((1869–1947), król Włoch w latach 1900–1946.

<sup>261</sup> Wojska rosyjskie, w związku z niepowodzeniami militarnymi, opuściły Warszawę latem 1915 r. Władzę nad miastem przejęli Niemcy. J. Pajewski, *dz. cyt.*, s. 380.

<sup>262</sup> Ks. Józef Sebastian Pelczar (1842–1924), stud. w Przemyślu (1860–1864) i w Rzymie (1866–1868, gdzie był jednym z pierwszych studentów mieszkających w nowo założonym Kolegium Polskim. W Rzymie uzyskał doktoraty z prawa i teologii), święc. w 1864 r., pracował jako wikariusz w par. Wojutyce i Sambor (dwukrotnie), od 1869 r. prof. teologii i prawa kanonicznego w seminarium w Przemyślu, od 1877 r. prof. Wydziału Teologicznego UJ (w latach 1877–1880 wykładał prawo i historię Kościoła, a od 1880 r. teol. pastoralną), dwukrotnie dziekan Wydziału (1881/82 i 1885/86), rektor UJ w roku 1882/83, od 1880 r. kanonik krakowski z prezenty UJ (doprowadził, po sporach z biskupem i kapitułą, do zrównania w prawach i obowiązkach kanonii akademickich z pozostałymi), założył Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego (1894), w 1899 r. otrzymał sakrę biskupią i został sufraganiem w Przemyślu, w 1900 r. prekonizowany jako ordynariusz diecezji przemyskiej, zwołał 3 synody diecezjalne (1902, 1908, 1914), wspierał działalność społeczno-cha-

uczniem Kolegium, żeby uroczyste na 25 marca wykonać to, co Pius IX był przepowiedział. Nigdy lepsza nie nadarza się pora, kiedy i Arcybiskup] Warszawski i wszyscy arcybiskupi Polscy są z Kolegium i już tylu jest biskupów. Mógłby być wspaniały zjazd w Warszawie <sup>263</sup>.

Obecnie stale bawię w Wiedniu – bo tu mnie nic nie kosztuje i odpłacać się domowi Wiedeńskiemu mogę pracując w Kościele. Byłem teraz w Poznańskim <sup>264</sup> u pi Wrotnowskiej <sup>265</sup>, która kazała mi ucałować ręce Ekscelencji i powiedzieć że się ciągle modliła i modli za Niego, bo Go wie w tak ciężkich okolicznościach. Tyle mi dała na drogę, że mogę jeszcze raz pojechać w Poznańskie na konsekrację Ks. Ar[cybiskupa] Dalbora <sup>266</sup>, który mnie zaprasza jako mój uczeń z Kolegium. Konsekracja ma się odbyć 21 września <sup>267</sup>.

rytatywną, popierał działalność różnych bractw, odbył wiele wizytacji w całej diecezji, odrestaurował katedrę przemyską, zreorganizował seminarium diecezjalne, autor publikacji teologicznych, wielu listów pasterskich, dbał o poziom intelektualno-moralny duchowieństwa i wiernych, był znanym kaznodzieją. Odznaczony Orderem Żelaznej Korony III kl. W episkopacie wolnej Polski zajmował się sprawami unii, reformą seminariów duchownych i akcją katolicko-społeczną. Beatyfikowany 2 VI 1991 r. przez Jana Pawła II. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 162; H. E. Wyczawski, *Pelczar Józef Sebastian*, SPTK t. 3 s. 335–346; K. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. łac.*, Rzym 1972; S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 52, 167, 198–199, 248.

<sup>263</sup> Ostatecznie, świeca ta została wręczona przez ks. Smolikowskiego w Rzymie w styczniu 1920 r. świeżo kreowanym polskim kardynałem E. Dalborowi i A. Kakowskiemu, którzy przybyli do Rzymu po kapelusze kardynalskie i mieszkali w Kolegium Polskim. Dnia 11 I 1920 r. świeca Piusa IX została zapalona w katedrze warszawskiej przez Marszałka Sejmu W. Trąmpczyńskiego. Smolikowski nie był obecny na tej uroczystości. Mrówczyński s. 686–689.

<sup>264</sup> Ks. Smolikowski został zaproszony do Wielkopolski przez ks. E. Dalbora i przebywał tam w czerwcu 1915 r. Mrówczyński s. 668.

<sup>265</sup> Osoba bliżej nie znana.

<sup>266</sup> Ks. Edmund Dalbor (1869–1926), stud. w Münster i Rzymie (w latach 1892–1894 mieszkał w Kolegium Polskim, uzyskał doktorat z prawa), święc. 1893 r., początkowo wikariusz w Poznaniu, potem kanclerz kurii poznańskiej (1896–1899), prof. prawa kościelnego w seminarium w Gnieźnie (1899–1901), od 1901 r. kanonik w Poznaniu, penitencjarz, wikariusz gener. i oficer od 1909 r., od 1915 r. arcybiskup gnieźnieński-poznański, pierwszy prymas wolnej Polski, od 1919 r. kardynał, zreorganizował studia seminaryjne, aktywny w działalności charytatywnej i społecznej, założyciel Ligi Katolickiej w swej metropolii, otaczał opieką duszpasterską polskich emigrantów we Francji i w Niemczech, pochowany w katedrze w Gnieźnie. J. Pietrzak, *Dalbor Edmund*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Poznań–Warszawa 1983; P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 45.

<sup>267</sup> Ks. Dalbor otrzymał sakrę biskupią 24 IX 1915 r., ale ks. Smolikowski nie był obecny na uroczystości, gdyż nie chciał narażać go na przykrości natury

Całuję ręce Jego Ekscelencji i proszę o błogosławieństwo  
oddany w Panu  
Wiedeń 13/8 [1]915 III Rennweg 5a ks. Paweł Smolikowski  
Ks. Nabilec doskonale zdał doktorat we Fryburgu — czeka na  
rozkazy Ekscelen[cji].

## List 59

Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego

Oryg.: AKZR rps 39616 k. nlb

Drogi Ojczy Rektorze! <sup>a</sup>

Serdeczne dzięki za dobre słowa. Odczuł, skreślił Ojciec całą niedolę biskupa pod opieką rosyjską. Tak — dziesięć miesięcy (...) <sup>b</sup> starczyło, żeby poznać czym jest prawosławie: żyjąca nienawiść do katolicyzmu. Kiedyś opowieć szczegóły. Dużo nabraliśmy doświadczenia. Ufamy, że przy pomocy Bożej nie pójdzie na marne.

Lękałem się o Ojca, o kolegiastów w Rzymie <sup>268</sup>. Dzięki Bogu, że jesteście wolni.

Modlimy się, żeby Ojciec święty wcale nie potrzebował opuszczać Rzymu, a w każdym razie, aby tam wrócił.

Projekt urzędzenia jubil[euszu] Koleg[ium], z oddaniem świecy Piwsowej w Warsz[awie] wspaniały. Oby nam nasi „przyjaciele” radości nie popsuli. Bo coraz mniej nam obiecują.

Proszę mi napisać z jaką sumą zalegam za ks. Nabelca, a pośle czekiem pocztowym na imię Ojca do Wiednia.

Cieszę się, że Nabilec dobrze się zapowiada. Pozwoliłem mu zostać w Fryburgu.

Może uda się mi we wrześniu, a najpóźniej w paźdz[ierniku] być w Wiedn[iu].

Łączę dla Drogiego Ojca uścisk serd[eczny], wyrazy czci głębokiej. Dla wszystkich Ojców serdeczne pozdrowienie.

Proszę o modlitwę

oddany

21/8 1915

+ Józef Bilczewski

PS Proszę przez sposobność napisać dużo o nowym Ojcu św. <sup>269</sup>

politycznej. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 45; Mrówczyński s. 668–669.

<sup>a</sup> List bez miejsca nadania.

<sup>b</sup> Jeden wyraz nie do odczytania.

<sup>268</sup> Z archidiecezji lwowskiej w Kolegium Polskim przebywał wówczas prawdopodobnie tylko Ludwik Kosiński (1892–?). *100 lecie Papieskiego Kolegium*, s. 74.

<sup>269</sup> Na konklawe 4 IX 1914 r. kardynałowie wybrali papieżem kard. Giaco-

Pozwalam sobie przesłać mój list paster[ski] <sup>270</sup> dla Ojca i dla O. Kuklińskiego <sup>271</sup>. Robili Moskale trudności, ale nie spostrzegli się, że ich wskazał jako na wywoływaczy rabunków <sup>272</sup>.  
Jeśli poszukujecie intencji mszalnych, pośle dużo á 2 korony.

## List 60

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo

Obecnie bawię w Krakowie, ale jutro jadę do Kęt, aby dać rekolękcje Siostram <sup>273</sup> — około 10 [września] będę z powrotem i poja-

mo della Chiesa, który przyjął imię Benedykt XV (1854–1922). Świąć. 1878 r., dyplomata papieski, duszpasterz, od 1882 r. bliski współpracownik późniejszego (od 1887) sekretarza stanu i kardynała Mariano Rampolli, od 1901 r. podsekretarz stanu, w latach 1907–1914 arcybiskup boloński, od 1914 r. kardynał. Z. Zieliński, *Papieżstwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983 s. 378; H. Städl er, *Leksykon papieży i soborów*, Warszawa 1992 s. 38–40.

<sup>270</sup> *Sumienie. List pasterski w latach wojny 1914–1915*, w: J. Bilczewski, *Listy pasterskie*, t. 3, Lwów 1924 s. 1–28. List ten nosi datę 8 XII 1914 r. i jest opatrzonej zapisem: „Dozwolono cenzurą wojenną”.

<sup>271</sup> Ks. Jakub Kukliński CR (1871–1946), wst. do Zgromadzenia w 1891 r., święć. 1896 r., pracował w Wiedniu (1908–1919), Warszawie (1919–1926), proboszcz w Radziwiłowie Maz. (1926–1928), przełożony w Poznaniu na Wildzie (od 1928), fundator restauracji kaplicy Jana Sobieskiego na Kahlenbergu (konsekracja 1931), pierwszy przełożony w Poznaniu–Krzyżownikach (1933–1934), ponownie w Warszawie jako przełożony (od 1935), delegat Generała na Polskę (1934–1938). *Charism* t. 2 s. 203, 292–294, 296, 360–363, 373; t. 3 s. 26–27.

<sup>272</sup> *Wielu do zaniedbania obowiązków swoich ludzkich, społecznych i obywatelskich przydało zbrodnie. Wierzyć się nie chce, a jednak to prawda. Zamiast, żeby w tych czasach ciężkich, jak was błagałem, jeden drugiemu podwójnie był bratem, ziemską opatrnością, niektórzy w mówili w siebie czy pozwolili w mówić w siebie, że czasu wojny jest nawet odroczenie, zawieszenie przykazań bożych [...] Sumienie do góry nogami u wielu się wywróciło. Szał grabieży ogarnął miejscami ludność do tego stopnia, że rabowała wszystko, a czego unieść nie mogła, niszczyła, żeby niszczyć. Przydarzało się, że na czele grabieżców niekiedy szli, ciągnęli z wozami najmajętniejsi gospodarze ze wsi. Słyszę, że w kilku wypadkach rabusie nie oszczędzili nawet kaplicy.* J. Bilczewski, *Listy pasterskie*, t. 3 s. 22.

<sup>273</sup> Ks. Smolikowski, po opuszczeniu Rzymu (17 V 1915), znalazł się w Wiedniu, gdzie spędził prawie rok, pomagając zmartwychwstańcom w pracy duszpasterskiej. Gdy w styczniu 1916 r. zachorował głosząc rekolękcje zmartwychwstańcom w Kętach — one zaopiekowały się nim. Od maja 1916 r. ks. Smolikowski został oficjalnie mianowany kapelanem sióstr. Podczas blisko 4 lat głosił im konferencje, których treść oparta była na duchowości współzależności zmartwychwstańców ks. P. Semenki, uczył łaciny i filozofii scholastycznej. Nadto głosił konferencje do zmartwychwstańców w Krakowie, Pozna-

dę do Poznania na konsekrację ks. Dalbora, kolegiasty — a stamtąd już na stałe do Wiednia, aż do końca wojny z Włochami. Pisałem do ks. Nabelca do Friburga, ale mi zwrócono list z napisem, że ks. Nabelec wyjechał, a adresu nie zostawił<sup>274</sup>. Za niego rachunek to najprzód pensja, którą z polecenia Ekscelencji wypłacano nam z dołu — na Nowy Rok — (od stycznia do stycznia)<sup>a</sup>. Tęgo roku nie była wypłaconą — i koszta podróży. Nie wiem ile mu dano na drogę, bo wyjechał po mnie.

Mszy Świętych tu mamy dosyć; ale w Rzymie będą ich potrzebowali. Ale jak przesłać? Rozpytam się listownie.

Ojciec Ś[więty] jest bardzo nam przychylny. Znany nam jest od dawna. Kolegą był ks. Arcybiskupa] Zaleskiego<sup>275</sup> — i w Kolegium nieraz go odwiedzał. Był też raz u nas na obiedzie; co sam przypominał teraz. Pierwszy raz, gdy byłem z O. Czorbą na audiencji, zawołał do nas: „Zawsze razem. Tyle mnie miłych wspomnień łączy z Wami”. A te wspomnienia pochodzą głównie stąd, że był niejako stałym kapelanem Sióstr Zmartwychwstanek. Był w wielkiej przyjaźni z M[atką] Borzęcką<sup>276</sup>, która żyła w przyjaźni z jego matką. Nieraz miewał u Zmartwychwstanek konferencję (a mówi bardzo ładnie i głęboko), uczył w ich szkole katechizmu. Kiedy został Arcybiskupem] Bolońskim M[atka] Borzęcka musiała, jadąc do Galicji, zawsze u niego przemocować. Zobowiązał ją do tego — i gościł ser-

niu, do nazaretanek w Wadowicach, franciszkanek w Krakowie i niepokalanek w N. Sączu. Ks. Smolikowski opuścił Kęty i wyjechał do Rzymu 18 X 1919 r. *Charism* t. 2 s. 264–265.

<sup>274</sup> Ks. Nabelec wyjechał wówczas na wakacje w okolice Tarnowa. AALK List W. Nabelca do J. Bilczewskiego z 19 XI 1915 r.

<sup>a</sup> Zwrot w nawiasach jest późniejszym dopiskiem autora listu.

<sup>275</sup> Ks. Władysław Michał Zaleski (1852–1925), stud. w Warszawie (1880), teol. w Rzymie, po święc. we Florencji 1882 r. rozpoczął pracę w kongregacjach rzymskich, uczestniczył w misjach dyplomatycznych do Hiszpanii, Indii, Anglii, w latach 1889–1890 radca nuncjatury w Paryżu, od 1890 r. w Indiach, od 1892 r. arcybiskup tytularny i stały Delegat Apostolski w Indiach Wschodnich, gdzie troszczył się o rozwój administracji kościelnej, poziom intelektualny kleru i wzrost liczby misjonarzy. Wrócił do Rzymu w roku 1917. *L. Grzebień, Zaleski Władysław Michał*, SPTK t. 7 s. 466–468.

<sup>276</sup> S. Celina Chludzińska-Borzęcka CR (1833–1913), w 1853 r. wyszła za mąż za Józefa Borzęckiego, który um. 1874 r.; od 1875 r. w Rzymie, w 1882 r. rozpoczęła życie zakonne, śl. wieczyste złożyła w 1891 r., co było początkiem Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek, w 1894 r. założyła pierwszą fundację zmartwychwstanek w Kętach, w 1902 r. otworzyła nowicjat w Chicago, w 1911 r. przewodziła I Kapitułe Generalnej w Rzymie, zm. w Krakowie. W latach 1944–1949 przeprowadzono proces informacyjny C. Borzęckiej. T. Kalkstein CR, *Śługa Boża Matka Celina Borzęcka*, Watykan 1951 s. 296–301.

decznie. Stąd znał dobrze i interesował się sprawami polskimi — i życzliwym jest dla nas bardzo.

Nie wiem, czym pisał o tym, że Pani Wrotnowska<sup>277</sup>, u której teraz w Więckowicach (w Poznańskim) cały miesiąc bawiłem, bardzo serdecznie kazała mi ucałować ręce Ekscelencji. Powiedziała mi, że ciągle bardzo się za Ekscelencję modliła, wiedząc w jak ciężkim jest położeniu.

Całuję ręce i prosząc o błogosławieństwo

zostają oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

Kraków 29/8 [1]915

#### List 61

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Piszę, może zbyt wcześnie, i przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia na Święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok — ale jutro rozpoczynamy rekolekcje, a skończymy na Wigilię — więc już pisać nie będzie można. Życzenia składam w P[anu] Jezusie; są tedy poniekąd modlitwą, a tym samym będą wysłuchane — *petite et dabitur vobis*<sup>278</sup>. Więc życzę długiego życia — i tak jak dotychczas, pełnego zasług — korzystania z cierpień, odwagi, cierpliwości — bo to wszystko będzie może potrzebne.

Całuję też ręce i o błogosławieństwo Arcypasterskie proszę

oddany w Panu

Wiedeń 14/12 [1]915

ks. Paweł Smolikowski

#### List 62

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

W tej chwili otrzymałem 2000 koron; a nie wiem jak mam się nimi rozporządzić, nie miałem bo [!] żadnego zawiadomienia. Prosiłbym tedy bardzo o kilka słów. Tu u nas, jak wszędzie, głodno — a będzie i chłodno. Miałem pośrednie wiadomości o ks. Nabelcu. Przyjechała stamtąd jedna ze Zmartwychwstanek, bardzo chora, która uczęszczała we Fryburgu na Uniwersytet. Bardzo dobre o nim

<sup>277</sup> Osoba bliżej nie znana.

<sup>278</sup> Tłum.: „Proście, a otrzymacie”.



rzeczy mi mówiła. Zachowuje się jako wzorowy kapłan. Dzięki Bogu! Będzie miał Eksceleńca z niego pociechę<sup>279</sup>.

Całuję ręce Jego Eksceleńcy i polecam się błogostawieństwu Arcypasterskiemu – ja nigdy, w żadnej Mszy Ś[więtej] nie przepominam w memento osobnego, każdorazowego memento za Jego Eksceleńcę jako

Kęty 3/9 [1]917

oddany w Panu Syn  
ks. Paweł Smolikowski<sup>a</sup>

### List 63

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Eksceleńco,

Serdecznie dziękuję za dar ten dla Kolegium. Nie uwierzy Eksceleńca jak byłem rozrzewniony listem. Kto tak daje, jak Eksceleńca daje – ten dużo daje! Ofiara ta nie jest tak wielką, jak szlachetne serce Eksceleńcy pragnęłoby przynieść; ale wyznaję, że mnie bardziej wzruszyła, i miłszą mi jest, jak nie wiedzieć jak, wielka, kiedy dana z takich pobudek i w takich okolicznościach. Zachowam też owe kilka słów Eksceleńcy jako wieczny znak, czym Eksceleńca był dla Kolegium.

Ponownie dziękuję i całuję najserdeczniej ręce – i błogostawieństwu się polecam

Kęty 11/9 – [1]917

oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski CR

### List 64

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Eksceleńco,

Najserdeczniej dziękuję za tak łaskawe życzenia i pamięć o mnie. Oby P[an] Jezus wynagrodził Eksceleńcy za tyle serca, bo ja tylko modlitwami mymi mogę odpowiedzieć, a modlitwy moje tak są liche.

Bardzo mi żal Sióstr Kęckich, bo groźba, by sobie innej reguły poszukały, może spowodować upadek ich klasztoru, bo jeśli tak jest u nich, jak za czasów mej wizytacji było, to wszystkie Siostry, prócz

<sup>279</sup> Pierwszym miejscem pracy ks. Nabelca po powrocie z Fryburga jesienią 1917 r. był Wydział Teologiczny Uniwersytetu Lwowskiego. AALK List W. Nabelca do J. Bilczewskiego z 29 X 1917 r.

<sup>a</sup> Pod autografem autora znajduje się notatka abpa Bilczewskiego, w kilku miejscach nieczytelna: „Pilip Łyczak[owska] 33 Reifner Zacharjew[icza] 7 Karpińsk[iego] 15 Błaszewski Co? (...) Smutek, zaś zła nie usunie”.

Przełożonej, uważają Przełożoną Lwowską za Generalkę, a więc groźba owa może wywołać ogromne zamieszanie i bunt przeciwko tutejszej Przełożonej<sup>280</sup>. Groźba znowu, by sobie poszukały życzliwych opiekunek, skaże je na śmierć głodową, bo główną, a może i jedyną, ich opiekunką jest Arcyksiężna z Żywca, którą, gdy źle usposodyną, ich przestanie je wspierać. Straszna jest zemsta kobieca! I za nią dla nich, przestanie je wspierać. Straszna jest zemsta kobieca! I za co? Przecież, jak pisała Przełożona Lwowska do Księcia Biskupa<sup>281</sup>, obiecano jej w Rzymie, że z łatwością otrzyma przełożenie nad kęckim klasztorem. Niech tedy uzyska to, a wszyscy będą zadowoleni. P[an] Bóg może temu zaradzi, jak słusznie powiada Eksceleńca.

Polecam się bardzo modlitwom i błogostawieństwu Arcypasterskiemu Najdroższego i Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa

Kęty 30/6 – [1]918

oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

### List 65

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb  
Eksceleńco,

Na Święta Bożego Narodzenia i na N[owy] Rok przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia wszelkich łask Boskich, tak Eksceleńcy dziś potrzebnych. Nieraz myśl moja wybiegała do Lwowa i myślałem o tak trudnym i niebezpiecznym położeniu Eksceleńcy. Nie wiem, czy może być trudniejsze! Ale P[an] Bóg łaskaw, jak zachował nam Eksceleńcę – tak i nadal zachowa i da się cieszyć rychłym pokojem i owocnym<sup>282</sup>. Ja nie przepominam w każdej Mszy Ś[więtej] polecać Eksceleńcę P[anu] Bogu w sposób szczególny.

Całuję ręce i błogostawieństwu Arcypasterskiemu się polecam  
oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

Kęty 16/12 – [1]918

<sup>280</sup> Konflikt, o którym tu mowa wybuchł w domu sióstr franciszkanek od Wierzytej Adoracji w Kętach, liczącym 23 siostry i nowicjuski. Przełożoną domu lwowskiego była s. Izabella Markiewicz (ur. 1873, śluby wieczyste 1891), a przełożoną klasztoru w Kętach s. Anna Pozorska (ur. 1875, śluby wieczyste 1901). S. Markiewicz nie objęła przełożenia domu w Kętach. Mrówczyński s. 713–714; *Catalogus* 1925–1927; *Elenchus* 1918–1920, 1925–1926.

<sup>281</sup> Adam Stefan Sapieha.

<sup>282</sup> Dnia 1 XI 1918 r. Lwów został zajęty przez Ukraińców, co zapoczątkowało wojnę polsko-ukraińską. Okupacja miasta trwała do 22 XI, kiedy to połączone oddziały regularnego wojska i mieszkańców, pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicz – Tokarzewskiego, zajęły miasto. Lwów był jednak jeszcze potem wielokrotnie nękany. J. Wołczański, *Nieznana korespondencja*

## List 66

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo <sup>a</sup>,

Najserdeczniej dziękuję za życzenia – a wzruszony jestem pamięcią o mnie w tak ciężkich czasach Ekscelencji <sup>283</sup>. Co to Ekscelencja przechodzić musi – wyobrażam sobie! Nie zaniedbuję w każdej Mszy Ś[więtej] w *memento* polecać szczegółowo Jego Ekscelencję – ale zarazem ślę życzenia, by to wszystko, co się dzieje, posłużyło ku lepszemu ugruntowaniu katolicyzmu (ale nie unickiego, który zbankrutował) na Wschodzie. Wyobrażam sobie jakie to ciężkie będą stosunki z duchowieństwem ruskiem. Ja bym już nie potrafił pracować we Lwowie w Internacie ruskim. Do O. Kalinki <sup>284</sup>

*arcybiskupów metropolitów lwowskich Józefa Bilczewskiego z Andrzejem Szeptyckim w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919, Lwów–Kraków 1997 s. 5–26.*

<sup>a</sup> W górnej części karty dopisek adresata: „Ciekawe uwagi o rusinach [sic!], unii”.

<sup>283</sup> Dzień przed nadaniem tego listu, 28 VI 1919 r., w rejonie Brzeżan, rozpoczął się (pod dowództwem J. Piłsudskiego) kontratak wojsk polskich przeciw Ukraincom. Akcja ta przyniosła im całkowity sukces – 18 VII wyparto z Zbrucz ostatnie resztki armii ukraińskiej, co zakończyło trwającą 8 miesięcy wojnę. W. P o b ó g – M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, cz. 1, Gdańsk 1990 s. 345–349.

<sup>284</sup> Ks. Walerian Kalinka CR (1826–1886), w latach 1840–1845 stud. na Uniw. Krakowskim filozofię i prawo, członek Rządu Narodowego w 1846 r., emigrował w tym samym roku do Brukseli, gdzie kontynuował swe historyczne zainteresowania, w 1848 r. powrócił do Krakowa, gdzie pracował w redakcji „Zsasu”, w 1851 r. zbiegł do Paryża i stał się współpracownikiem gen. W. Zamoyskiego, w latach 1857–1861 czołowy publicysta pisma Hotelu Lambert „Wiadomości Polskie”, a od 1860 r. do 1862 r. pracował w „Biurze” Hotelu Lambert, potem pomagał W. Czartoryskiemu w Paryżu. Zniechęcony do działalności politycznej poświęcił się tworzeniu dzieł historycznych traktujących głównie o Polsce w XVIII w. Prace wytyczały nowe szlaki w polskiej historiografii – ich autor odrzucał radykalizm społeczny, atakował bezlitośnie wady narodowe, akceptował zaś ugodową politykę, zgodną z interesami Kościoła i bogatej szlachty. Odrzucany z tej racji przez obóz Hotelu wstąpił do zmartwych-wstańców, u których w 1870 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po krótkim pobycie w Adrianopolu, w roku 1875 osiadł w Jarosławiu, jako kapelan zakładu niepokalanek. Tam pracował nad dziełem swego życia: *Sejm Czteroletni* (wyd. 1880–1886), w którym (wykorzystując imponującą bazę źródłową) solidaryzował się ze stanowiskiem króla Stanisława Augusta, a mocno skrytykował stronictwo patriotyczne. Nuncjusza w Wiedniu informował o stanie Kościoła w zaborze rosyjskim. Był mężem zaufania bpa A. Dunajewskiego. Od roku 1881 stał na czele Internatu dla Rusinów we Lwowie, który miał wychowywać przyszłych świątym Ukraińców, przy pełnym poszanowaniu ich odrębności. Członek Akademii Umiejętności, w której pracach miał duży udział. Działał na

przyszedł raz jeden ksiądz ruski, ale dawnej daty – który był, jeśli się nie mylę, w Samborze dyrektorem gimnazjum i powiedział: „Ojciec chcesz wychować rusinów [sic!] na dobrych rusinów [sic!] i zaciec chcesz na dobrych katolików. Jak tego dokonasz? Każdy naród urabia się na wzór swojej historii – swoich bohaterów – a nasza historia kozacka – bohaterowie kozacy [sic!]”. O. Kalinka, który się nie dawał stropić z drogi jaką by obrał, tym jednak argumentem był bardzo uderzony. Powiedział mi „to poważna trudność”. Teraz się pokazało że dzisiejsi rusini [sic!] to tacy sami hajdamaki. Mówił mi był dawniej Ks. Metropolicie Szeptyckiemu <sup>285</sup> o tym argumentem. On to zlekceważył. Przedstawałem że należy Rusinów zwrócić do szukania prawdziwej swej historii w akcji Ś[więtego] Józafata i jego następców. Powiedział, że wystarczy Apologetyka. Jak mogą wychować się Rusini na dobrych katolików, jeśli śpiewają z takim zapałem (a tak pięknie!) o kozakach, którzy bronili „naszu wira” tj. prawosławna?

Może być, że to zaślepienie Rusinów i ich głowy Ks. Metropolity – przyczyni się do zatraty Ukrainy. Żaden ucziwy rusin [sic!] w końcu nie będzie chciał do niej należeć, Niewiara mści się okropnie na niewierzących. Widzimy to na Czechach. Oni znowu mają Husa <sup>286</sup> – swego bohatera. Cóż dziwnego, że uwielbiając go i czcząc,

połu miłosierdzia. Był uznanym kaznodzieją. Zmarł we Lwowie. S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, PSB t. 11 s. 449–452.

<sup>285</sup> Ks. Andrzej Szeptycki (1865–1944), stud. w Wiedniu (prawo), Krakowie (prawo, tam doktorat, i teologię) i już po święceniach teologię w Rzymie (tam doktorat), w roku 1888 zmienił obrządek na greckokatolicki i wstąpił do bazylianów w Dobromilu, święc. 1892 r., w latach 1895–1899 prof. teologii w bazylińskim studium w Krystynopolu i ihumen klasztoru św. Onufrego we Lwowie, w 1899 r. biskup w Stanisławowie, od 1900 r. metropolita lwowski, w latach 1914–1917 internowany przez Rosjan. Deklarował poparcie dla państwowotwórczych dążeń narodu ukraińskiego. Dbał o rozwój życia zakonnego i religijno-moralnego, wydał wiele listów pasterskich, zwolennik ekumenizmu, zabiegał o opiekę duszpasterską dla unitów na emigracji. Pod koniec życia wykazywał chwiejną postawę, popierając raz Rosjan, raz Niemców. *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. Zięba, Kraków 1994; J. Andrusiewicz, *Szeptycki Andrzej*, w: *Słownik Biograficzny Katolicyzmu Społecznego w Polsce*, t. 3 s. 101–104; J. Wołczański, *Korespondencja arcybiskupa Bolesława Twardowskiego z arcybiskupem Andrzejem Szeptyckim w latach 1943–1944*, „Przegląd Wschodni” t. 2: 1992/3 s. 465–484.

<sup>286</sup> Jan Hus (1372/3–1415), czeski teolog, prof. uniwersytetu w Pradze, wybitny kaznodzieja, reformator Kościoła, za potępienie praktyki sprzedawania odpustów, negacji zasadności abszolucji kapłańskiej i najwyższego autorytetu Kościoła, ekskomunikowany w 1410 r. przez arcybiskupa Pragi, a w 1411 r. antypapieża Jana XXIII, zmuszony do opuszczenia Pragi w roku 1412, podjął

nie mogą być katolikami naszymi. Pytałem O. Kalinkę o Husa – czy on rzeczywiście tak wiele dla Czech uczynił? „On Czechy zniszczył – odpowiedział mi O. Kalinka. Czechy nie mogły były się zachować inaczej jak tylko opierając się na Polsce. Czuli oni to i szukali z Polską połączenia. Ale Polska się usunęła od nich, z obawy przed Husytyzmem – i Czesi upadli”. Dziś swą bezreligijnością zrazili sobie Słowaków, że ci za nic z Czechami być nie chcą. A czy bez Polski i bez Słowaków się ostoją? Dlaczego<sup>a</sup> ja to piszę – nie wiem. Ale byłem tak ujęty i wzruszony pamięcią Ekscelencji o mnie, że chciałem choć listownie pogawędzić. Daj nam Boże doczekać w końcu lepszych czasów. Cierpienia tyłu Polaków, i księży w Galicji wschodniej – cierpienia moralne Ekscelencji przyspieszą w końcu tryumf Kościoła, a tym samym i Polski – czego życzę Waszej Ekscelencji z całego serca, całując Jego ręce i prosząc o błogosławieństwo oddany w Panu

Kęty 29/6 [1]919

ks. Paweł Smolikowski

#### List 67

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Mgr Halabia, prokurator patriarchatu syryjskiego w Rzymie, prosił mnie o przesłanie Waszej Ekscelencji załączony dokument<sup>b</sup> z prośbą o podpisanie go i rychłe odesłanie.

Papież sprawę tę odesłał do Rytów<sup>287</sup>, a tam powiedzieli Mgr Halabia,, że dobrze by było, gdyby i łaciński Episkopat, a mianowicie Metropolici, podali prośbę.

Przy tej sposobności przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia na Ś[więtego] Józefa. Oby Ś[więty] Józef, który jest patronem Kościoła, pocieszał Waszą Ekscelencję w tyłu troskach i uciskach!

Polecając się błogosławieństwu i całując ręce

oddany w Panu

Rzym 6/3 – [1]920

ks. Paweł Smolikowski

się wyjaśnienia swoich tez na soborze w Konstancji, gdzie, przekazany władzy świeckiej, został spalony na stosie. Dzieła: *De ecclesia* (1413), *O symonii*. *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 2, Warszawa 1995 s. 821.

<sup>a</sup> W oryginale: „Czego”.

<sup>b</sup> Winno być: „załączonego dokumentu”.

<sup>287</sup> Kongregacja watykańska zajmująca się procesem beatyfikacji i kanonizacji.

#### List 68

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 3961 k. nlb

Drogi Ojczy Rektorze!

Wielkie dzięki za pamięć! Proszę o dalsze łaskawe modlitwy. Ciężko jak nigdy. Zeszłego roku umarło 50 kapłanów, a w tym już 20 tu na tyfus<sup>288</sup>.

Posyłam prośbę w sprawie św. Efrema<sup>289</sup>.

Życzę najlepszych świąt. N[ajprzewielebniejszemu] Ojcu Generałowi<sup>290</sup> ukłony i proszę, żeby jak najrychlej zrobił porządek w domu lwow[skim].

sługa oddany

+ Józef Bilczewski

Lwów 22/3 [1]920

#### List 69

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39620 k. nlb

Drogi Ojczy Rektorze!

Bardzo, bardzo dziękuję znowu za łaskawe życzenia świąteczne. Choć rozdzieleni daleką przestrzenią, będziemy w duchu złączeni przy modlitwie. I w tej myśli wołam dziś ku Ojcu: wesolego Alleluja! Na świecie smutno – w Chrystusie zawsze wesele!

Rada by dusza do Was na uroczystości majowe<sup>291</sup>, ale wstrzymuje szalona drożyzna, a więcej jeszcze trudne położenie diecezji. Umarło w mojej diecezji w ciągu 14 miesięcy około 70 u kapłanów, przeważnie na tyfus plamisty<sup>292</sup>. Bardzo byłbym Ojcu wdzięczny gdybym [sic!] mi znalazł kilku dobrych, chętnych pełnych ofiarności dla sprawy Bożej kapłanów.

<sup>288</sup> O prześladowaniach Kościoła katolickiego i Polaków zob: *Relacja abpa Józefa Bilczewskiego na temat stosunków polsko-ukraińskich w latach 1918–1919 w Małopolsce Wschodniej przeznaczona dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, w: J. Wołczański, *Nieznana korespondencja*, s. 152–169.

<sup>289</sup> Encykliką *Principi apostolorum* z 5 X 1920 r. Benedykt XV nadał św. Efrenowi (306–373) tytuł Doktora Kościoła. Abp Bilczewski żywo interesował się tym wydarzeniem. M. Jacniacka, *Efrem*, EK t. 4 kol. 681–684.

<sup>290</sup> Ks. Janowi Kasprzyckiemu.

<sup>291</sup> W maju 1920 r. w Rzymie odbyły się: beatyfikacja Ludwika de Marrillac i kanonizacja: pasjonisty G. Possenta, Joanny d’Arc i Małgorzaty M. Alacoque. W lipcu tego roku papież kanonizował 22 męczenników z Ugandy. „Acta Apostolicae Sedis” t. 12:1920 s. 474–529; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 8, Lublin 1996 s. 20.

<sup>292</sup> Wykaz zmarłych księży w latach 1918–1920 zob. *Catalogus* 1920 s. 66–71.



Druga prośba.

Biskupi francuscy wydali w roku zeszłym sporo listów pasterskich z okazji konsekrowania bazyliki N[ajświętszego] Serca Jezusowego o poświęceniu Francji Temuż Najśw[ięszemu] Sercu. Także Hiszpania poświęciła się uroczyscie N[ajświęszemu] Sercu Jezusowemu. Tutaj na żaden sposób listów tych dostać ani sprowadzić nie może [sic!]. Bardzo byłbym Ojcu Kochanemu wdzięczny, gdyby dla mnie o nie się wystarczy; może we franc[uskich] księgarniach w Rzymie się znajdują, albo niech je sprowadzą, im prędzej tym lepiej i im ich więcej, tym lepiej. Z wielką podzięką wyrównam należytość. Najlepiej byłoby posłać je przez osoby wracające z Rzymu do kraju, bo pocztą może nie dojdą.

Jeszcze raz ponawiam prośbę żeby O[jciec] Generał przeniósł, zabrał ze Lwowa O. Skórka<sup>293</sup> i O. Barwika<sup>294</sup>. Im później, tym gorzej dla sprawy i dla Zgromadzenia<sup>295</sup>.

Łączę serdeczny uścisk dla Drogiego Ojca. Proszę dalej o modlitwę za diecezję i mnie niegodnego

sluga oddany

Lwów 1 kwietnia [1]920

+ Józef Bilczewski

PS Może ktoś znajomy przyjedzie do Rzymu z Paryża więc mógłby listy pasterskie przywieść [sic!]. A może są podobne włoskie?

### List 70

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Posłałem był przez okazję bardzo pewną List pasterski Kard. pa-

<sup>293</sup> Ks. Wiktor Skórka CR (1877–1950), wst. 1907 r., stud. w Rzymie (1908–1913), święc. 1913 r., pracował w Krakowie (pełnił funkcję kapelana Czerwonego Krzyża w czasie I wojny światowej) i Lwowie, w roku 1920 był kapelanem w Wojsku Polskim, od 1923 r. ksiądz diecezjalny, w 1930 r. powrócił do Zgromadzenia, w czasie II wojny światowej więziony przez Niemców (styczeń–czerwiec 1940), zm. w Poznaniu. *Charism* t. 2 s. 535.

<sup>294</sup> Ks. Jan Barwik (1887–1938), wst. 1907 r., święc. 1913 r., pracował w Polsce (m. in. w Garwolinie w latach 1923–1926, w Poznaniu 1926–1928) i w Stanach Zjednoczonych, delegat na XVIII Kapitułę Generalną w Rzymie (26 VII–1 VIII 1926), opuścił zmartwychwstańców w 1929 r., inkardynowany do archidiecezji lwowskiej w roku 1932, administrował parafią w Bełzcu (dekanat lubaczowski), zm. w Tomaszowie Lubelskim. *Charism* t. 2 s. 551; *Catalogus* 1934–1939.

<sup>295</sup> W sierpniu 1920 r. skład personalny placówki we Lwowie uległ zmianie. Ks. Barwika i ks. Skórkę przeniesiono do innych domów. *Charism* t. 2 s. 291.

ryskiego<sup>296</sup> o N[ajświętszym] Sercu Jezusowym. To jedno mogłem dotychczas dostać. Poleciłem księgarni Desclée – mają się wywieźć – ale już przeszło miesiąc upłynął – a powiadają, że nic im jeszcze nie przyszło. Bardzo to trudno dostać, bo zwykle takie listy pasterskie nie sprzedają się, ale rozsyłają się darmo. Jak tylko coś nadejdzie, zaraz odeślę okazją jakąś pewną.

O kapłanów – trudno – i coraz będzie trudniej – przy ciągłych niepokojach i wojnach. Ale w Bogu nadzieja, i tylko w Bogu. Położenie nasze jest rozpaczliwe, bez wyjścia. Opuszczają nas wszyscy – a jednak jakoś idzie. P[an] Bóg widocznie nas chce – i postawi na nogi. Sameż głupstwa, jakie robimy, jakoś wychodzą nam na dobre. Myślę, że wiele jeszcze będzie niespodzianek – bo rzeczywiście mądrzy politycy – bez Boga – tak rzeczy poprowadzili i urządzili – że z tego chaosu jaki jest, nikt nie wyprowadzi, a tylko jeden Bóg. Kto więcej zwracać się będzie do Boga – ten wygra. Żeby to u nas zrozumiano!

Wyobrażam sobie, jak trudne jest położenie Ekscelencji – jak męczące – we Lwowie wśród Rusinów! Dzisiejszych naszych sojuszników! Bez kapłanów! czy aby powołań jest dosyć! My tu w Rzymie i w tym pomóc nie możemy, bo zdaje się, że trzeba będzie tymczasowo zamknąć Kolegium. Mamy 7 alumnów – kapłanów. Jednego z diecezji Krakowskiej – dwóch z Sandomierskiej, reszta z Warszawskiej. Płacą oni na utrzymanie po 150 lir[ów] miesięcznie – a Kolegium przeszło drugie tyle musi dopłacać. Fundusze Kolegialne są w Wiedniu, w papierach dawnych austriackich – w koronach. Więc żyjemy z pożyczonych pieniędzy – a i Alumni też długo płacić nie będą w stanie. Staramy się im przychodzić z pomocą intencjami mszalnymi z Ameryki. Dolar tu niedawno przeszło 20 lir[ów] wynosił. Ale i tak trudno, bo takich Mszy dużo dostać nie można, a wszyscy na nie polują. Hospicjum tego roku było zamknięte – i na przyszły rok także<sup>297</sup>. Może P[an] Bóg i to odmieni. Inne Kolegia są liczne. Tylko Ruskiego nie ma – a Germańskie o połowę mniej liczne i czarno są ubrani. Zakony także bardzo wszędzie ucierpiały – pod względem duchowym. Żeńskie zakony tylko

<sup>296</sup> Kard. Leon Adolf Amette (1850–1920). *Annuario Pontificio* 1920–1921.

<sup>297</sup> W gmachu Hospicjum była wówczas siedziba angielskiego Kolegium Bedy, Collegio Tarsicii i Ufficio Centrale di Organizzazioni Cattoliche (agencja prasowa). Do spłacenia pozostawały znaczne długi, władze miejskie domagały się budowy nowego skrzydła gmachu, a na zdobycie funduszy nie było widoków. Hospicjum otwarto w roku 1922 już jako Instytut Kościelny Polski. J. Kopic, *dz. cyt.*, s. 349–352.

się podniosły – o ile się zdaje. Takeśmy biedowali – że Papieża nie przypuszczono do Traktatu pokojowego. Teraz się pokazuje jakie to było szczęście. Papież nic by nie zmienił, a wzięłby na siebie część odpowiedzialności za Traktat, który nikogo dziś nie zadowala. A kto by myślał, że tak pięknie staną Węgry? <sup>298</sup> One jedne stanęły po chrześcijańsku i rozumnie. Przepraszam, żem się tak rozpisiał, ale tak mi miło było przed Ekscelencją trochę się wygadać. Całuję a ręce i o błogosławieństwo prosi

oddany w Panu

Rzym 5/6 – [1]920

ks. Paweł Smolikowski CR

#### List 71

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Serdecznie dziękuję za życzenia, za pamięć o mnie i za list. Co do Kolegium, to już Kard[ynał] Protektor <sup>299</sup> postanowił, że na rok przyszyły będzie zamknięte. Niemożliwa jest dla nas sytuacja. Z jednej strony fundusze Kolegialne są w Wiedniu (to rzecz obojętna i możemy każdej chwili wycofać), ale w koronach! Więc przy różnicy waluty, łatwiej nam żyć z pożyczanych pieniędzy płacąc 5 %, jak z własnych dochodów tracąc 1000 %. Więc żyliśmy dotychczas z pożyczanych pieniędzy i nabierało się 50 000 przeszło długu lir[ów] włoskich]. Ten rok jakoś szczęśliwie przeszedł i dług się nie powiększył, głównie z racji hojnego zasiłku naszych Kardynałów, gdy tu byli, a zwłaszcza Ks. Kard[ynał] Dalbora. Mieliśmy tego roku 7 kapłanów – (bo Hospicjum zamknięte). Płacili nam 150 lir[ów] miesięcznie każdy. Ale Kolegium przeszło drugie tyle za każdego musiało dopłacać, bo i tu drożyzna wielka, a i owych 150 lir[ów] ciężko było im płacić. Musieliśmy im pomagać starając się dla nich o stypendia dolarowe. Ale tych dużo i nie zawsze mieć można.

<sup>298</sup> Dnia 3 sierpnia 1919 r. przestała istnieć tzw. Węgierska Republika Rad. Po 4 miesiącach walk wojska rumuńskie zajęły Budapeszt. Po kilku przejściowych, koalicyjnych rządach, w marcu 1920 r. władzę, jako regent, objął polityk prawniczy admirał Mikołaj Horthy (1868–1957). W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1983 s. 313–319.

<sup>a</sup> Winno być: „Całuje”.

<sup>299</sup> Od roku 1916 był nim kard. Basili Pompili (1858–1931), od 1911 r. kardynał Wikariusz Rzymu, związany ze zmartwychwstańcami przez ks. Semenękę, protektor zmartwychwstańców (od 1920) i zmartwychwstanek. *Charism* t. 2 s. 378–380, 534.

Brak duchowieństwa wszędzie daje się odczuwać, ale naturalnie nie tak mocno jak u Ekscelencji. Zakony szczególnie ucierpiały. Wielu bardzo straciło powołania. Z tego ogólnego chaosu Kościół zaczyna wypływać. Święciliśmy tu tryumf Kościoła nie mały. Cały miesiąc kanonizacji! <sup>300</sup> Byli kanonizowani ci, których Anglicy pomęcysząc rewolucja francuska także – a masa anglików [sic!] i francuzów [sic!] się zebrała! Byli kanonizowani murzyni [sic!]. Na Kościele S. Andrea delle Frotte, gdzie obchodzono ich uroczystość, zawieszony był ogromny obraz na płótnie przedstawiający ich w chwale. Masa ludzi zbierała się podziwiać. Dziwnie, bo odbijało to widowisko murzynów [sic!] biedaków, prawie nagich – czarnych – w chwale! Co za tryumf w dzisiejszych czasach! Cóż może być bardziej demokratycznego „proletariatem[,] jak murzyni! [sic!] A Kościół na ołtarze ich stawia! Radzili Papieżowi, żeby kanonizacje odłożył. Powiedziano, że będzie fiasko – bo czasy nie po temu. Papież nie zważał na nic – i udało się wyśmienicie. Sameż dzienniki przeciwne przyznały, że był to ogromny tryumf Kościoła pomimo głodu, braku chleba – pomimo strajków kolejowych – zgromadziły się tłumy w Rzymie. Papież dla nas bardzo życzliwy. Jak tylko odbiera złe wiadomości – każe się modlić prywatnie za Polskę – a niedawno powiedział, że Polska cierpi tyle od innych, dlatego że jest katolicką szczerze! Wiem to z najpewniejszego źródła, że Lord George <sup>301</sup> powiedział był w zaufaniu: „Nie pozwolimy nigdy na to, żeby Polska była silną, bo ona zawsze będzie papistską [sic!]”. Więc *causa Poloniae, causa Ecclesiae* <sup>302</sup>. To nasza wielka wygrana u Boga! Całuję ręce i błogosławieństwu się polecam

oddany

Rzym 6/7 [1]920

ks. Paweł Smolikowski

<sup>300</sup> Zob. przyp. 291.

<sup>301</sup> George David Lloyd (1863–1945), od 1890 r. członek Izby Gmin, w 1905 r. wszedł w skład rządu jako min. handlu, w 1908 r. kanclerz skarbu (dał się poznać jako zwolennik nowoczesnego ustawodawstwa socjalnego), minister zaopatrzenia i wojny (1915–1916), premier rządu 1916–1922, jeden z głównych architektów Konferencji Pokojowej w Paryżu, gdzie był przeciwny osłabieniu Niemiec i wzrostowi znaczenia Francji, a także przeciwstawiał się polskiemu postulatowi dotyczącemu spraw Górnego Śląska i Warmii, przywódca partii liberałów (1926–1931). *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1996 s. 779.

<sup>302</sup> Tłum.: „Sprawa Polski sprawą Kościoła”.

## List 72

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Późno, i bardzo późno odpisuję na list. Przy tak utrudnionej komunikacji prawdziwie nie ma się odwagi posyłać listu. Wiadomości, jakie nas dochodziły ze wschodniej Galicji, tym bardziej odbierały nadzieję, by się list mógł kiedyś dostać tam. Teraz, zdaje się już można ryzykować<sup>303</sup>. Serdecznie dziękuję za pamięć i za przyslaną książkę o charakterze<sup>304</sup>. Nie skłoni to do napisania czegoś podobnego, bo Ekscelencja wszystko tak podstawowo traktuje i wyczerpująco – oby pobudziło do rozszerzania tych poglądów. Dla nas wyrabianie charakterów to rzecz bytu i życia! Jesteśmy na Wulkanie – tak – ale Włosi są za mądrzy, żeby się puszczali na bolszewizm. Zdaje się, że tu powoli – nie bez krzyku – przyjdzie do uzdrowienia stosunków społecznych. Bolszewizm odda wielkie usługi. Zaczyna już Europie pokazywać do czego prowadzi socjalizm. We Włoszech z powodu ich nastąpiła już scysja w łonie socjalizmu<sup>305</sup>. Co do spraw naszych tutaj, ojciec Ś[więty] zawsze jest nam przychylny – i bardzo się nami interesuje. W innych sferach zwycięstwa obecne bardzo nam pomogły<sup>306</sup>. Smutna to rzecz, jak tylko powodzenie jest cenionym i popieranym! Kolegium Polskie miało być zamknięte na czas jakiś. Drożyzna ogromna i tutaj, a waluta nasza (koron [sic!]) niemożliwym czyni utrzymanie kleryków z Polski tutaj. Ojciec Ś[więty] dał 25 000 lir[ów] na ten rok, by umożliwić prowadzenie dalsze kolegium. To nie wystarcza – przy dzisiejszych podatkach i drożyznie,

<sup>303</sup> Bezpośrednie starcia polsko–radzieckie pod Lwowem miały miejsce w połowie sierpnia 1920 r. *Dzienniczek* s. 810–811.

<sup>304</sup> J. Bilczewski, *Charakter. List pasterski do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich*, Poznań 1920 ss. 178. List został napisany w listopadzie 1918 r. we Lwowie i składał się z trzech części: *Charakter czysto ludzki*, *Charakter chrześcijański* i *Pierwzór charakteru*. Charakterystyczna jest jego dedykacja: *Ojczyźnie najmilszej, wolnej, zjednoczonej, z modlitwą do Boga, przez ręce Najświętszej Królowej narodu, aby budowała się niezwyknięta z granitowych charakterów swoich synów i córek – z życzeniem, aby Jej nawą stale sterowali mężowie najmędrsi, najlepsi, poświęca tę pracę wierny Jej sługa + Józef Bilczewski, strażnik kresowej stolicy błogostawionego Jakuba Strzemień.*

<sup>305</sup> Narastanie nastrojów rewolucyjnych i słabość wewnętrzna Włoskiej Partii Socjalistycznej (dalej cyt. WPS) spowodowały powstanie nowej frakcji komunistycznej z A. Gramscim na czele. Jednak na kongresie WPS w styczniu 1921 r. w Livorno frakcja nie uzyskała poparcia partii ze względu na radykalny program. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1985 s. 564.

<sup>306</sup> Mowa o odparciu w sierpniu 1920 r. ofensywy Armii Czerwonej.

ale jakoś będziemy dalej ciągnąć. Kleryków dotąd nie mamy, a tylko kapłanów. Płacą oni po 200 lir[ów] miesięcznie – (My dopłacamy przeszło drugie tyle) – z lat wojennych i powojennych mamy długu przeszło 60 000 lir[ów], za które płacić musimy 6 1/2 %. Tak wszędzie bieda – nie tylko w Polsce. Zaczyna się bieda już i w Ameryce.

P[an] Jezus jeden może nas obronić – i zachować Europę od kataklizmu, gorszego od wojny. Cóż, kiedy się Europa do P[ana] Boga nie zwraca! Co to Ekscelencja musi tam – we Lwowie – wytrzymywać – wyobrażam sobie! Nadzieja w Bogu. Swoich, choć nielicznych, P[an] Bóg nie opuści – i dziwnie jak zachowuje pomimo wszystko!

Całuję ręce i błogostawieństwu się polecam – i kolegia (...) <sup>a</sup>  
Albano, 28/9 – [1]920 ks. Paweł Smolikowski CR

## List 73

Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Śpieszę złożyć moje najserdeczniejsze życzenia na Święta i na Nowy Rok. Oby ten rok przyszedł był dla nas pomyślniejszy! Choć i ten rok – cudowne ocalenie i bohaterska obrona Europy od barbarzyńców – nie można uważać za niepomyślny. Tu jesteśmy pod przykrym wrażeniem ze Śląska z powodu rozporządzenia Kard[ynała] Bertrama<sup>307</sup>. Bawi tu Ks. Arcybiskup] Teodorowicz i Ks. Bi[skup] Sapieha. Czy potrafią rzecz samą, tak zręcznie wygraną w Rzymie przez

<sup>a</sup> Wyraz nieczytelny.

<sup>307</sup> Ks. Adolf Bertram (1859–1945), święc. w 1881, stud. w Würzburgu (doktorat z teologii) i Rzymie (w 1884 r. doktorat z prawa kanon.), od 1906 r. ordynariusz Hildesheim, w latach 1914–1945 ordynariusz diecezji wrocławskiej (od roku 1925 arcybiskup), od 1919 r. kardynał (od 1916 *in petto*) i przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, autor słynnego dekretu z 21 IX 1920 r. zabraniającego księżom, pod karą suspensy, propagandy plebiscytowej bez zgody swego proboszcza, którym na ogół był Niemiec. To wyraźnie faworyzowało stronę niemiecką i potwierdzało zasadniczy wybór polityczny kardynała. Był mecenasem sztuki i nauki, patronował budowie wielu świątyń, dbał o poziom życia religijnego swoich wiernych, popierał działalność społeczną w diecezji. Autor prac z historii Kościoła i teol. pastoralnej. Wobec hitlerowców nieustępliwy, gdy chodziło o dobro Kościoła. Opuścił Wrocław przed wyzwoleniem i zmarł na Śląsku Opawskim. W. Urban, *Bertram Adolf*, EK t. 2 kol. 325; B. Kumor, *dz. cyt.*, t. 8 s. 385; J. Bańka, *Dekret ks. kard. Adolfa Bertrama z 21 IX 1920 r. a ks. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius IX*, NP t. 36:1971 s. 287–296.



Niemców – odrobić? <sup>308</sup> Jest tu także i Ks. Ar[cybiskup] Szeptycki. Stań u Redemptorystów. Nie widzimy się.

Ponawiając me życzenia całuję ręce i błogosławieństwu Arcypasterskiemu się polecam

Rzym 19/12 – [1]920

Mamy w Kolegium 15 alumnów, z których 13 kapłanów Hospicjum bo [ono] zamknięte czasowo.

oddany w Panu  
ks. Paweł Smolikowski

#### List 74

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK rps b. sygn. k. nlb

Ekscelencjo,

Już teraz przesyłam moje i nasze najserdeczniejsze życzenia na dzień 19 marca – Ś[więtego] Józefa – bo poczta dziś tak się opóźnia. Oby P[an] Bóg przez przyczynę Świętego Patrona Kościoła, jak szczęśliwie zachował Ekscelencję w tak strasznych przejściach, tak i nadal – i długo jeszcze nam Go zachował!

Ks. Poplicha <sup>309</sup> przyjechał i studiuje. O. Generał <sup>310</sup> wziął bardzo do serca Kolegium i stara się o pomoc w Ameryce. Ciężko to dla nas – bo cała pomoc na tym zależy, że księża odmawiają Msze dolarowe – i z tego co dostają obracają na swe wydatki, a Kolegium płacą miesięcznie 200 lirów na utrzymanie, które wynosi przeszło 400 lirów. Więc Kolegium ma dopłacać – a skąd? Fundusze

<sup>308</sup> W związku z rozporządzeniem kard. Bertrama, Episkopat Polski w osobach A. Sapięhy i J. Teodorowicza, pragnął wyjaśnić sprawę w Rzymie, by tam odwołano ów dekret. Zyskano tyle, że dopuszczono prywatne występowanie księży w sprawach publicznych, a z polecenia Stolicy Apostolskiej, w grudniu 1920 r., przybył na Śląsk nowy komisarz plebiscytowy ks. G. Ogno Serra, również niechętny Polakom, reprezentującego niemiecki punkt widzenia. Po kolejnej interwencji biskupów, Benedykt XV zaaprobował deklarację zakazującą agitacji politycznej w kościołach i szkołach, a wyjmującą z tego zakazu Zgromadzenia publiczne. Plebiscyt z 28 VI 1921 r. przyniósł niepowodzenie Polakom. Por. B. Kumor, *dz. cyt.*, t. 8, s. 585–586; Z. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 415.

<sup>309</sup> Ks. Józef Poplicha, ur. 1889 r., święc. 1912 r., od 1919 r. do 1925 r. (z przerwą na studia w Rzymie 1921–1922, kiedy mieszkał w Kolegium Polskim) związany z katedrą bibliotyki na Uniwersytecie we Lwowie, od 1925 r. duszpasterz w Stanach Zjednoczonych. *Catalogus* 1912–1926; AALK Listy ks. Józefa Popliczy do abp. Józefa Bilczewskiego z roku 1921,teczka: Korespondencja Józefa Bilczewskiego, rps b. sygn. k. nlb.

<sup>310</sup> Od 28 VI 1920 r. ks. Władysław Zapła CR (1874–1948). *Charism* t. 2 s. 279, 490–491.

nasze w papierach dawniej austriackich – przynoszą coś w koronach! Więc zostają w Polsce czekając lepszych czasów. Wprawdzie Ojciec Ś[więty] dał 25000 lirów, ale to się już teraz kończy i znowu poczniemy żyć na kredyt i dług przeszło 50000 [lirów] z przeszłych wojennych lat będzie rósł. Mamy 16 obecnie alumnów na takim utrzymaniu <sup>311</sup>.

Ponawiając życzenia całuję ręce Waszej Ekscelencji i zostaje  
z najgłębszym uszanowaniem  
ks. Paweł Smolikowski CR

Rzym, 6/3. [1]921

#### List 75

**Ks. Paweł Smolikowski do abpa Józefa Bilczewskiego**

Oryg.: AALK mps b. sygn., k. nlb mps

Ekscelencjo,

Nie wiem prawdziwie już jak dziękować Ekscelencji za pamięć i łaskawość tyle, że raczył przysłać mi Swoje tak cenne życzenia, bo wiem, że życzenia od Ekscelencji w sobie niosą i błogosławieństwo i wstawiennictwo do P[ana] Jezusa. Najserdeczniej dziękuję. Słyszałem, że w Częstochowie (byłem bo [!] tam zaraz po wyjeździe Najprzew[ielebniejszych] Księża Biskupów) traktowała się sprawa Wschodnia <sup>312</sup>. Bardzo być może, że teraz będzie można coś przedsięwziąć, bo dotychczas, wobec uprzedzenia jakie mają do nas w Rzymie – uprzedzenie bardzo zręcznie utrzymywane przez ks. Metrop[olite] Szeptyckiego i innych – nic uczynić nie było można <sup>313</sup>.

Sądzę, że wielkie to szczęście dla nas, że Papieżem został Nun-cjusz w Polsce <sup>314</sup>. Mógł on się przyjrzeć dobrze i wyrozumieć i ks. Metrop[olite] ruskiego <sup>315</sup> i w ogóle Rusinów. Może się kiedy w Rzymie zmieni nastrój pod tym względem. Ale sprawy wschodnie (a i ruskie) są poddane Propagandzie Wschodniej – a prefektem jej jest

<sup>311</sup> Liczba wszystkich mieszkańców Kolegium, w tym 14 księży. AALK List J. Popliczy do J. Bilczewskiego z 6 III 1921 r.

<sup>312</sup> Obrady zjazdu biskupów w Częstochowie (21–25 VI 1921 r.) poświęcone były sprawom obrządku greckokatolickiego i nawracaniu prawosławnych. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 168.

<sup>313</sup> Biskupi greckokatolicy już w 1919 r. oskarżali biskupów łacińskich o przesładowanie Kościoła unickiego. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 167.

<sup>314</sup> Ks. Achilles Ratti (1857–1939), święc. 1879 r., prefekt Biblioteki Watykańskiej (1914–1918), 28 X 1919 r. otrzymał w Warszawie sakrę biskupią, nuncjusz w Polsce w latach 1919–1921 (wcześniej 1918–1919 wizytator apostolski na Polskę i Litwę), arcybiskup Mediolanu, od lipca 1921 kardynał, a od lutego 1922 r. papież Pius XI. Z. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 420–479.

<sup>315</sup> Ks. Andrzej Szeptycki.

kard. Marini <sup>316</sup> – fantastyczny wielbiciel wschodniaków! Z tej strony może być trudność. Ale wszystko zależy od Papieża. Rozpisałem się o tym, sam nie wiem dlaczego – może dlatego, że Wasza Ekscelencja stoi na straży interesów katolickich i polskich na Wschodzie – więc kiedy myślę o nawróceniu Rosji itd. samo przez się zwracam się myślą do Ekscelencji i kiedy myślę o Ekscelencji, to mi te rzeczy się nasuwają. A dobrze jest, że w tak przełomowej chwili Wasza Ekscelencja właśnie jest we Lwowie!

Całując ręce i prosząc o błogosławieństwo zostaję oddanym w Panu  
Kraków 29/6 [1]922  
ks. Paweł Smolikowski

#### List 76

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39603 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojczy Generale! <sup>a</sup>

Bawię w Waszym domu w Wiedniu na Konferencji Ks. Biskupów i przeczytałem w najnowszym dziele Kochanego Ojca tytuł książki, której dawno szukałem i której mi zaraz trzeba. Jest to L. Laneau, *De deificatione justorum per Jesus Christum*, Hong – Kong 1887. Jeśli Ojciec nie może dostać w księgarni tego dzieła to proszę mi łaskawie swojego pożyczyć i przesłać zaraz do Lwowa. Koszta z podziękowaniem zwrócę. Wracam dziś do Krakowa, a stamtąd na niedzielę do Lwowa.

Moi klerycy pisali mi niedawno. Widzę, że zadowoleni. Daj, Boże, wychować z nich wzorowych, świątłych, pełnych ducha poświęcenia kapłanów.

Drogiemu Ojcu pozdrawiam serdecznie i wszystkich Ojców i proszę o modlitwę

Wiedeń 27/11

śługa powolny  
ks. Bilczewski

<sup>316</sup> Ks. Niccolo Marini (1843–1923), święc. 1866 r., w 1882 r. został kanonikiem katedry św. Jana na Lateranie, a w 1889 r. bazyliki św. Piotra, pracował w różnych dykasteriach Kurii Rzymskiej, założył czasopismo „Il Bessarione” i „Il Crisostomo” (o profilu kaznodziejskim), wiele podróżował, zaangażowany w sprawy chrześcijaństwa na Wschodzie i Unii, od 4 XII 1916 r. kardynał, przyczynił się do otwarcia nowej kongregacji Kościołów Orientalnych (1918). M. de Camillis, *Marini Niccolo*, w: *Enciclopedia Cattolica*, t. 8, [Vaticano 1952] s. 159.

<sup>a</sup> List bez daty rocznej; adresat prawdopodobny.

#### List 77

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego** <sup>a</sup>

Oryg.: AKZR rps 39607 k. nlb

Najczcigodniejszemu i Drogiemu Ojcu Generałowi składam serdeczne głębokie życzenia łaski Bożej i zdrowia do ciężkiej pracy.  
Równocześnie łączę wyrazy czci najgłębszej

śługa powolny  
ks. Bilczewski

26/6.

#### List 78

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39608 k. nlb

Najprzewielebniejszy Ojczy Generale! <sup>b</sup>

Z całej duszy życzę Drogiemu Ojcu Generałowi łaski Bożej, siły, błogosławieństwa do spełnienia ciężkiego obowiązku przełożonego. Odczuwam wewnętrzne uciski duszy Drogiego Ojca, bo wiem z własnego doświadczenia jak trudno rządzić. Niech Bóg czuwa nad całym Zgromadzeniem. Łączę dla wszystkich Kochanych Ojców i Przełożonych w Kolegium pol[skim] serdeczne życzenia noworoczne, a dla Kolegiastów błogosławieństwo. Bardzo proszę o św[ięte] modlitwy

Śługa oddany  
+ Józef Bilczewski

26/12

#### List 79

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39612 k. nlb

Kochanemu Ojcu Generałowi <sup>c</sup>

i całemu Zgromadzeniu najserdeczniejsze życzenia wigilijne i noworoczne – najobfitszych łask Bożych.

Proszę o modlitwę z głębok[im] poważaniem

Lwów 19/12

+ Józef Bilczewski

#### List 80

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39613 k. nlb

Najprzew[ielebniejszemu] Ojcu Generałowi <sup>d</sup>

<sup>a</sup> List bez daty rocznej i miejsca nadania; adresat prawdopodobny.

<sup>b</sup> List bez daty rocznej i miejsca nadania; adresat prawdopodobny.

<sup>c</sup> List bez daty rocznej; adresat prawdopodobny.

<sup>d</sup> List bez daty rocznej i miejsca nadania; adresat prawdopodobny.

i wszystkim Czcigodnym Ojcom serdeczne życzenia najobfitszych łask Bożych do pracy w N[owym] Roku!

Proszę o modlitwę

24/12

Śługa oddany  
+ Józef Abp

**List 81**

**Abp Józef Bilczewski do ks. Pawła Smolikowskiego**

Oryg.: AKZR rps 39614 k. nb

Najprzewielebniejszy Ojciec Generale! <sup>a</sup>

Składam dla całego Zgromadzenia serdeczne życzenia najobfitszej łaski Bożej do pracy w N[owym] Roku.

Polecam się modlitwie

Lwów 25/12

Śługa powolny  
+ Józef Bilczewski

FR. MACIEJ GAWLIK, CR

**The Correspondence of Archbishop Metropolitan of Lwów Józef Bilczewski with Fr. Paweł Smolikowski, CR**  
Summary

This edition presents a collection of 81 letters which were exchanged between Józef Bilczewski and Paweł Smolikowski between 1889 and 1922. Archbishop Józef Bilczewski, in 1891–1900 Professor at the Theological Faculty of the University of Lwów, from 1900 Archbishop Metropolitan of Lwów (Latin Rite) was an understanding shepherd of the clergy, theologian and something of a social activist. Fr. Paweł Smolikowski, a member of the Society of the Resurrection, a Uniate missionary who worked for the Greek Uniate Church (Slavic rite) in Bulgaria and the Greek Catholic Church in Lwów, author of ascetic literature, predicant, head of the Polish College in Rome, in the years 1895–1905 General of the Society. They were good friends and shared a concern for the Church and Poland's independence.

It is astounding that those two extremely busy men kept up their correspondence so regularly and with so much pleasure. The sheer diversity of topics raised in their letters – invariably interwoven with good wishes and requests for prayers – impresses the reader with the sense of being privy to a dialogue of two brilliant minds. The letters abound in references to current political, ecclesiastical and even economic events. One of their major concerns was the current crisis in the Greek Catholic Church and the far-reaching implications of the fact that many Greek Catholic Ukrainians with a sense of grievance against the Poles went over to the Orthodoxy.

A distinct group of letters is concerned with the Polish College in Rome run by the Resurrectionist Fathers for clerics from all parts of Poland and the Polish Hospice, an institution run by diocesan clergy, which from 1910 offered accommodation to priests studying in the Eternal City.

The two correspondents did not ignore the dramatic developments of the First World War and its aftermath, the bloody Polish–Ukrainian conflict in Lwów and Eastern Galicia in 1918–19 and the Polish–Soviet War of 1920. Neither did they pass over the internal affairs of their respective institutions, Archbishops Bilczewski's archdiocese and Fr. Smolikowski's Society. Both were interested in Italian and Galician politics.

The letters, which until now have not been published in their entirety, can be found in the Archive of the Lwów Archdiocese, which was transferred from Lubaczów to Cracow in 1997 and in the Archive of the Society of the Resurrection in Rome.

*Translated by Andrzej Branny*

<sup>a</sup> List bez daty rocznej; adresat prawdopodobny.